DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków. niedziela 25 czerwca 1939 Nr. 172

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Aktualne zagadnienia międzynarodowe w oświetleniu min. Bonneta

Paryż, 24. 6. (t) Expose wygłoszone dzisiaj przez ministra spraw zagranicznych Bonnet na posiedzeniu rady ministrów dotyczyło przede wszystkim aktualnych zagadnień międzynarodowych, układu francusko-tureckiego, rokowań angielsko - francusko-sowieckich, i sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Po zakończeniu obrad zapewniano, iż na posiedzeniu nie była poruszona sprawa stosunków francusko-hiszpańskich.

Mówiąc o układach francusko - tureckich Bonnet stwierdził, iż dzięki nim został zamknięty najmniej pomyślny rozdział w historii stosunków francusko - tureckich, pozostających w związku z zagadnieniem Sandżaku Aleksandretty. Układy te z drugiej strony rozpoczynają nowy okres w stosunkach obu krajów, oparty na wzajemnym zaufaniu. Oba kraje będą współpracowały nad utrzymaniem pokoju na Bałkanach i we wschodniej części Morza Śródziemnego. Zawarte układy w najmniejszym stopniu nie ograniczają kulturalnej i moralnej misji Francji na Wschodzie.

Następnie Bonnet przeszedł do rokowań moskiewskich. Minister ograniczył się do zapoznania swych kolegów z odpowiedzią komisarza spraw zagranicznych Mołotowa na ostatnie propozycje francusko - brytyjskie. Bonnet przedstawił również przebieg wymiany poglądów na ten temat pomiędzy Paryżem a Londynem. Chociaż nie należy nie doceniać istniejących trudności, nie można się jednak dziwić, iż istnieją one zważywszy na znaczenie i ilość skomplikowanych zagadnień jakie należy rozwiązać i ująć w formę tekstów układu. Rokowania trwają i zarówno W. Brytania jak i Francja ze swej strony nie pomijają niczego, by doprowadzić je do pomyślnego końca.

Ostatnim zagadnieniem jakie poruszył minister Bonnet była sytuacja na Dalekim Wschodzie, a w szczególności blokada koncesji w Tientsinie. Mówca wskazał na solidarność Francji i Anglii, wobec groźby skierowanej przeciwko ich wspólnym interesom w Chinach. Zdaniem ministra Bonneta istnie je nadzieja, w szczególności dzięki stanowisku zajętemu przez rząd Stanów Zjedn., iż konflikt będzie mógł być załatwiony w płaszczyźnie lokalnej.

—oo—

Kolonie żydowskie otrzymują z powrotem broń

Jerozolima, 24. 6. ŻAT. Kolonie, położone w części wschodniej Emeku otrzymały już z powrotem broń, jaką im odebrano nie dawno. Zwraca się również broń koloniom w dolinie Jordanu.

Jerozolima, 24. 6. ŻAT. Komendanci wojskowi okręgu jerozolimskiego podali do wiadomości, że od wtorku 27 bm. nie wolno będzie bez specjalnego zezwolenia władz wojskowych korzystać z następujących szos: Gaza — Beer Szeba, Hebron — Beer Szeba oraz Beer Szeba — granica egipska.

—oo—

Republikańska armia irlandzka — nielegalna!

Dublin, 24. 6. (t) Rząd irlandzki postanowił uznać za organizację nielegalną t. zw. republikańską armię irlandzką.

Polska może odegrać rolę mediatora w sporze o bezpieczeństwo państw bałtyckich

Warszawa, 24.6 . (Sin). Kowieńska „Lietuvos Aidas" zamieściła wywiad z admirałem Usborne. Z wywiadu tego wynika, że w sprawie sporu o bezpieczeństwo państw bałtyckich rolę pośrednika, t. zw. uczciwego maklera odegrać może jedynie Polska.

W Kownie bawi naczelnik biura politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy, dr Kleist i naczelnik wydziału kulturalnego tegoż ministerstwa dyr. Bening. Z Kowna udają się oni do Rygi i Tallina. Prowadzą oni akcję w kierunku pozyskania Ententy bałtyckiej.

Tajna organizacja wolnościowa działa na terenie protektoratu

Białogród, 24. 6. PAT. O istnieniu na terenie niemieckiego protektoratu Czech i Moraw tajenej terrorystyczno-wywrotowej organizacji, walczącej z Niemcami, sygnalizuje dziennik „Dan". Organizacja ta, nosząca nazwę „Siko", łączy w sobie patriotyczne elementy czeskie i niemieckich socjalistów.

Jak twierdzi dziennik. organizacja odgrywa dużą rolę w szerzeniu propagandy antyniemieckiej, w działalności sabotażowej oraz w ułatwianiu prześladowanym przez Gestapo Czechom ucieczki za granicę.

Krwawe starcie między żołnierzami słowackimi a niemieckimi

Bratysława, 24. 6. PAT. Ubiegłej niedzieli w Zylinie doszło do starcia pomiędzy żołnierzami słowackimi, a żołnierzami miejscowego garnizonu niemieckiego.

W wyniku starcia kilkunastu żołnierzy zostało rannych z obu stron, kilku już zmarło z otrzymanych ran.

Bratysława, 24. 6. PAT. Szef propagandy Mach oświadczył wczoraj wieczorem, że udało mu się wykryć szereg tajnych drukarń, w których drukowano ulotki anty-rządowe. Drukarnie takie wykryto w Liptowie, w Trenczynie, Bratysławie i na Spiżu.

NA POSTERUNKU:

ALEKSANDRETTA

(D. L.) KRAKÓW, 25 czerwca. Podpisany w Paryżu układ francusko-turecki, mocą którego dawny sandżak Aleksandretty, a do niedawna jeszcze autonomiczny obszar Hatay włączony został do Turcji, wprowadza nową zasadniczą zmianę w sytuacji politycznej na Bliskim Wschodzie, zmianę, która organicznie wiąże się z nową polityką Anglii w Palestynie.

Sprawa ta ma za sobą długie i zawiłe perypetie, które chwilami trzymały w napięciu uwagę kancelarii dyplomatycznych, grożąc poważnym konfliktem zbrojnym. Przypomnijmy po krótce, że w rezultacie układu stosunków powojennych na obszarach bliskiego Wschodu, Turcja odstąpiła Francji terytorium Aleksandretty o znacznym procencie etnicznym tureckim, zastrzegając sobie pewną autonomię dla tego elementu. Sandżak włączony został do obszaru mandatowego syryjskiego, gdzie Francja sprawowała władzę mandatową przez pełne lat piętnaście. W okresie „emancypacji"- obszarów mandatowych, gdy Anglia obdarzyła Irak „niepodległością", Francja uczyniła to samo z Syrią, nadając i jej pewne przynajmniej pozory niepodległego bytu państwowego. Stało się to, jak wiadomo, za rządów Leona Bluma.

Kiedy jednak Syria uzyskała niepodległość, zerwał się z uśpienia srogi mąż stanu z Ankary — Kemal Pasza Atatürk, który założył veto przeciwko przyłączeniu sandżaku do „niepodległej" Syrii. Mógł zgodzić się Kemal w 1921 roku z bólem serca na panowanie Francuzów nad mniejszością turecką w sandżaku, nie chciał jednak w żaden sposób pozwolić, by mniejszość tę opanowała teraz suwerenna większość arabsko-syryjska. Tak to niepodległe państwo syryjskie zakosztowało od razu na wstępie rozkoszy swej problematycznej zresztą niezależności państwowej. Rzecz ogromnie dla nas pouczająca z uwagi na niedorzeczną koncepcję utworzenia po tylu a tylu latach — „niepodległego" państwa arabskiego w Palestynie: z chwilą gdy tylko mandat uznany został za wygasły, a mandatariusz uważał, że wyzbył się raz na zawsze kłopotu, który mu zbytnio dokuczał, — z tą samą niemal chwilą zgłosił się z pretensjami terytorialnymi czynnik, z którym poważnie należało się liczyć, i który wreszcie osiągnął to czego żądał kosztem rozbioru nowego państwa w miodowych miesiącach niepodległego bytu.

Zanosiło się pierwotnie na groźny konflikt, gdyż Kemal Atatürk jak każdy dyktator ogromnie był czuły na punkcie swego prestiżu. Skoro więc raz wysunął pretensje do sandżaku, nie mógł w żaden sposób się cofnąć. Z początkiem roku 1937 obawiano się poważnego powikłania na tym odcinku, albowiem zanosiło się na to, że Turcja wejdzie na drogę „faktu dokonanego" i w razie niespełnienia jej żądań po prostu zagarnie sandżak Aleksandretty — siłą. Mówiono już nawet o koncentracji wojsk tureckich na pograniczu syryjskim i przygotowaniach do zamachu stanu w samym sandżaku.

Na szczęście sprawa przyjęła bardziej pomyślny obrót. Rzecz całą skierowano na drogę rokowań dyplomatycznych, przy czym wtedy pewną rolę odegrała dająca jeszcze wówczas oznaki życia — Liga Narodów. Doszło do kompromisu, w wyniku którego obszar sandżaku wyodrębniony został z „niepodległego" państwa syryjskiego w postaci obszaru autonomicznego, który otrzymał własną nazwę turecką — Hatay.

Ten stan rzeczy trwał do niedawna. W związku jednak z niezwykłym wzrostem znaczenia Turcji jako pierwszorzędnej wagi czynnika politycznego w systemie sojuszów angielsko-francuskich na bliskim Wschodzie, sprawa Aleksandrety — Hatay znów została zaktualizowana. Ustało całkowicie napięcie, które przed 2 laty groziło konfliktem zbrojnym, Turcja stała się cennym sprzymierzeńcem osi Paryż—Londyn, należała się jej więc jakaś premia polityczna. Biała Księga, to niewątpliwie jeden z rezultatów „misternej" akcji dyplomatycznej Paryża i Londynu, obliczonej na pozyskanie sympatii tureckich. Usunięcie fikcji, której na imię było Hatay i wcielenie obszaru tego do republiki tureckiej, jest dalszym ogniwem wielkiej gry politycznej na wschodnich wybrzeżach Morza Śródziemnego, zmierzającej do uzyskania w Turcji silnej zapory przeciwko niebezpieczeństwu ekspansji włosko - niemieckiej na tym niezwykle doniosłym odcinku strategicznym. Toteż nie należy się dziwić wcale, że ostatni układ paryski w sprawie Aleksandretty wywołał taką furię wściekłości w prasie włoskiej, która zupełnie słusznie widzi w włączeniu sandżaku do Turcji — poważne osłabienie strategicznej pozycji wysp Dodekanezu.

Dla nas sprawa Aleksandretty w związku z sytuacją w Palestynie posiada znaczenie bardzo doniosłe. Zmiana, jaka nastąpiła na pograniczu turecko - syryjskim, oznacza dalszą fazę wzmocnienia na bliskim Wschodzie stanowiska Turcji — a więc tego czynnika, którego doniosłość w grze sił odbywającej się dokoła Żydowskiej Siedziby Narodowej zawsze należycie docenialiśmy. Wystarczy przypomnieć sobie zeszłoroczną podróż polityczną prez. Weizmanna do Ankary, gdzie prezydent Światowej Organizacji Syjonistycznej odbył szereg ważnych rozmów z miarodajnymi czynnikami republiki tureckiej. Ten wzrost znaczenia i wpływu Turcji stanowi element, który w dużej mierze może wpłynąć na naszą orientację polityczną w Palestynie w walce naszej przeciwko nowej polityce rządu brytyjskiego.

Jesteśmy oczywiście ogromnie zadowoleni ze wzmocnienia pozycji strategicznej państw demokratycznych na bliskim Wschodzie i usprawnienia na tym odcinku systemu obrony przed agresją włoską, zagrażającą od strony baz strategicznych Mussoliniego na wyspach Morza Egejskiego, szczególnie na Rhodos, skąd w linii powietrznej osiągnąć można wybrzeża palestyńskie w ciągu niespełna trzech godzin lotu. Ale zarazem trudno powstrzymać się od bolesnej uwagi, że w imię „wyższej" polityki nie zawahano się za zgodą Anglii podać blisko stu tysięcy Arabów w sandżaku pod panowanie elementu tureckiego. Ale zarazem Biała Księga p. MacDonalda uważa za niesłychaną „krzywdę", by ludność arabska Palestyny była kiedykolwiek „opanowana" przez żywioł żydowski, na wypadek zrealizowania przewidzianej w deklaracji Balfoura koncepcji państwa żydowskiego w Palestynie. Lecz tę „drobną" niekonsekwencję przypisać już należy odwiecznej prawdzie, że „wielka" polityka porusza się nie po linii prostej, ale kroczy zygzakami. Albo też robi niekiedy krok naprzód i zaraz potem — dwa kroki w tył.

Fala procesów przeciw Niemcom w Łodzi

Łódź, 24. 6. (G) Fala procesów przeciwko obywatelom pochodzenia niemieckiego nie ustaje. W dniu wczorajszym znowu odbyły się trzy charakterystyczne procesy przeciwko Niemcom.

Przed sądem starościńskim odpowiadał 16-letni Gerhard Wirfel, goniec hitlerowskiej gazety „Freie Presse", który adresując przesyłkę do Gdańska napisał „Danzig, Deutschland". Na poczcie zwrócono uwagę na wybryk i winowajcę pociągnięto do odpowiedzialności. Ze względu na młody wiek skazany on został na grzywnę 15 zł. z zamianą na 2 dni aresztu.

Paulina Melida Schlegel, właścicielka domu przy ul. ks. Brzóski 94 odmówiła przebywającym na kwaterze żołnierzom wody ze swej studni i poleciła dozorcy zamknąć ją na klucz. Delegacji żołnierzy, która udała się do niej, odpowiedziała w sposób arogancki i obraźliwy. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał ją na 2 tygodnie aresztu.

Portierka firmy Bonnet, Berta Propp, skazana została w sądzie starościńskim na 3 miesiące aresztu. Tło sprawy przedstawia się następująco: Robotnicy fabryki postanowili przepracować jeden dzień na F.O.N., przeciwko czemu wypowiedziały się robotnice-Niemki. Przyszło do scysj,i w czasie której Berta Propp obraziła naród polski, twierdząc, że fabryki w Łodzi mają tylko Żydzi i Niemcy, Polacy natomiast wszystko przepijają.

—oo—

Trudności w zawarciu nowej umowy zbiorowej

Łódź, 24 6. (G). Dnia 30 czerwca br. mija termin umowy zbiorowej, zawartej w wyniku arbitrażu rządowego pomiędzy związkami zawodowymi przemysłu włókienniczego a przemysłowcami. Rokowania podjęte w kierunku zawarcia nowej umowy zbiorowej rozbijają się o rozliczne trudności i nieustępliwe stanowisko obu stron. Sytuacja jest o tyle groźna, że obie strony wyjeżdżają do Warszawy, aby tam na miejscu sprawę załatwić. Władze dążą do zlikwidowania zatargu, nie chcąc w obecnej sytuacji zaogniać stosunków w sferach robotniczych.

Jeszcze jeden proces o ułatwienie „nielegalnej" imigracji

Jerozolima, 24. 6. ZAT. W poniedziałek, 26 b. m. rozpocznie się przed sądem w Jerozolimie sprawa adwokata Maksa Seligmana, oskarżonego o ułatwianie „nielegalnej" imigracji. — Współoskarżony, urzędnik policyjny Godar skazany został poprzednio na 2 lata więzienia.

Ribbentrop zawezwany nagle do Hitlera

Berlin, 24. 6. PAT. Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentop wezwany został niespodziewanie przedwczoraj w południe do kanclerza Hitlera, który, jak wiadomo, przebywa obecnie w swojej letniej siedzibie w Obersalzberg.

Znowu bitwa powietrzna sowiecko-japońska

Tokio, 24. 6. (t) Źródła japońskie ponownie donoszą dziś o rzekomym nowym nalocie samolotów sowieckich na terytorium Mandżukuo. Podobnie jak i w wczorajszym wypadku miała się wywiązać walka powietrzna, w wyniku której kilka samolotów sowieckich zostało strąconych.

Okólnik p. premiera w sprawie ruchu pojazdów na szosach

Warszawa, 24. 6. (Sin). P. premier gen. Składkowski w czasie ostatnich objazdów zwrócił uwagę na rozmaite wykroczenia w ruchu pojazdów mechanicznych na szosach. W szczególności dotyczy to ruchu motocyklowego. Wobec tego p. premier wydał okólnik w sprawie wożenia na motocyklach dzieci na kierownicach, bądź też na rękach osób siedzących na tylnym siedzeniu. Ten sposób umieszczania dzieci utrudnia kierowanie i zachowanie równowagi i może spowodować nieszczęśliwe wypadki na drogach. Wydane zostało polecenie, by motocyklistów naruszających w ten sposób przepisy drogowe pociągano do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Wyniki subskrypcji P. O. P.

Warszawa, 24. 6. (Sin). We wtorek ogłoszony zostanie komunikat, podający ostateczne wyniki subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Losowanie dolarówek

Warszawa, 24. 6. PAT. Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że losowania premii 4 proc. premiowej pożyczki dolarowej serii 3-ej w dniu 1 lipca br. i 3-procentowej premiowej pożyczki inwestycyjnej emisji 2-ej w dniu 5 lipca br. rozpoczną się o godz. 9-ej rano w sali losowań Zarządu długów Państwa.

Dlaczego P. P. S. nie bierze udziału w Święcie Morza w Łodzi?

Warszawa, 24. 6. (Sin). Jak się okazuje PPS. nie bierze udziału w Święcie Morza w Łodzi tylko dlatego, że nie dopuszczono sztandarów PPS do pochodu, uważając, że nie można brać udziału ze sztandarami partyjnymi w święcie ogólno-narodowy.

Egipt otrzyma mandat nad Palestyną?!

Nieprawdopodobna wiadomość pisma angielskiego

Londyn, 24. 6. ŻAT. „Daily Herald" donosi ze Stambułu, że ministrowie spraw zagranicznych Turcji i Egiptu dyskutowali w Ankarze propozycje, które mają być przedstawione angielskiemu i francuskiemu rządowi w sprawie powierzenia Egiptowi mandatu nad Palestyną, Turcji zaś mandatu nad Syrią.

Dziennik turecki „Tan" pisze, że takie rozwiązanie jest potrzebne ze względu na bezpieczeństwo na Morzu Śródziemnym. Pismo przytacza również jako argument, że gdy arabski i muzułmański Egipt rządzić będzie w Palestynie, propaganda nazistowska straci tam całkowicie grunt pod nogami.

Wybory w Jerozolimie z końcem b. r.

Rząd palestyński znowu łamie swe przyrzeczenia

Jerozolima, 24. 6. ŻAT. Jak informują, rząd palestyński postanowił powołać komisję wyborczą, która przeprowadzi wybory do rady miejskiej w Jerozolimie w końcu 1939 r. W komisji tej Żydzi stanowić mają 1/3. Komisja wyborcza składa się z 10 osób: 6 przedstawicieli ludności jerozolimskiej powoła rząd w następującej proporcji: 2 Żydów, 2 chrześcijan i 2 Arabów. Poza tym wydeleguje się 3-ch urzędników komisariatu okręgowego — po jednym z każdego wyznania, zaś przewodnictwo powierzy się Anglikowi.

Decyzja ta wywołała rozgoryczenie w kołach żydowskich. Komisja wyborcza samorządu jerozolimskiego w r. 1934 oparta była na tych samych zasadach, lecz wówczas rząd zapowiedział, że dzieje się to tylko jednorazowo, w przyszłości zaś Żydzi uzyskają odpowiednią reprezentację. W kołach żydowskich zaznacza się tendencja do nieuczestniczenia w wyborach, jeśli Żydzi nie otrzymają conajmniej 50 proc. miejsc w komisji wyborczej.

Na co zużyte zostaną opłaty od mąki i kaszy?

Warszawa, 24. 6. PAT. W dniu 23 bm. w Ministerstwie Rolnictwa odbyło się posiedzenie komisji, powołanej do opiniowania o użyciu środków finansowych, gromadzonych z tytułu poboru opłat od mąki żytniej, pszennej i jęczmienne'

Po wysłuchaniu przemówień ministra Rolnictwa oraz dyrektora departamentu ekonomicznego tegoż ministerstwa, którzy poinformowali komisję o zamierzeniach rządu co do wytycznych polityki zbożowej na rok gospodarczy 1939/40 — i przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji, komisja sformułowała swoją opinię między innymi w następujących sprawach:

1) Uznano za konieczne użycie wpływów z opłat od przemiału na obniżenie oprocentowania kredytów zastawowych i rejestrowych zarówno dla rolników, jak i dla instytucji handlu, przy czym wypowiedziano się za koniecznością jak najszerszego zastosowania obu rodzajów tych kredytów.

2) Wypowiedziano się za użyciem opłat od przemiału na stosowanie superpremii przy wywozie zbóż i ich przetworów w roku gospodarczym 1939/40 — analogicznie jak to było w r. b.

3) Wypowiedziano się za użyciem wpływów opłat od przemiału na stosowanie pomocy finansowej przy wywozie artykułów roślinnych poza zbożami — w skali, umożliwiającej utrzymanie cen krajowych na te artykuły na poziomie zachęcającym do zwiększenia produkcji.

4) Wypowiedziano się za lokowaniem salda wpływów z opłat od przemiału w instytucjach finansowych z przeznaczeniem na finansowanie obrotów eksportowych artykułami roślinnymi.

Ponadto komisja wypowiedziała się za użyciem części pozostałości z wpływów z opłat od przemiału na współdziałanie w akcji budowy elewatorów.

—oo—

Anglia chce odciągnąć Hiszpanię od „osi"

Londyn, 24. 6. (t). Lord Halifax udzielił odpowiedzi na piśmie na interpelację dotyczącą przemówienia hiszpańskiego ministra Serano Sunera, w którym mówił o „usiłowaniach okrążenia Hiszpanii przez demokracje". Halifax oświadcza, iż uwaga rządu została zwrócona na to przemówienie, podobnie jak i na mowy gen. Franco, wygłoszone 5 i 20 czerwca.

Rząd brytyjski, dodał Halifax, dąży do pomyślnego załatwienia dla obu krajów różnych zagadnień gospodarczych, a przede wszystkim handlu. Rząd brytyjski wyraził już życzenie nawiązania rokowań skoro tylko rząd hiszpański wyrazi pod tym względem gotowość.

Z DNIA

Nieście wysoko sztandar!

Na jubileusz Makkabi krakowskiej

KRAKÓW, 25 czerwca.

Dzisiejsze święto sportowe, które obchodzić będziemy w Krakowie z okazji 30-lecia istnienia Makkabi krakowskiej, jest wydarzeniem, które wykracza daleko po za ramy uroczystości o charakterze czysto lokalnym a także po za ramy samego sportu. Święto dzisiejsze jest równocześnie uczczeniem pewnego głębokiego przeobrażenia, które pod wpływem ruchu odrodzenia narodowego dokonało się w psychice narodowej. Syjonizm bowiem pierwszy rzucił w ulicę żydowską hasło wyprostowania grzbietów, zarówno w sensie przenośnym — duchowym jak i dosłownym — fizycznym. Obaj czołowi przywódcy i założyciele syjonizmu politycznego byli zarazem gorącymi orędownikami tężyzny fizycznej wśród żydostwa golusowego, a ideałem, który przyświecał Nordauowi było dumne i silne — „Muskeljudentum".

Było to zjawisko zupełnie zrozumiałe. Wynikało ono nie tyle może z jakichś tendencji pięknoduchów nawiązania do tradycji helleńskich w wychowaniu młodego Żyda, tradycji, których w żydostwie nigdy nie było. Chodziło o to, by w parze z renesansem politycznym i duchowym szło także przysposobienie młodej generacji do ogromu zadań, jaki postawił przed nią ruch syjonistyczny, wymagający największego wysiłku nie tylko mózgu, ale i mięśni. W chwili gdy syjonizm wszedł na drogę realizacji, gdy silny ruch pionierski przystąpił do gigantycznego dzieła odbudowy kraju, do osuszania moczarów, orki na piaszczystych ugorach gleby nieuprawianej od dwóch tysięcy lat, gdy w skwarze subtropikalnego słońca zaczęto budować drogi i szosy, wznosić miasta i osiedla, gmachy fabryczne i elektrownie — wtedy dopiero okazało się, jak dalece potrzebny był tak bardzo w porę zainaugurowany ruch regeneracji fizycznej. Bez niego Żyd golusowy, Żyd z zaułków ghetta, kto wie czyby olbrzymiemu zadaniu, przerastającemu normalne siły ludzkie, podołał.

Ostatnia faza rozwoju sytuacji w Palestynie dopiero nadała specjalny charakter wychowaniu fizycznemu, w związku z zupełnie nowymi zadaniami, które stoją przed naszym jiszuwem. Na tym tle zrozumiały staje się kolosalny rozwój ruchu sportowego w Palestynie, który przygotował kadry młodzieńców doskonale przysposobionych do obrony mienia i życia żydowskiego przed wrogiem. Ruch ten niewątpliwie będzie miał jeszcze niejedno doniosłe zadanie do spełnienia w przyszłości.

Jubileusz dzisiejszy Makkabi krakowskiej przypada zarazem na okres, w którym także w życiu państwowym problem wychowania fizycznego wysunął się na czoło zagadnień, w związku z najważniejszą dzisiaj sprawą — wzmożenia sił obronnych kraju. Żydowski ruch narodowy na ziemiach polskich wychowywał zawsze młodzież żydowską w duchu wiernym ideałom żydowskiego renesansu, ale też wpajał w młodzieży naszej miłość i przywiązanie do kraju, którego jesteśmy obywatelami i któremu zawsze winni jesteśmy oddać najlepsze nasze siły jako równouprawnieni obywatele, świadomi swych praw i swych obowiązków wobec państwa. Żydowski ruch sportowy w Polsce, a Makkabi krakowska w szczególności, sprzęgły się ofiarnie w służbę państwowego przysposobienia obronnego, z szeregów żydowskich sportowców wyszli dzielni i pełni poświęcenia bojownicy i żołnierze, którzy jako wierni Żydzi i wierni obywatele Państwa wszystkie swe siły oddawali dla dobra Rzeczypospolitej. Z szeregów Makkabi krakowskiej i wielu innych żydowskich towarzystw sportowych, rozsianych po całym kraju wyjdą też, gdy zajdzie potrzeba, karne i zdyscyplinowane hufce żołnierzy, którzy do ostatniej kropli krwi walczyć będą w obronie niepodległości Państwa Polskiego.

Życzymy Makkabi krakowskiej w dniu jej pięknego jubileuszu dalszego wspaniałego rozwoju — na pożytek narodu i państwa. Wasz sztandar, młodzi Makabeusze, ma barwy niebiesko-białe, barwy odrodzenia narodu i walki o jego lepszą przyszłość. Ten sztandar i te barwy obowiązują. Nieście wysoko, z godnością i honorem herzlowski sztandar odrodzenia. Makkabi — hedad!

DEL.

PRZEGLĄD PRASY

Nowy fait accompli?

„Kurier Warszawski" cytuje korespondencję berlińską „Temps" pióra wybitnego publicysty p. Lauret. Autor ogłasza ciekawe dane o nastrojach niemieckich kół politycznych. Nie trzeba dodawać, że te nastroje są wyrazem pobożnych życzeń sfer hitlerowskich i że są one dalekie od rzeczywistości. P. Lauret pisze:

Koła te (hitlerowskie) są przeświadczone, że świat zrozumiał teraz dobrze kategoryczną wymowę wysłannika Hitlera (Goebbelsa): nikt nie może się dziś łudzić co do zamiarów III-ciej Rzeszy, aczkolwiek — jak zauważa korespondent — data i środki wykonawcze tych planów nie są jeszcze sprecyzowane. Aczkolwiek prasa szczegółów tych nie podaje, lecz niemniej można sobie wyobrazić, że pewnego pięknego poranku — pisze korespondent — świat może być zaskoczony nową niespodzianką, dowiadując się, że Gdańsk został w nocy okupowany.

Jednocześnie Niemcy — jak pisze dalej korespondent — zwróciły w związku z kwestią gdańską, baczniejszą uwagę na Litwę. Półoficjalna prasa niemiecka, zastrzegając się przeciwko obecnemu ustosunkowaniu się Litwy do Polski, która powołując się na swe tradycje historyczne, poczyna uważać Litwę za swą „przestrzeń życiową" — oświadcza: „na szczęście są jeszcze narody bezinteresowne, jak np. Niemcy(?!) które stoją na straży niezawisłości małych państw(!!). Jeśli wybuchnie wojna europejska i gdyby Litwa miała wówczas chwilowo zniknąć jako państwo, może być ona pewna, że Niemcy będą czuwać nad tym, aby wskrzeszona została znowu jako wolne i niezawisłe państwo".

„Aryzacja"

„Gazeta Polska" pisze o rabunkowej gospodarce Trzeciej Rzeszy w Czechach i stwierdza:

Germanizację czeskiego gospodarstwa ułatwia ponadto pełna bezwzględności akcja wobec majątków żydowskich. Wykupywane są one za bezcen, przy czym Niemcy zgadzają się w niektórych wypadkach na wywóz kwot dewizowych uzyskanych ze sprzedaży poszczególnych objektów, tylko w tym celu, by transakcje doprowadzić do skutku. Ten łatwy i tani sposób zdobywania wartościowych objektów gospodarczych dostępny jest tylko dla reflektantów narodowości niemieckiej, ponieważ Czech pragnący nabyć objekt gospodarczy, nie uzyska zatwierdzenia transakcji.

Dalsza ewolucja w dotychczasowym kierunku cofnąć musi ziemie czeskie w rozwoju gospodarczym w krótkim czasie o dziesiątki lat wstecz, a ludność czeską doprowadzić do proletaryzacji. Proletaryzacja ludności czeskiej stanowi zresztą niewątpliwie jeden z celów, do którego dążą „protektorzy", sądząc, iż w ten sposób uda im się urobić Czechów na podatny i uległy wszelkim życzeniom niemieckim element, realizujący postulaty panującego „Herrenvolku".

Niania i obraz z innego świata

Nazwisko pułkownika Adama Koca pojawiło się znowu na łamach dzienników w związku z finalizacją pożyczki angielskiej. „Dziennik Poznański" przytacza szereg angedot o sen. Kocu. Oto jedna z nich:

Na prezydium Organizacji Miejskiej OZN toczy się dyskusja na temat ubezpieczeń społecznych. Na sali siedzą z poważnymi minami panowie z tytułami ministrów, premierów, prezydentów i prezesów, ton obrad bardzo formalny, aż tu w pewnym momencie głos zabiera Adam Koc:

— Nie wiem czy panowie słyszeli, że w Świdrach Małych mieszka moja stara niania, która mnie w dzieciństwie pielęgnowała. Ta oto niania często udziela mi rad i pouczeń, a w sprawie ubezpieczeń tak sformułowała swój pogląd: „Słuchaj Adaś, ty przypadkiem nie płać za mnie tych składek do Kasy Chorych, bo ja tam i tak nigdy nie pójdę i korzystać z niej nie będę". W tym coś musi być — dodaje pułkownik Koc — bo moja niania często miewa rację.

Pułkownik Koc, jak to już widzimy z przytoczonego przykładu, ma specjalny sposób oceny rzeczy ważnych i nieważnych.

Nie lekceważmy sobie niani, nie śmiejmy się z maleńkiego domku w Świdrach Małych i kurczaków, które niania hoduje i nie dziwmy się zbytnio temu, że między ważnymi konferencjami i zebraniami Adam Koc znajdywał chwilę czasu na krótki wyjazd do Świdrów, na rozmowę ze staruszką nianią i na obejrzenie kurczaków, które niania hoduje.

Po rozmowie z Miedzińskim, Bolesławem Piaseckim, czy sporze z peowiakami, Świdry Małe dawały obraz innego świata.

P. wojewoda i Jan Kiepura

Gdy mowa o anegdotach, to warto przytoczyć jeszcze jedną, wyjętą ze sylwetki wojewody Grażyńskiego, zamieszczonej w „Wieczorze Warszawskim":

Zdarzyło się to ubiegłego roku w pociągu Warszawa—Katowice. W przedziale I-szej klasy siedział woj. Grażyński. Spóźnił się na samolot, którym zwykle odbywa podróże z Katowic do stolicy i z powrotem. Chwilkę przed odejściem pociągu wsiadł do tego samego coupée Jan Kiepura, który incognito jechał właśnie do rodzinnego Sosnowca, aby własnymi oczyma obejrzeć świeżo wymurowaną na ścianie rodzinnego domu, tablicę z napisem: „W tym domu przyszedł na świat Jan Kiepura, który rozsławił imię Polski za granicą. — Tablicę tę wmurowała młodzież polska". (Cytat z pamięci).

Mistrz Jan usiadł naprzeciw wojewody, który spokojnie czytał sobie francuską gazetę.

— Hm, hm, — chrząknął.

Wojewoda czytał gazetę dalej.

Mistrz Kiepura zapytał wobec tego tenorem, czy może otworzyć okno.

— Proszę, proszę — odpowiedział wojewoda, odsuwając się od okna... i czytał dalej.

Chłopak z Sosnowca zaczął okazywać niepokój. Otwierał drzwi, po czym znów je zamykał. Zakrywał jedwabnym szalikiem gardło po czym znów je odsłaniał. Wstawał. Poprawiał neseser na półce, w końcu przerwał milczenie:

— Czy pan mnie nie poznaje? — zapytał.

— Nie.

— ???!!!

— A czy pan wie, z kim pan jedzie? Mnie zna cała Europa i Ameryka.

— A ja nie — odpowiedział niewzruszony wojewoda i zabrał się znów do czytania.

— Jestem Jan Kiepura. J-a-n K-i-e-p-u-r-a.

— Ach, tak! Bardzo mi przyjemnie — odrzekł uprzejmie wojewoda, nie okazując żadnego wzruszenia.

Mistrz nie odezwał się więcej do człowieka, który czyta gazetę, zamiast go podziwiać.

Dr MEIER EBNER

„RATUJ SIĘ KTO MOŻE?..."

I.

Gdy okręt jest bliski zatonięcia i wszystkie środki dla ratowania pasażerów i załogi zostały wyczerpane — w tej rozpaczliwej sytuacji rozlega się z mostku kapitańskiego nabrzmiałe grozą wezwanie — „Sauve qui peut" — ratuj się kto może. Z tą chwilą kończy się ład na okręcie. Kapitan, normalnie nie ograniczony pan na swym statku — traci wszelki autorytet. Przepisy prawa morskiego przestają obowiązywać. Nie ma śladu więcej rycerskości i ludzkości. Każdy jest sobie najbliższy. Walka toczy się o ostatnią łódź ratunkową, o unoszącą się na falach i zdolną do utrzymania człowieka deskę i — ratuje się właśnie ten, kto może.

Ten okropny obraz przychodzi mi na myśl gdy przypatruję się, jak Żydzi Europy środkowej zwłaszcza zaś Niemiec i obszarów przeznie „protegowanych", starają się o emigrację — bez planu i bez celu. Widzę tych Żydów, którzy napływają do Szanghaju dlatego tylko, że można się dostać tam bez trudności paszportowych, jak prędzej czy później wydani są na pastwę wygłodzenia. Widzę błąkające się po wszystkich morzach przepełnione żydowskimi wychodźcami okręty, przed którymi zamykają się wszystkie porty świata.

Widzę bezplanowość w każdym kierunku, brak organizacji, któraby koordynowała te wysiłki w skali światowej, w której rękach skupiałoby się kierownictwo narodu żydowskiego nawiedzionego przez tak ciężkie ciosy dziejowego przeznaczenia. SOS żydostwa rozlega od lat w całym świecie i może jesteśmy już w ostatnim stadium sytuacji „sauve qui peut". Pewnej liczbie silnych ludzi — a są to przeważnie bogaci — udało się i udaje wydostać się z piekła i znaleźć ratunek w krajach, które zamykają się przed kapitalistami a kilku tysiącom, którym rozpacz użyczyła ponadludzkich sił, udało się osiągnąć brzegi Żydowskiej Siedziby Narodowej, choć przybyli do niej pół nadzy i w nędzy, wśród ciemnej nocy.

Ale o ileż większa jest liczba tych, którzy nie mogą się ratować i jak wielka byłaby liczba żydowskich emigrantów n a d z i s i a j, to jednak nie sposób sobie wyobrazić, jak wielka będzie liczba emigrantów n a j u t r o, jeśli — Bóg nie będzie miał zmiłowania nad udręczoną ludzkością.

II.

Wprawdzie istnieją w każdym niemal kraju, w którym Żydzi żyją w większym skupieniu żydowskie organizacje pomocy, to jednak na całym świecie nie ma ani jednej organizacji, która miałaby dosyć autorytetu, żeby te wszystkie, po całym świecie rozrzucone instytucje złączyć i wprzęgnąć je planowo w służbę jednej uniwersalnej idei. Nawet w swych własnych krajach nie są żydowskie organizacje wzajemnie z sobą złączone pod wspólnym kierownictwem. Tu i ówdzie działa się nawet wiele dobrego. Ale każda organizacja robi to na własną rękę i bez związku z innymi, które postawiły sobie jednakowe zadania. Istnieje więc mnogość prezydentów i wydziałów, i ogromne sumy wyrzuca się za okno dlatego tylko, że nie doszło się, wzgląd nie nie chce się dojść do tego, że jednolita administracja oszczędza kosztów i zwielokrotnia wyniki. W ten sposób wyżywa się żydowski indywidualizm ze szkodą dla zbiorowości, która znajduje się bez pomocy i bez kierownictwa i daje światu nieżydowskiemu haniebne widowisko narodu bez ziemi i bez kierownictwa.

Na konferencji w Evian, zwołanej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, objawił się ten brak jednolitego kierownictwa w postaci wręcz przykrej. Z całego świata zjawili się przedstawiciele przeszło 30 żydowskich organizacyj. I każdy mniemał, że wolno mu przemawiać w imieniu całego żydostwa, chociaż żaden z nich nie rozporządzał tego rodzaju pełną legitymacją; i tak dożyliśmy widowiska, że światowa konferencja w Evian obradowała nad żydowskim losem bez wysłuchania zainteresowanych i bezpośrednio dotkniętych. Żaden Żyd nie brał w konferencji udziału jako przedstawiciel żydostwa i jedyne co osiągnęły obłęgające przedpole żydowskie organizacje było to, że zostały one przesłuchane przez jedną z małych komisji, przy czym każde prawo głosu było ograniczone na minuty. I jeżeli dobrze pomyślana i szeroko zakrojona konferencja eviańska okazała się chybiona, to rola żydostwa światowego przy tej konferencji była wręcz zawstydzająca.

Od tego czasu nic się w tym względzie nie poprawiło, lecz nastąpiło dalsze pogorszenie. Nigdzie nie można dostrzec kierującej ręki. Organizacja Syjonistyczna jest zaabsorbowana wyłącznie problemem palestyńskim, który mógłby wprawdzie rozwiązać aktualną kwestię żydowską, gdyby nieprzezwyciężone przeszkody nie kładły się chwilowo w poprzek masowej emigracji żydowskiej do Palestyny i jej przyległości. Żydowski kongres światowy natomiast, który zakreślił sobie dalej sięgające zadania i na swojej pierwszej sesji w Genewie w roku 1936 dał piękny i obiecujący początek dla zorganizowania wszystkich skupień żydowskich — nie potrafił jednakże przezwyciężyć żydowskiego partykularyzmu

podobnie jak religijne żydostwo nie potrafiło od półtora tysiąca lat doprowadzić do hierarchicznej organizacji, chociaż potrzeba takiej organizacji od dawien dawna i po dzień dzisiejszy istnieje.

Wiara w obejmującą świat cały solidarność żydowską należy do — konwencjonalnych kłamstw. Istnieje wprawdzie poczucie spólnoty żydowskiej w czasie niedoli, ale nie potrafi się ono nigdzie stopić w jednolite działanie ani stężeć w postaci organizacyjnego ujęcia wszystkich sił i ani w postaci kierownictwa wyposażonego w autorytet i środki działania.

III.

Ale może nigdy w dziejach naszych potrzeba jednolitego kierownictwa nie była tak wielka jak dzisiaj, nigdy bowiem niedola żydowska nie była tak uniwersalna, jak w czasie, gdy setki tysięcy sięgają po kij tułaczy. Stan dotychczasowy jest nie do utrzymania. Jeżeli żądamy od świata chrześcijańskiego, żeby otworzył dla naszych wygnanych, albo wygnaniem zagrożonych rodaków obiecaną siedzibę narodową, a także inne kraje dla wychodźtwa, to musimy przynajmniej my, którzy żądamy wykazać jednolitą wolę, posiadać reprezentację wyposażoną w pełne umocowanie tak, aby ta reprezentacja mogła w naszym imieniu wiążąco pertraktować w interesie wszystkich niedolą dotkniętych. Winna ona mieć możność wprzęgnięcia wszystkich naszych moralnych i materialnych środków do służby dla tej wspólnej i wielkiej sprawy.

Ramy dla tej jednolitej organizacji istnieją już w postaci światowego kongresu żydowskiego, mającego swą siedzibę w Paryżu. Nie brak nam zdolnych, wysoko postawionych, o najlepszej opinii i ożywionych najlepszą wolą ludzi. Brak jedynie woli działania w tych już istniejących lub ewentualnie innych, jednolitych ramach. Kierownictwo nie może być kwestią ambicji lecz jedynie rzeczowej konieczności. Wielka myśl nie może się rozbić o kwestie personalne. Najlepsze siły, jakie posiadamy mogą być skoordynowane dla podporządkowania się — za wzorem naszej dawnej teokracji — potędze jednej idei, której wielkość przesłania sobą każdą doczesną kierowniczą jednostkę.

Ratuj się kto może? Nie! W chaosie dnia dzisiejszego musi być stworzony porządek i ład, i ci, którzy są już u krawędzi rozpaczy, muszą mieć świadomość, że w ich bezbrzeżnej, serce szarpiącej niedoli, istnieje przecież ręka, która prowadzi.

Obóz koncentracyjny - gdyż będzie... mówił prawdę

Londyn, 24. 6. ŻAT. Z Pragi donoszą: Niezwłocznie po okupacji Czechosłowacji przez wojska niemieckie został aresztowany w Brnie tamtejszy mieszkaniec żydowski dr Nathan Bergl, u którego zamieszkał w swoim czasie zbiegły z Austrii (po wydarzeniach z lutego 1934) leader socjal-demokracji austriackiej Otto Bauer Przed paru dniami dr Bergl został wypuszczony na wolność. Wkrótce po zwolnieniu go zwrócił się do niego agent Gestapo z zapytaniem, co opowie o sytuacji w protektoracie, gdyby mu zezwolono na wyemigrowanie za granicę. Bergl odrzekł, że opowie prawdę. Został on z miejsca aresztowany i zesłany do obozu koncentracyjnego.

Pożyczka angielska -- największą z pożyczek uzyskanych przez Polskę

Warszawa, 24. 6. (A) „Goniec Warszawski" donosi: Rokowania londyńskie w sprawie pożyczki angielskiej dla Polski są poświęcone obecnie, po zasadniczym przesądzeniu sprawy onegdajszą uchwałą brytyjskiej rady ministrów, ustaleniu całego szeregu szczegółów technicznych. W szczególności chodzi tu o sprecyzowanie zapotrzebowania Polski w poszczególnych dziedzinach i o sformułowaniu naszych ekwiwalentów wywozowych, tym samym zaś także o ustalenie ostatecznej sumy pożyczki, która będzie wypadkową całej tej pracy przygotowawczej.

Dlatego z rezerwą należy przyjmować wszelkie doniesienia co do wysokości pożyczki, jako na razie przedwczesne. Nie ulega wszakże wątpliwoci, że będzie to najwyższa z pożyczek, jakie dotąd Polska uzyskiwała za granicą — wyższa od pożyczki stabilizacyjnej z roku 1927 nawet w sumie absolutnej, nie mówiąc już o zwiększonej obecnie wartości nabywczej pieniądza. Pisma angielskie wymieniają osttanio cyfrę 30 milionów funtów, co jest jednak także jeszcze tylko przypuszczeniem.

W każdym razie należy stwierdzić pozytywnie pierwszy sukces naszej delegacji , polegający na tym, że o ile początkowo Anglicy mieli na myśli pożyczkę głównie towarową, to obecnie rozszerzono znacznie gotówkową transzę pożyczki.

Nie chodzi tu zresztą o samą tylko wysokość pożyczki, która będzie miała w dużym stopniu znaczenie kluczowe, ale także o cały szereg interesów polsko-angielskich, które pod jej wpływem zostaną zawarte, doprowadzając do znacznego rozszerzenia obustronnej współpracy gospodarczej. M. in. będzie ona także polegała na angielskich inwestycjach kapitałowych i jest rzeczą bardzo znamienną, że na podstawie ostatnich uchwał londyńskiej rady ministrów poszczególne urzędy angielskie otrzymały już wskazówki, że niezbędne obecnie dla każdego zaangażowania się kapitału angielskiego zagranicą zezwolenie rządowe może być udzielane dla interesów zawieranych z Polską.

Szlachetny apel w Ameryce na rzecz uchodźców

Filadelfia, 24. 6. ŻAT Friends Service Commitee — organizacja kwakrów amerykańskich — wydała p. t. „Refugee Facts" broszurę, zawierającą apel do rządu U. S. A. o bardziej liberalną politykę imigracyjną, szczególnie w odniesieniu do uchodźców. Komitet stwierdza, że w roku 1938 imigracja do Stanów Zjednoczonych, po potrąceniu emigracji, wyrażała się odsetkiem poniżej 0,004 ogółu zaludnienia kraju. Zdaniem komitetu, rozwiązanie problemu uchodźców nie było trudne, gdyby zastosowano „inteligentną pomoc, zdrowy rozsądek, odrobinę energii, szczerość i dobrą wolę wobec uchodźców". Jak wynika z broszury, kwakrowie mają szczególne zainteresowanie problemem dzieci-uchodźców; w okresie czterech lat po wojnie światowej amerykańscy kwakrowie w samej tylko Rzeszy niemieckiej zaopatrywali tamtejsze instytucje charytatywne w żywność dla przeciętnie 1.200.000 dzieci dziennie. Broszura przytacza liczne zestawienia statystyczne, obalając szereg rozpowszechnionych, a całkowicie bezpodstawnych opinii na sprawę uchodźców.

Ks. Kentu jedzie do Włoch

Londyn, 24. 6. (P). Powszechną sensację wywołała w Anglii podana dopiero dziś rano przez prasę wiadomość, iż książę i księżna Kentu wyjeżdżają w przyszłym tygodniu do Włoch.

Mają oni wziąć udział w uroczystościach weselnych z okazji zaślubin ks. Spoleto z grecką księżniczką Ireną. W uroczystościach weźmie udział około 50 członków europejskich domow królewskich.

Do ostatniej chwili sądzono, że dom angielski wobec naprężonej sytuacji politycznej nie wyśle do Italii żadnego swego przedstawiciela.

Egipt w niebezpieczeństwie?

Wojska włoskie i niemieckie skoncentrowane w Libii

Londyn, 24. 6. (P). Korespondent „Daily Expressu" objeżdżający Afrykę północną, przynosi sensacyjną wiadomość o włoskich przygotowaniach wojskowych na granicy egipskiej.

Włosi skoncentrowali w Libii znaczne siły wojsk lądowych, wśród których znajdują się również oddziały niemieckie. Zgromadzono też około 350 samolotów, przeważnie bombowych. Jest to ilość znacznie przewyższająca siły powietrzne Anglii w Egipcie i Francji w Tunisie. Jakość samolotów włoskich nie jest gorsza od angielskich i francuskich.

Korespondent twierdzi, że w wypadku konfliktu zbrojnego Włosi nie zamierzają wcale atakować dobrze ufortyfikowanych granic Tunisu, lecz uderzenie swe skierują na Egipt.

Pokrzywa i rumianek zamiast tytoniu

Berlin, 24. 6. (P). Od jutra palacze niemieccy będą mieli duży wybór. Na rynku — zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów ukażą się tytonie z domieszkami różnych ziół i traw.

Rozporządzenie ustala długą listę domieszek do tytoniu i tabaki, a m. in. liście róży, wiśni, czereśni, rumianku, mięty, tymianku, szałwii, lawendy, pokrzywy, liści grochu i marchewki oraz suszonej skórki z cytryny.

Tytonie te i tabaki będą nosiły nazwy urzędowe „mieszanek". Na opakowaniu uwidoczniony być powinien gatunek domieszki. Nie dotyczy to jedynie liści wiśni, mogą one być mieszane z tytoniem bez ujawnienia tego na opakowaniu.

Prasa pociesza palaczy, iż ujawnienie na opakowaniu, jaka domieszka została zastosowana, umożliwi dobieranie tych, które będą najbardziej odpowiadały gustowi.

„Palacz — pisze „Deutsche Allg. Zeitung" — będzie mógł wybierać, czy chce palić tytoń z lawendą, czy też z tymiankiem, czy liśćmi marchewki".

Rozporządzenie ustala również, jakich domieszek nie wolno stosować. Zakazuje ono używania jako domieszek soli, salmiaku (sztucznego nawozu), potasu, olejków eterycznych i tłuszczów.

Doroczny zjazd Organizacji Syjonistycznej w Ameryce

Nowy Jork, 24. 6. ŻAT. W niedzielę rozpocznie się w Nowym Jorku czterodniowy 42-gi doroczny zjazd Organizacji Syjonistycznej w Stanach Zjednoczonych, w którym oczekiwany jest udział przeszło tysiąc delegatów z 44 stanów. Zjazd zostanie zakończony we środę obchodem „Dnia żydowskiego" na terenie pawilonu palestyńskiego na wystawie światowej. Zapowiedziane są referaty sprawozdawcze prezesa organizacji dra Salomona Goldmana, członków egzekutywy Agencji Żydowskiej dra Wernera Senatora i pani E. Jacobs oraz dra St. Wise'a.

Poeta żydowski przed sądem w Bukareszcie

Bukareszt, 25. 6. ŻAT. Sąd wojenny w Bukareszcie wydał wyrok uniewinniający w sprawie, wytoczonej poecie żydowskiemu Aranowi Olnitzkerowi przez prokuraturę, która zarzucała mu lżenie religii chrześcijańskiej w zbiorze poezji p. t. „Motywy ewangeliczne". Olnitzker do rozprawy przez dwa miesiące przebywał w znanym z najsurowszego reżimu więzienia wojskowego w Jilata. Dla obalenia oskarżenia obrona postarała się o przekład poezyj na język rumuński i rozesłała je w przekładzie do szeregu duchownych-teologów, krytyków literackich i prawników. Niektórzy z nich zostali też powołani na biegłych przed sądem. Szczególnie ważną i przypuszczalnie decydującą była opinia grecko-ortodoksyjnego teologa profesora seminarium teologicznego w Kiszyniewie, o. Gala Galactiona (redaktora nowego, ogłoszonego pod protektoratem króla Karola rumuńskiego przekładu Biblii), który stwierdził, że poezje Olnitzkera, dalekie od tego, by były lżące czy bluźniercze, obfitują — wręcz przeciwnie — w subtelne tony, opiewające pięknym wierszem wysokie walory moralności chrześcijańskiej. Na korzyść oskarżonego wypadły także opinie dwóch innych biegłych: znakomitego krytyka literackiego, prof. Lovinescu i wykładowcy wydziału prawa uniwersytetu bukareszteńskiego, prof. Haroneveanu.

Oskarżony został uniewinniony.

—oo—

100 UCHODŹCÓW ŻYDOWSKICH Z WŁOCH DO SZANGHAJU. Parowcem „Hussimi Maru" udało się z Neapolu do Szanghaju 100 uchodźców żydowskich z Niemiec, którzy w Neapolu byli utrzymywani przez miejscowy żydowski komitet pomocy uchodźcom.

Poseł Chiu w Rzymie polecił podległym sobie placówkom konsularnym zaniechanie wydawania wiz uchodźcom, którzy nie legitymują się gwarancjami zamieszkałych w Chinach krewnych lub przyjaciół, względnie odpowiednim przekazem kapitału na bank chiński.

CHOROBA SŁYNNEGO MATEMATYKA WŁOSKO-ŻYDOWSKIEGO. Na skutek ataku sercowego ciężko zachorował światowej sławy matematyk włosko-żydowski Vito Volterra, członek Akademii Papieskiej, do niedawna senator, członek włoskiej Akademii Nauk i profesor uniwersytetu w Rzymie. W swych badaniach naukowych prof. Volterra częstokroć miał sposobność współpracy z prof. Einsteinem. Jest on jedną z najwybitniejszych postaci gminy żydowskiej we Włoszech.

„MUZEUM RASOWE". Z Berlina donoszą: Minister oświaty, Rust, polecił niemieckiemu Związkowi badań rasy opracowanie projektu założenia muzeum rasowego w Berlinie, którego głównym zadaniem byłoby demonstrowanie ideologicznej i politycznej doniosłości teorii rasistowskich.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ SZALOMA ASZA W NOWYM JORKU. Kierownictwo zjednoczonej akcji żydowskiej na rzecz uchodźców i potrzeb zamorskich skupień żydowskich (United Jewish Appeal for Refugees and Oversea Needs) wydało w Nowym Jorku w hotelu Commodore przyjęcie na cześć Szaloma Asza. W przyjęciu brało udział przeszło 250 pisarzy i żydowskich działaczy społecznych. Przemówienia wygłosili m. in. naczelny redaktor „Forwerts'u" Ab. Cahan, prezes Organizacji Syjonistycznej w Ameryce dr Salomon Goldman i prezes nowojorskiego komitetu wykonawczego United Appeal, Edward M. Warburg.

RZECZOZNAWCA AMERYKAŃSKI BADA GLEBĘ PALESTYŃSKĄ. Colonial Office komunikuje, że szef urzędu badań gleby w Stanach Zjednoczonych, dr Lawdermilk, spędził kilka tygodni na studiach zagadnienia rolnego pod względem walki z chorobami gleby w Palestynie właściwej, Negewie i okręgu Akaba w Transjordanii. Dr Lawdermilk przybył do Palestyny na zaproszenie rządu jerozolimskiego.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

„NIE PŁACZ, MAMO!"

TEL AWIW, w czerwcu.

200.000 Żydów siedzi dzisiaj w Tel Awiwie w areszcie domowym. Wszyscy bez wyjątku. Całe te olbrzymie masy ludzi po godzinie 10.30 w nocy nie mogą wyruszyć się ze swych domów. Już trzeci dzień.

Całe miasto odcięte jest od reszty kraju, z którym nie utrzymuje komunikacji. Nie można nawet udać się do osiedli, znajdujących się na przedmieściu. Nie można przybyć do Tel Awiwu ani z Jerozolimy, ani z Hajfy, ani z innych miast. Już drugi dzień. I już po raz drugi.

Dlaczego?

Albowiem — ktoś strzelał nad ranem do przechodzących Arabów na granicy między Jaffą a Tel Awiwem. Albowiem — ktoś rzucał bomby, sześć bomb naraz. Na zabudowania rządowe w Tel Awiwie, na centralę telefoniczną. Albowiem — ktoś wysadził kabel telefoniczny dynamitem. Albowiem — ktoś wywołał pożar na stacji kolejowej.

Ktoś.

Kto? — co to za ludzie, którzy, wyciągają rewolwer, rzucają bomby, którzy zakradają się w przebraniu do całkowicie arabskich okolic niosąc w ręku, pod marynarką, w koszu śmierć i panikę?

Wczoraj stało się to w Tel Awiwie, przedwczoraj w Jerozolimie, kilka dni temu w Tyberiadzie, jeszcze dawniej w Hajfie. Raz zostali ranni Arabowie, kiedy indziej były śmiertelne ofiary, — tak więc, nie jest to wypadek sporadyczny, nie są to poszczególni zamachowcy, musi w tym tkwić jakiś system.

Kim są ci ludzie? — Nikt nie wie. W żadnym wypadku nie można ze stu procentową pewnością stwierdzić, że byli to Żydzi. Nawet i w tych wypadkach, kiedy to pewni Żydzi chełpią się swymi czynami. Nie przyłapano ich na gorącym uczynku, nie widziano ich. Nikt nie wie, co to za ludzie. Za wyjątkiem jednego, jedynego wypadku. Jeden Żyd, w ciągu tych wszystkich lat był tym, który brał udział w tej akcji. Jego jednego przyłapano.

I dlatego, tylko dlatego warto było pojechać do Jerozolimy, aby zobaczyć tego „sprawcę".

Stało się to w piątek nad ranem. Piątek jest, jak wiadomo, dniem spoczynku i świętem Arabów. Jest również dniem odwiedzin w centralnym więzieniu jerozolimskim, gdzie przytrzymywani są aresztanci, aż do ukończenia ich śledztwa.

Więzienie znajduje się na „placu rosyjskim", gdzie wśród kompleksu pięknych budynków znajduje się prawdziwa rosyjska cerkiew. Cerkiew ta, zbudowana swego czasu przez cara, przeznaczona została dla kolonii mnichów. Po wybuchu rewolucji rosyjskiej, mnisi nie mieli z czego żyć, tak, że cały ten kompleks budynków klasztornych został wynajęty przez rząd angielski dla celów administracyjnych i sądowych.

Stale pełno tu Arabów. Grupa biednych „pisarzy" ziewa w blasku słońca, stojąc przed zabudowaniami sądowymi, szereg pośredników i zwyczajnych łazików lubi się tutaj kręcić, — tutaj mają wszyscy swoje skupisko w nowej Jerozolimie. A w piątek ciżba jest szczególnie wielka. Siedzi tutaj wielu aresztantów, terrorystów, zwyczajnych złodziejaszków, a do każdego z nich przychodzi w odwiedziny cała jego rodzina, cała wioska, stojąc przed ogrodzeniem z drutów, dzielącym więzienie od „placu rosyjskiego".

I tutaj, w samym tłoku, w chwili, gdy ścisk był największy, gdy właśnie należało otworzyć wrota więzienia, — tutaj dostała się żydowska dziewczyna z bombą.

Była przebrana na Arabkę, mocno zawoalowana. Wyglądała tak, jak wszystkie inne kobiety arabskie, które przybyły tutaj w odwiedziny do swych małżonków, lub krewnych. W ręku trzymała kosz z żywnością i z owocami, rozmawiając z arabskim chłopcem o pogodzie. Krzyczała przy tym i przeklinała, jak rodowita Arabka, wzywając Allacha, a potem kosz z żywnością postawiła na ziemi między kolanami, jak to zwykły czynić arabskie kobiety.

W koszu, pod żywnością, leżała bomba. Była to bomba zegarowa. Za kilka minut wskazówka na zegarze powinna dotknąć drucika, umieszczonego w elektrycznej baterii kieszonkowej, a wówczas iskra powinna była przeskoczyć na materiał wybuchowy, poczym winny były dziesiątki rannych ofiar i trupów spośród arabskiego tłumu paść na ziemię...

Zupełnie przypadkowo na kilka minut przed tym bombę odkryto. I oto siedzi owa dziewczyna w jerozolimskim sądzie wojskowym, — dziewczyna z bombą. Teraz — siedzi już bez bomby.

* * *

Siedzi i trzyma palec w ustach — ot, dziecko. Siedzi między strażniczką więzienia dla kobiet, która wygląda tutaj na niańkę i między dwoma policjantami. Szczupłe, małe dziecko...

Siedzi jak lalka. Długie rzęsy, jak u lalki, przykrywają od czasu do czasu jej duże oczy. Otwiera wielkie, ciemno brązowe oczy, dziewczęce, piękne, głębokie oczy dziecka, które patrzą na świat ze zdziwieniem, ciekawie, niewinnie. Dzikie, kręcone włosy tańczą na jej plecach. Gdy obróci się, plecy znajdują się w

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhernowej

118)

— Tak. Znam wiele osób. Czy chcesz, żebym ci kogoś przedstawiła? — Nie zamierzała bynajmniej imponować biednej Cecylii. Litowała się nad nią szczerze.

— Nie trzeba, nie kłopocz się...

Biedna Cecylia!

— Panie Harding, pozwoli pan, że pana przedstawię pannie Barnard. Kapitanie Mallory... — Dotknęła jego ramienia. Odwrócił się natychmiast od dziewczyny, z którą rozmawiał. Była to Dorota Lever, niezwykle ładna panna o wybitnie semickim typie.

— Kapitanie Mallory, pozwoli pan, że go przedstawię...

Cecylia zatrzepotała powiekami, oślepiona. I nic dziwnego!

Wpisywał swe inicjały na karneciku Cecylii. Był bardzo uprzejmy.

— Czy mogę prosić o pierwszy taniec na dodatek. — Jego wąs musnął jej ucho.

— Strasznie mi przykro, ale jestem już zajęta.

Było to kłamstwo, ale Rozamunda nie życzyła sobie, by spostrzegł, że jej na nim tak bardzo zależy. — Niech pan zatańczy z panną Barnard. Ona nie zna tu prawie nikogo.

— Która to jest — panna Barnard?

— Przedstawiłam ją panu przed chwilą, ta w niebieskiej sukni.

— No, wie pani! Przecież zobowiązałem się już do jednego tańca.

Jakie to okropne, jakie to okrutne być taką Cecylią. Czy istniała wogóle w świecie jakaś rekompensata za to, że się było — Cecylią? Żadna. A jednak ta biedaczka żyła, szła na tańce w blado niebieskiej sukni z surowego jedwabiu z gipiurowym kołnierzem. Może pewnego dnia ktoś ożeni się z nią dla jej pieniędzy. Zostanie żoną i matką. Niemożliwe! Z tymi koślawymi zębami!... Choć co właściwie zęby mają wspólnego z całą tą sprawą?

— Czy mogę panią prosić?

— Proszę bardzo. — Nie powinna chichotać bez powodu jak pokojówka. Ale doprawdy — te zęby Cecylii!

— Jaka szkoda! Ma pani tylko trzy tańce wolne, i to właśnie te, którymi już nie dysponuję.

Tym lepiej! Nie zostanie nic dla Sir Roberta... Grają już pierwszego tańca! Będzie musiała przesiedzieć cały taniec u boku cioci, a wtedy kapitan Mallory zobaczy, że nie była wcale zajęta i obrazi się... O, nieba!

— Czy można panią prosić?

— Proszę.

Uratowana!

„...Patrzcie, jaki ze mnie tancerz,
Gdy muzyczka polkę gra,
Cały świat wiruje ze mną
Raz dwa trzy — i —hopsa-sa!"...

— Czy pani często bywa na balach?

— Bardzo często.

— Czy pani mieszka w Londynie?

— Tak. A pan?

— Ja mieszkam na okręcie.

— Na okręcie? Ach, rozumiem. Marynarka.

— Zgadła pani.

„...Hopsa-sa-sa — polеczka
Hopsa-sa-sa-sa!..."

Wesołe staccato padało gęstymi kroplami, jak iskrzący wodotrysk. Cały pokój zamienił się w wirujący, barwny krąg. Fraki odcinały się od wiotkich, pastelowych sukien jak czarne pola szachownicy. Szept wirujących jedwabnych spódnic, szelest atłasowych pantofelków, ślizgających się po lśniącej posadzce. Ramiona o różowej karnacji, słodko zaokrąglone, dziewczęce ramiona. Delikatny zapach młodych dziewczęcych ciał, żarliwy pogwar młodych głosów. Młodość,

ciągłym ruchu. Nieuczesane należycie, opadają wspaniałe, czarne włosy dziecięce na białą bluzeczkę. Zdaje się, że dzisiaj wdziała świeżą sukienkę. Specjalnie chyba na ten proces. Płaszczyk jej ściągnięty jest czystym, przesadnie czystym paseczkiem. W ten sposób ubierają się dzieci szkolne.

Jest to Jemenitka. Nazywa się Rachel Chabaszusz. Jest to jednak arabskie nazwisko, którego ona nienawidzi. I dlatego właściwie nazywa się Ohewet-Ami, to znaczy miłująca swój naród. Niech tam angielski prokurator, gdy wymówi za każdym razem jej nazwisko, połamie sobie język...

Dziecko jak mężczyzna. Ojciec pochodzi z dawno osiadłej rodziny jemenickiej, powoli, wytrwale, oszczędnie z małego sklepiku dorobił się dużego domu. Matka pochodzi również z lepszej rodziny marokańskiej i wniosła w dom nieco sefardyjskiej dumy.

Oboje siedzą obok posterunkowych przy swoim dziecku. Siedzą na pierwszej z trzech znajdujących się w ogóle na sali ławek, nie ma tutaj żadnych barier, żadnego odgraniczenia. Rodzice siedzą ze swoją córką wśród mnóstwa dziennikarzy, są złamani i przejęci. Ojciec, sędziwy Żyd, o stale przygnębionym spojrzeniu wdział jaskrawy sobotni chałat, matka przewiązała na siwych włosach białą, mieszczańską chustkę. Od czasu do czasu stary ojciec spuszcza głowę kryjąc ją w dłoniach, matka znowuż dostaje często spazmów.

Nad salą sądową zawisła groza, zaciążył koszmar; kara śmierci, kara śmierci dla dziecka...

* * *

Albowiem fakty są, niestety, całkowicie jasne.

Przesłuchali bowiem tego chłopca arabskiego, któremu dziewczynka dała kosz, stanął przed sądem szereg angielskich i arabskich policjantów, którzy w czasie incydentu stali przy bramie więziennej. Tam widzieli ją, przyłapali, a znalazłszy bombę w koszyku, zaprowadzili na podwórze więzienne, gdzie zdjęli z niej arabskie szaty, widząc, że to żydowskie dziecko.

Nie ma żadnych wątpliwości. Albowiem dziewczynka popełniła kilka dziecinnych nieostrożności, które zwróciły na nią uwagę chłopca i policjantów zaraz po jej przybyciu na „plac rosyjski". I tak, np. była bardzo podniecona, co spostrzeżono w chwili, gdy chłopiec wziął od niej kosz: Chłopcu zdawało się, że kosz jest za ciężki, a co najważniejsza — na samej górze między innymi wiktuałami które niby niosła dla więźnia, leżał bochenek chleba, lecz nie arabskiego, płaskiego na kształt placka, lecz chleb europejski, taki, jaki Żydzi spożywają w Palestynie. Ta okoliczność natychmiast rzucała się w oczy. Gdy to dostrzeżono, ktoś wydał okrzyk: „Patrzcie! Idzie Arabka z żydowskim chlebem!". A cała ta scena rzucała się tak bardzo w oczy, że przywołano posterunkowego...

Nie ma więc najmniejszej wątpliwości. Zresztą sprawczyni zupełnie się nie zapiera. Ona — po prostu milczy. Nie odpowiada na żadne pytania, nie chce składać żadnych zeznań, wcale nie twierdzi, że jest niewinna. Tak więc od szubienicy mogą uratować ją jedynie jej rodzice. Jeżeli nie ma 18-tu lat, w żadnym wypadku nie może ponieść kary śmierci.

I cały proces obraca się dookoła tej okoliczności. Sąd powołał rzeczoznawcę, który dokonał zdjęcia rentgenologicznego nóg oskarżonej. Rzeczoznawca jest nawet Żydem. Rentgenolog ten pracował uprzednio w Europie, a teoria, wedle której można ocenić wiek na podstawie wzrostu nóg, daleka jeszcze jest od doskonałości, zwłaszcza gdy przyjdzie zastosować europejskie doświadczenia na Wschodzie, gdzie ludzie, a szczególnie kobiety, rozwijają się znacznie szybciej. I jak to zwasze bywa, żydowski rzeczoznawca jest lojalny, nawet za lojalny i zapewnia, że sprawczyni ma 19 i pół roku. I na nic nie zdaje się dyskusja z rzeczoznawcą, na nic przekonywania, że ta teoria słuszna jest w krajach północy, wśród innych ras, lecz nie w zastosowaniu do dziecka jemenickiego, urodzonego na pustyni. Żydowski lekarz nie pozwala jej ująć półtora roku. A ta okoliczność mogłaby dziewczynkę uratować.

Gdy dyskusja na temat zdjęć rentgenologicznych przeciąga się, angielski dziennikarz, mój kolega, nudzi się, mówiąc do mnie: „Gdyby chodziło o Araba, można by uczynić znacznie łatwiej. Trzeba by po prostu zapytać się, którą koszulę z rzędu oskarżony nosi, gdyby odpowiedź brzmiała, że trzecią, — wówczas oskarżony liczył by ponad 21 lat, albowiem Arabowie co 7 lat zmieniają koszulę"...

W końcu jednak znalazł się ekspert, wprowadzony przez obronę, który składa inne zeznanie wobec sędziego. Jest on rasologiem i wykazuje, że dziewczynka nie ma jeszcze 18-tu lat. W końcu sąd postanawia, że istotnie jest to dziecko. A dziecka się nie wiesza. Dziecko skazuje się — ach, co za sprawiedliwość! — na bezterminowe więzienie...

Dla dzieci ma się litość...

* * *

Co to za ludzie, którzy rzucają bomby? — Ci, którzy narażają swe życie, aby udowodnić, że i Żydzi potrafią terroryzować?

Nikt ich wszystkich nie zna. Nie ulega jednak wątpliwości, że wielu z nich, bardzo wielu widziano istotnie. Są to takie dzieci, jak Rachel Ohewet-Ami, dzieci, urodzone w atmosferze deklaracji Balfoura, Sabry, przepojone głębokim uczuciem, że ten kraj jest żydowski, dzieci, zrośnięte z tą ziemią, psychicznie podobne do Arabów. Nie znają się one na żadnych arkanach wysokiej polityki, nie pytają o następstwa, — idą. I co wypadnie im ponieść, śmierć lub katorgę, ponoszą z uporem prawdziwych dzieci, dumnie.

Siedzą, śmiertelnie poważne, z paluszkiem w buzi. Nie składają żadnych zeznań, nie odpowiadają, milczą. Nie wydobywają z siebie ani jednego słowa.

Lecz, przepraszam, jedno słowo słyszeliśmy tutaj, gdy wyprowadzono oskarżoną ze sali. Wówczas dziewczynka zwróciła się do matki ze słowami: „Al tiwki ima". Nie płacz, mamo...

I również te słowa wypowiedziała z prawdziwą dziecięcą powagą, może jeszcze poważniej niż jakiekolwiek inne słowa...

—oo—

z skrzydłami u stóp, z złotymi skrzydłami u ramion, nienasycona...

— Dziękuję pani bardzo.

— Dziękuję.

— Czy wolno mi będzie prosić o jeszcze jeden taniec?

— Zdaje mi się, że nie mam żadnego wolnego

— A to pech — ma się rozumieć, dla mnie!

Miły chłopak, tylko trochę za młody.

— Gdzie pani siedzi? Czy mogę panią odprowadzić do matki?

— Jestem tu z moją ciotką. Siedzi tam, w żółtej sukni.

— Piękna kobieta!

— Prawda, że śliczna? Czy mam pana przedstawić?

Był dość młody, by lubić starsze damy.

— Nie będzie chyba chciała zatańczyć ze mną?

— Kto wie.

— Wątpię. Ale wolę w każdym razie zrezygnować. Przy bliższym obejrzeniu... Trochę za rozlewne kształty. Prawda?

Rozamunda zaśmiała się. Był rzeczywiście bardzo zabawny.

— Proszę pani! Muszę z panią koniecznie jeszcze raz zatańczyć! Zgoda?

— Może, jeśli mi się jakiś taniec zwolni.

Jeszcze tylko jeden taniec, a potem już walc, a wtedy...

— Panno Łozamundo! Czy mogę...?

Ach! Przypominał dziś bardziej niż kiedykolwiek barana. Biały kwiat w butonierce. Elegancja zabójcza! Nie ma ratunku.

— Słowo honołu! To jest niezmiełnie tłagiczne. Pani kałnet jest pławie zapełniony. Myślałem, że będę jednym z piełwszych.

— To trudno. Kto późno przychodzi, ten sam sobie szkodzi.

Jego śmiech przypominał beczenie.

— Jest pani łozpaczliwie bezlitosna! Czy mogę płosić o następny taniec? Zdaje mi się, że to jedna z nielicznych luk w kałnecie pani.

— Z przyjemnością.

Najlepiej pozbyć się tego od razu.

— A płócz tego nie znajdzie się dla mnie żaden taniec?

— Dwudziesty jeszcze wolny.

— Będę musiał wyczekiwać przez wieczność całą. Idiota!

„Hopsa-sa-sa, hopsa-sa,
Hopsa-sa-sa, hopsa-sa".

— Czy nie uważa pan, że „barn-dance" jest tańcem bezmyślnym?

— Nie, bałdzo go lubię.

— Skąd pochodzi nazwa „barn-dance"?

— Nie wiem. Przypuszczam, że to taniec impołtowany z Ameryki, pochodzenia negłoidalnego... Jakaś płymitywna fołma wyżywania się; murzyńskie tańce są telaz w modzie... Podobnie było z kankanem, ale pani nie pamięta tego; jest pani zbyt młoda.

— Zbyt młoda?

— Wyglądał przekomicznie z monoklem w oku i długim, sterczącym jak trąba nosem — a tak wysoko podnosił rękę jej w tańcu, że ramię bolało.

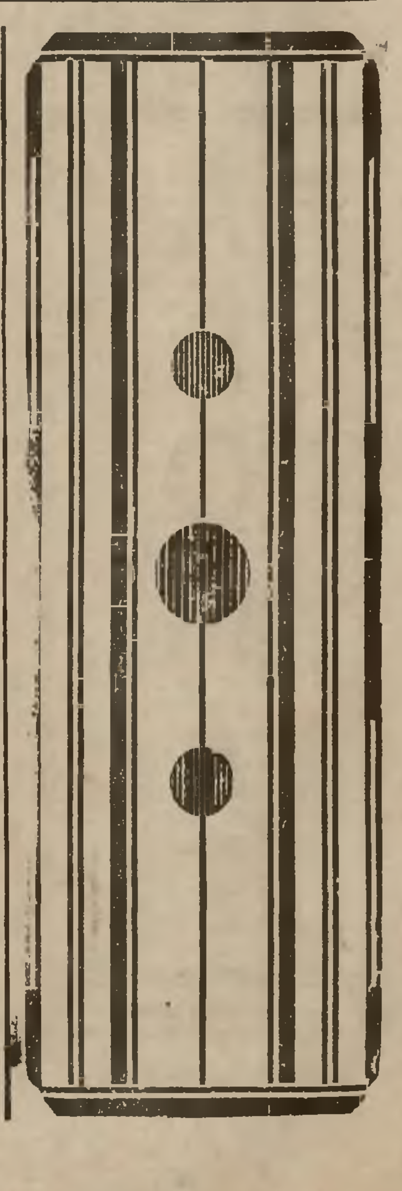
— Czy wolno mi będzie odpłowadzić panią na miejsce, panno Łozamundo?

— Dziękuję, nie chcę usiąść.

Może uda się uniknąć w ciągu dzisiejszego wieczoru rozmowy w cztery oczy. Nie mógł przecie oświadczyć się na środku sali balowej.

— Płagnąłbym bałdzo, by pani załezełwowała mi jakiś wcześniejszy taniec w ciągu wieczołu. Czy nie mogłaby pani uwolnić się na przeciąg jednego z tych...?

(C. d. n.)



Dr. ALFRED NOSSIG

Mrs. 1960

Królowa ery syntetycznej

Profesor wszechnicy chicagoskiej, dr Harry E. Barnard, poświęcił osobne studium zagadnieniu, jakie zmiany zajdą w tualecie oraz w całym otoczeniu kobiet nadających ton modzie, na tle nowej ewolucji wytwórczości przemysłowej, ewolucji, która przekształca niemal całe nasze wyekwipowanie, zastępując je materiami uzyskanymi sztucznie drogą chemiczną.

Jest przyczyna specjalna, która usprawiedliwia to sformułowanie zagadnienia: „nowy przemysł — a kobieta“. W sferze kultury życiowej i mody ma bowiem kobieta głos decydujący i własny smak. Idzie więc nie tylko o to, co nowy kierunek kobietom przyniesie, ale też o to, co one zaakceptować zechcą.

Prof. Barnard, opierając się na doświadczeniach dotychczasowych, stawia prognozę optymistyczną. Sądzi, że świat kobiecy nie będzie oponował przeciw wdrożonej obecnie transformacji, która zdaniem uczonego, zapanuje już na całym obszarze w grę wchodzącym w ciągu najbliższych dwóch dziesięcioleci. Transformację tę i stosunek kobiet do niej ilustruje on tedy w symbolicznej postaci „Mrs. 1960“.

Czyni on co do niej przepowiednię, która w pierwszej chwili może wywoła pewne zdziwienie:

„Kobieta w roku 1960 będzie niejako ruchomą wystawą rolniczą“. Przepowiednia ta staje się jednak zrozumiałą, jeżeli sobie uprzytomnimy, że tendencja nowego przemysłu syntetycznego skierowana jest głównie na pomysłowe wyzyskanie produktów rolniczych a w pierwszym rzędzie roślinnych.

Suknie Mrs. 1960 sporządzone będą przeważnie z liści kukurydzianych, elegancka jej bielizna z pokrzyw, a pończochy z plewy. Trzewiki przyszłej królowej mody wyrabiać się będzie z kartofli, rękawiczki zaś z owych odpadków, które pozostają po wyduszeniu całego soku z buraków.

Ale i owe liczne eleganckie świecidełka, niezbędne dla uzupełnienia tualety damskiej, wyrabiane będą z roślin. Rączka parasola z ziarnek słonecznika, drobnostki „kryształowe“ z kukurudzy, inne z kory drzew i z trawy.

Podobnie wszystkie niemal przedmioty otaczające Mrs 1960, meble, naczynia, dom i auto, sporządzane będą z materii syntetycznych, których surowce rosną na polach, lub w ogrodach, jak pszenica, jęczmień, konopie, len, orzechy, ryż, soja, ziarna winogron itd. Za pomocą procesów skomplikowanych materie te „rozłamują się“ chemicznie: najdrobniejsze cząstki ich, z których natura je zbudowała, rozkłada się, by je następnie złączyć na nowo w innych ugrupowaniach.

W ten sposób powstają nowe, nie istniejące w naturze materie, które można komprymować, formować i zabarwiać według upodobania, uczynić twardszymi niż kamień i stal, a przede wszystkim także wyposażać odpornością przeciw działaniu ognia.

W mieszkaniu Mrs 1960 będzie można rzucać papierosy nieugaszone gdziekolwiek bez obawy wzniecenia ognia. Można usypiając zapomnieć je w łóżku, położyć na obrusie, rzucić nawet do kosza od papierów — nigdzie nie pozostanie ślad po nich, gdyż w tym mieszkaniu przyszłości nie znajdą zastosowania chemikalia palne. Łatwo zrozumieć, że już to samo zdobywa dla produkcji syntetycznej sympatie pań domu, które drżą wiecznie o to, że ktoś nieuważny wypali im dziurkę w nakryciu stołowym.

Szczególnie pociągającym jest materac, na którym sypiać będzie Mrs 1960. I tu znowu posługuje się pewnymi częściami kukurudzy. Rozpuściwszy je kwasami, poddawszy je następnie działaniu siarki, olejów i innych chemikalii, otrzymuje się masę w rodzaju elastycznej gąbki, na której się spoczywa przyjemniej, niż na pierzynach.

Łazienka nie jest już z porcelany lub z emalii, które mogą być uszkodzone, lecz z wiecznie trwałej kombinacji trocin, octu i karuku. Mydło kąpielowe wyrabiane być może z najrozmaitszych materiałów, najprawdopodobniej jednak to mydło przyszłości wytwarzane będzie z starych, suchych sosen, tak samo jak perfumy, którym można nadać woń wszelkiego rodzaju: jaśminu, bzu, fiołków, wody kolońskiej.

Przy śniadaniu porannym kawy wprawdzie nie zastąpi się napojami syntetycznymi, lecz cukier nie będzie już wyrabiany z buraków, jeno z drzew szpilkowych, podobnie jak mydło i perfumy.

Z sztucznych mas roślinnych fabrykowane będą wszystkie części składowe automobilu Mrs 1960: wóz, koła, szyby a niezawodnie też motor, dziś jeszcze stalowy. Alkohol, który zastąpi benzynę, wytwarzany będzie z cebuli, karczochów i chwastów.

Nawet ulica, po której toczyć się będzie automobil nie będzie już wykładana kamieniami ani asfaltem. Będzie to ulica utkana z wełny, twarda jak granit. Powierzchnia ulicy takiej nie będzie śliska nawet po deszczu. Szczególną cechę nada jej zabarwienie: będzie ono pomarańczowe. Dzięki temu nocami światła wozów nadjeżdżających z przeciwnego kierunku nie będą olśniewały woźnicy. Zaczęto już dla próby budować podobne ulice w Ameryce. Okazało się, że są praktyczniejsze i trwalsze, aniżeli ulice dzisiejsze.

Tak przedstawiać się będzie w wielkich zarysach „era syntetyczna“, w której królować będzie kobieta 1960 r., która zrozumie doskonale, że korzystniejszym dla niej będzie protegować kulturę „sztucznej masy“, zamiast ją zwalczać.

S. L. SCHNEIDERMAN

MIN. PAUL REYNAUD

ratuje freski starej bóżnicy

(Od naszego specjalnego korespondenta)

PARYŻ, w czerwcu.

U moich drzwi buduje się okopy. Ostatnie płatki przekwitłej akacji padają na wyłożone asfaltem głębokie korytarze, ciągnące się wzdłuż lasu Vincennes. Kilka metrów dalej, na żółtej plamie polany grają w tenisa. W ciszy lasu głośnym echem odbijają się strzały karabinów maszynowych z pobliskiego placu ćwiczeń. Po asfaltowej szosie, wzdłuż gęstych alej kasztanów ciągną długim rzędem metalowe zielone wózki amunicyjne na gumowych kołach, zaprzężone w pojedyncze konie.

Pisma poranne przynoszą szczegóły o wędrujących „okrętach żydowskich“. Obok agencje telegraficzne podają wiadomość o nowych datach wygnań Żydów z Niemiec i Włoch.

Ale oto drobna wiadomość, która nie znajdzie się wśród depesz agencyjnych, a jednak zasługiwałaby może na ten zaszczyt właśnie w dzisiejszych czasach, gdy gorzki grymas nie znika z ust czytelnika żydowskiego. Wraz z pismami porannymi poczta przyniosła mi dziś zaproszenie do prywatnych salonów hrabiego de Sariac, który udzielił miejsca w swej galerii pozostałościom starej bóżnicy włoskiej.

A więc nie Rotschild, Salomon lu Levy, tylko arystokrata francuski, przyjaciel wielu czołowych francuskich mężów stanu, oddał w swych bogatych zbiorach sztuki zaszczytne miejsce malowanym na drzewie freskom bóżnicy, zburzonej w kraju, gdzie swastyka rozpostarła już dziś swe macki.

Któż to uratował od zniszczenia te piękne sceny biblijne, któż to ciężkie, malowidłami pokryte deski sprowadził z rozwalonej bóżniczki pod Mediolanem? Uczynił to nikt inny, jak Paul Reynaud, minister obecnego rządu francuskiego, w którego ręku spoczywa najbardziej „suchy“, daleki od sztuki resort — finanse. Paul Reynaud znany jest we Francji jako specjalista w sprawach finansowych, jako sportsmen i doskonały pływak. Natomiast jako miłośnik sztuki, a w dodatku miłośnik żydowskich starożytności mało znany jest szerokiej publiczności. Opowiedzą wam o tym jednak jego bliscy przyjaciele, a wśród nich hrabia de Sariac, który otrzymał od Paul Reynauda w darze pozostałości starej włoskiej bóżnicy.

Towarzyszy mi w odwiedziny do hr. de Sariac malarz żydowski, Mącznik, któremu de Sariac powierzył restaurację zerwanych malowideł ściennych. Wybór osoby Mącznika nie był przypadkowy. Zadecydowało tu polecenie ministra Anatola de Monzie, który napisał niedawno wzruszającą przedmowę do albumu Mącznika z gwaszami żydowskich bóżnic w Polsce.

Mamy tu więc znów przykład zainteresowania dla swoistych dzieł kultury żydowskiej ze strony francuskiego ministra, i to w osobie Anatola de Monzie, który jest nie tylko wybitnym mężem stanu, ale należy do wielkich figur współczesnej kultury francuskiej.

„Sprawiło mi szczerą satysfakcję, — pisze Anatol de Monzie, — że młody malarz żydowski uczcił we wspaniałych gwaszach stare polskie bóżnice. Ta publikacja jest wyrazem wzniosłego artystycznego celu. Judaizmowi grozi niebezpieczeństwo nie tylko ze strony antysemickich rzezi i wygnań, ale też z powodu niechęci, jaka przejawia się wszędzie potrosze przeciw rewolucjonizującym wpływom żydowskim. Zarzuca się Żydom, że są zbyt liczni, zbyt inteligentni i do innych kultur wnoszą specyficzny intelektualny pedantyzm. Ale właśnie ci Żydzi, którzy wywołują tę wrogość ze strony innych ras, są — jak się wydaje — najbardziej oderwani od swej własnej tradycji i najmniej wierni ideałom swych przodków.

„...Któż to twierdzi, że Żydzi nie znali sztuk plastycznych? Któż to twierdzi, że rzeźbiarstwo było u Żydów zabronione? Oto szlachetne kształty synagog, budowanych z drzewa i kamienia — ze szlachetnego materiału, — które stanowią pożyteczną lekcję dla żydowskich artystów...“

„...Daleko od Ściany Płaczu malował Mącznik żydowskie mury schronienia na polskiej ziemi, — mury, w których nie milkły modlitwy w męczeństwie bez kresu i bez wytchnienia“.

Powyższe sądy francuskiego ministra o sztuce żydowskiej potwierdzają się całkowicie we freskach starej bóżnicy, które Paul Reynaud uratował z opustoszałej gminy żydowskiej pod Mediolanem.

W jasnych, nowocześnie urządzonych apartamentach hrabiego de Sariac, wśród białych drzwi ze szklanymi klamkami, czernieją drewniane, okute odrzwia bóżnicy z mosiężnym zamkiem, a wewnątrz salonu ściany dookoła pokryte są deskami, których malowidła wyobrażają jedenaście scen z Biblii ze wszystkimi osobami, wykonanymi z wielką dokładnością.

Freski te, pochodzące z siedemnastego wieku, noszą na sobie piętno ówczesnej szkoły włoskiej, ale autor ściśle przestrzegał w nich obyczajów żydowskich. Wszystkie figury mają nakryte głowy, nie widać kobiet wydekoltowanych z odsłoniętymi ramionami, jak to się często spotyka na nieży-

ŚWIETNY ARTYKUŁ CHURCHILLA

„Dziękuję, panie Goebbels, szefie propagandy państw demokratycznych!“

Paryż, 24. 6. (r) Na łamach „Paris Soir“ ukazał się artykuł Winstona Churchilla, w którym znakomity mąż stanu omawia wysiłki propagandowe mocarstw, stojących obecnie po obu stronach międzynarodowej barykady. Artykuł pisany jest z właściwą Churchillowi pasją i siłą argumentacji. Już sam tytuł brzmi sensacyjnie: „Dziękuję, panie Goebbels, szefie propagandy państw demokratycznych!“

Churchill uważa, że wyrzuty, czynione Anglii, że zbyt mało poświęca uwagi propagandzie swej sprawy zagranicą, są właściwie nie uzasadnione. Wyręcza ją w tym bowiem znakomicie — p. Goebbels. Skoro bowiem propaganda niemiecka wyjaśnia genezę wojny światowej w ten sposób, że Anglia, będąca na żołdzie żydowskim skłoniła Belgię do napadu na Niemcy w tym celu, by odebrać Niemcom kolonie a naród niemiecki rozbrojony i ufny został zaskoczony, i belgijski korpus ekspedycyjny wspierany przez wszystkie siły Izraela byłby łatwo opanował Berlin, gdyby w krytycznym momencie nie zagrodził mu drogi kapral Adolf Hitler — to opowiadania tego rodzaju wywierają niezłe wrażenie na słuchaczach niemieckich — doskonałe natomiast na słuchaczach zagranicznych. Jeśli idzie o ludy anglosaskie to z pewnością nie istnieje dla nich lepsza propaganda, jak ta, którą im serwuje dr Goebbels, którą rządy angielski i amerykański powinny — udostępniać jak najszerszym rzeszom słuchaczy. Trzeba dobrze uważać, by w czasie przemówień Goebbelsa nie było żadnych.... zaburzeń w eterze. Żaden nasz wysiłek propagandowy nie wyda tak dobrych rezultatów, jak pół godziny takiej audycji. W tym stanie rzeczy jest Goebbels najlepszym propagandzistą w służbie sił antynazistowskich i dlatego bylibyśmy niepocieszeni — ciągnie Churchil — gdyby mu się cokolwiek przytrafiło jego głos bowiem i jego życie należą do całej ludzkości.

„My zdegenerowani, niezdolni do patriotyzmu demokraci nie robimy sobie nic z tego, co nazi o nas mówią, przyjmujemy to pozytywnie i... rozkoszujemy się tym. Trawestując powiedzenie Bismarcka należy powiedzieć, że gdyby nie było Goebbelsa należałoby go ...wynaleźć.

„Nasz lord Perth nie może się oczywiście mierzyć z Goebbelsem — dodaje Churchill ze zjadliwą ironią — jego zadaniem będzie tylko dawać akompaniament faktów i prawdy do wystąpień wielkiego solisty.

„Tego właśnie obawia się Berlin. I nie ma może gorszego aktu oskarżenia pod adresem reżimu, jak obawa przed krytyką zagraniczną. Odkrywa ona kruchość podstaw reżimu. Jeśli nazizm zakazuje kolportażu każdego dziennika zagranicznego, zawierającego słowa krytyki, jeżeli szpiedzy są ustawieni na ulicach, by stwierdzić, czy nikt z obywateli nie słucha radia z Londynu czy Paryża, jeśli poczta grzebie w prywatnej korespondencji, to można przyjąć, że administracja ma poważne wątpliwości, odnośnie solidności podstaw reżimu.

„Mimo to obce idee i myśli przenikają i im większe stawia im się przeszkody, tym większy jest ich ciężar gatunkowy.

„Z właściwą mu szczerością przyznaje Churchill, że Goebbelsowi może się rzeczywiście udać wytworzenie w Niemczech przekonania, że mocarstwa zachodnie przygotowują okrążenie. Zadaniem demokracji jest wpojenie temu narodowi przekonania, że jedynym celem ich polityki jest przeciwstawienie się wszelkim aktom gwałtu i zapewnienie spokoju i ładu w Europie, w której także Niemcy muszą wieść życie zgodne z wymogami porządku i prawa, co więcej należy narodowi niemieckiemu dać przekonanie, że odbudowa Europy jest niemożliwa bez współudziału niemieckiej wynalazczości, pracowitości i twórczości, że jednak wszelki napad spotka się ze stanowczym odporem.

„Dla osiągnięcia tych sukcesów propagandowych należy jak najczęściej korzystać z usług... dra Goebbelsa.“

Nieubłagana logika i konsekwencja myśli w połączeniu z gryzącą, kapitalnymi powiedzeniami najeżoną ironią — czynią ze streszczonego tu artykułu prawdziwy majstersztyk publicystyki politycznej wielkiego Anglika

NADESŁANE CZASOPISMA

„GŁOS ADWOKATÓW“

Ukazał się zeszyt 5 (majowy) „Głosu Adwokatów“, zawierający następującą treść:

Dr Leon Peiper, Przemyśl: Proceder a zawodowość w prawie dewizowym. — Adw. dr Jakub Bross, Kraków: O zaopatrzenie adwokatów na wypadek choroby i niezdolności do pracy. — Dr Jampoler (Tłumacz): Krzywoprzysięzcy. — Adw. dr Jakub Vogelfanger, Lwów: Uprawnienie adwokatów z okólnika Nr 24 Komisji Dewizowej, a przepis § 20 rozporządzenia wykonawczego do dekretu dewizowego. — Adw. dr Jan Geldwerth, Kraków: Powództwo o umorzenie egzekucji. — Mgr O. W. Przegląd Orzecznictwa Sądu Najwyższego.

dowskich obrazach z owej epoki. Uderza tylko pewna mieszanina kostiumów, co dowodzi, że nie wszystkie sceny pochodzą z tego samego okresu. Jest więc prawdopodobne, że niektóre fragmenty powstały jeszcze w głębokim średniowieczu, lub w okresie wczesnego renesansu.

Sceny te wyobrażają wydobycie Mojżesza z Nilu, a z zarośli Miriam przygląda się, co się dzieje z dzieckiem. Potem następuje z wielkim rozmachem namalowana scena przekroczenia Morza Czerwonego i szereg obrazów, poświęconych wędrówce Żydów po pustyni, obrazów które dziś, w dwudziestym wieku, nabrały znów tragicznej aktualności i czekają na mistrza, któryby je uwiecznił dla przyszłych pokoleń.

Freski małej bóżniczki nie starczyły jednak na pokrycie wszystkich ścian wielkiego salonu, to też de Sariac powierzył Mącznikowi domalować jeszcze kilka chronologicznie następujących scen biblijnych, które młody artysta żydowski wykonał na drzewie z wielkim zrozumieniem tematu, imitując charakter i styl nieznanego żydowskiego mistrza.

Zachwycając się odrestaurowaną u siebie w salonie bóżnicą, hr. de Sariac opowiedział mi przy tym, że ostatnio podczas swych podróży po Europie zwiedził wiele bóżnic żydowskich, a wśród nich także praską bóżnicę Maharala oraz bóżnice Krakowa.

Jeśli chodzi natomiast o dzieje tych ścian włoskiej bóżniczki, opowiedział mi de Sariac, jak to minister Paul Reynaud, z którym wiąże go zażyła przyjaźń podczas jednej ze swych podróży po Włoszech był świadkiem burzenia synagogi w małym miasteczku pod Mediolanem, skąd wyprowadził się już ostatni Żyd. Widząc, że wspaniałym malowidłom grozi zniszczenie, odkupił u zarządu miasteczka ściany tej bóżnicy i ten ogromny transport sprowadził ze sobą do Paryża.

Dziwny zbieg okoliczności towarzyszy dalszym dziejom tych ścian bóżnicznych. Znalazły one schronienie w uliczkach starego Paryża, gdzie od stuleci ciągnie się złota nić najświetniejszej tradycji sztuki francuskiej. Dom hr. de Sariac mieści się na Rue Bonaparte, naprzeciw Akademii Sztuk i obok najcenniejszych zbiorów antykwariackich i galerii. Wiele sąsiednich domów ma wmurowane tablice pamiątkowe z nazwiskami wielkich poetów i artystów nie tylko francuskich, ale też innych narodowości, którzy w Paryżu znaleźli schronienie. Oto dom, gdzie Mickiewicz mieszkał w roku ukazania się „Pana Tadeusza“; oto mały hotelik, gdzie Oskar Wilde osamotniony oddał ostatnie tchnienie; oto pracownia, gdzie Delacroix malował swe nieśmiertelne płótna, a dalej dom Anatola France'a.

Na tej samej ulicy, gdzie znalazły schronienie malowidła włoskiej bóżniczki, pozostałości zgasłej żydowskiej gminy, znajduje się także tablica, jakby nagrobek po zgasłym kraju, który świeżo utracił swą niepodległość. Jest to tablica pamiątkowa Tymczasowego Rządu Czeskiego, który w roku 1918 utworzył się tu w Paryżu, na Rue Bonaparte, a gdzie tysiące osób przybyło niedawno złożyć swój podpis pod petycję protestacyjną przeciw hitlerowskiej inwazji.

W tej uliczce od wieków znajdowali schronienie wygnańcy i wieszcze uciśnionych ludów i tu kontynuowali swą walkę wyzwoleńczą.

Roboty ręczne

SWETEREK W PASY wielkość 42

(s) **Materiał:** 210 gramów ciemnoniebieskiej „Beehive“ i 60 jasnoniebieskiej. Dwa druty nr 12½ i dwa nr 3.



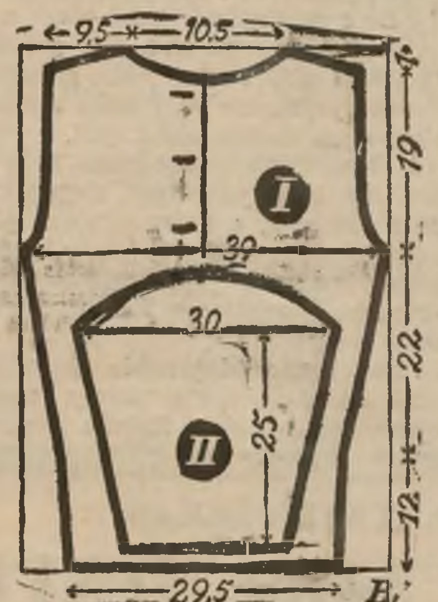


Fig. B. 1. przód.
2. rękaw.

Przód: 88 oczek drutami 2½ na dwanaście cm wysokości, 2 oczka prawe, 2 lewe, następnie drutami nr 3. 14 rzędów ciemnoniebieskich, pasy gładkie, po prawej stronie prawe, po lewej — lewe, jasnoniebieskie zaś, 1 oczko prawe, 1 lewe. Aż do pachy dodawać z obu stron po 7 oczek. Po czterech pasach, dzieli się robotę a mianowicie, w ten sposób, że prawą stronę wykańcza się 55 oczkami, 46 wzorem jak powyżej, a 9 oczek prawych ciemnoniebieskich, wrabiając równocześnie trzy dziurki na guziki. Po lewej stronie dobiera się do 47 jeszcze 8 oczek, pod guziki. Po pięciu pasach, zamyka się na pachę naprzód 3, a później 4 razy po 2 oczka, następnie na wycięcie szyi, w piątym rzędzie 9 pasa odejmuje się 8 oczek, a w każdym prawym rzędzie 2 oczka, aż pozostają 24 oczka. Ramiona zamknąć stosownie do kroju.

Plecy: 88 oczek, 12 cm. patent, następnie ciemno-niebieskim (bez pasów) gładkie, prawe. Odejmować i dodawać jak przy przodzie. Ostatnich 13 rzędów — zanim rozpoczynamy zamykanie na ramionach, — jasnoniebieskie, jedno oczko prawe, jedno lewe.

Rękawy: 46 oczek. Ośm rzędów jasnoniebieskich, 1 oczko prawe, 1 lewe, 6 rzędów ciemnoniebieskich gładkach, 4 jasnoniebieskie, następnie ciemnoniebieskie, gładkie, środkowych ośm oczek zawsze prawe. Wedle kroju dodawać aż do 9[illegible] oczek, następnie do 56 oczek, w każdym rzędzie odejmować po 1 oczku, dalej w każdym rzędzie po 2 oczka, aż do 10 oczek, które się od razu zamyka.

Kołnierzyk: 86 oczek jasnoniebieskich, 1 prawe 1 lewe, 12 rzędów, zamknąć. Przyszywa się do brzegu wycięcia szyi, zagina na wewnątrz (...ik) i jeszcze raz przyszywa

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Flota wojenna a życie gospodarcze kraju

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy gospodarczego)

WARSZAWA, w czerwcu.

Czytelnik, przeczytawszy tytuł artykułu, zapewne wzruszy ramionami, bo zaiste wydawać się może, że flota wojenna ma wyłącznie zadania obronne, a przeto nie ma nic, lub prawie nic wspólnego z życiem gospodarczym kraju.

Jak jednak udawadnia wiceminister skarbu p. Józef Kożuchowski, flota wojenna ma i to wiele wspólnego z gospodarstwem społecznym. Jeszcze na początku roku ubiegłego, piastując stanowisko wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, opracował p. Kożuchowski memorandum dla p. wicepremiera Kwiatkowskiego o flocie wojennej i jej znaczeniu dla gospodarstwa.

Aspiracje handlowe i aspiracje wojskowe

W tym memorandum, ogłoszonym w bardzo ciekawym studium o „Przebudowie gospodarczej Polski", znajdujemy szereg wnikliwych uwag, odznaczających się śmiałym podejściem do zagadnienia, trzeźwą analizą i wyciąganiem realnych wniosków.

P. Kożuchowski nawiązuje do nieśmiertelnych słów Wielkiego Marszałka, który będąc twórcą marynarki wojennej, po powrocie z Madery, powiedział: „Problem marynarki wojennej musi być traktowany na znacznie szerszej platformie niż wyłącznie z punktu widzenia obronności samego wybrzeża i zatoki", poczym pisze:

> „Naród polski tak daleko odszedł od morza i wszelkich spraw morza, dał się odepchnąć w ciągu wieków od wybrzeża, nie pomścił nigdy odebrania sobie Gdańska, nie miał ambicji szukania rozstrzygnięć najistotniejszych zagadnień na falach Bałtyku, oddał organizację i budowę floty najemnym kaprom, a handel buntującym się mieszczanom niemieckim w Gdańsku, że dzisiaj trzeba od podstaw budować komórki w mózgu i miejsce w sercu dla tego tak niesłychanie ważnego pojęcia, jakim jest morze w życiu każdego narodu".

P. min. Kożuchowski zwraca uwagę, że na morzu aspiracje handlowe nie dadzą się oddzielić od aspiracji wojskowych. Kto ma silny i bogaty handel, ten nie może być słaby na morzu. Można wygrać dziesięć bitew lądowych w Europie, a utracić prawa i interesy najbardziej cenne na rynkach światowych, jeżeli przegra się na morzu.

Posiadanie floty wojennej, będącej ujawnieniem siły materialnej Państwa, wywiera ogromny wpływ moralny również na emigrację i obywateli polskich, zamieszkujących liczne miasta portowe.

Kiedy interesy gospodarcze łączą się z wojskowymi?

Autor pracy „Przebudowa gospodarcza Polski" udowadnia w sposób przekonywujący, że w czasie wojny flota wojenna ma do wykonania zadania ściśle związane z życiem gospodarczym kraju. Zadania te łączą się z prowadzeniem wojny i normalnym życiem ludności. Zadania te są następujące: a) ochrona własnych dróg komunikacyjnych, b) atakowanie obcych dróg komunikacyjnych i c) udział w obronie konkretnych punktów, łącznie z wojskami lądowymi lub samodzielnie.

Przechodząc do konkretnych zadań, p. min. Kożuchowski wskazuje, że zapotrzebowanie w czasie wojny wzrasta. Potrzebne transporty dochodzą do setek tysięcy ton miesięcznie, a może tygodniowo.

Należy mieć na uwadze okoliczność, że w czasie wojny będziemy jeszcze bardziej potrzebowali dwie niż w czasie pokoju, że za rudę może trzeba będzie płacić węglem, czy solą, że nasz obrót handlowy będzie wymagał bezpieczeństwa, że im tego bezpieczeństwa będzie mniej, tym droższej trzeba będzie płacić za stawki ubezpieczeniowe i frachty. Innymi słowy, naród, który oszczędza na obronie morskiej w czasie pokoju, płaci koszta na przewozach w czasie wojny.

Blokada dróg transportowych wroga

Drugim zadaniem floty wojennej jest atakowanie dróg transportu wroga. Zadanie to jest realne, jeżeli flota będzie rozporządzać jednostkami przeznaczonymi do takiej akcji.

Byłoby również błędem nie do darowania, żeby wybrzeże polskie było prawem wojny zablokowane, a porty liczne i bogate naszych przeciwników miały nie wiedzieć co to jest wojna.

Płk. Wolikowski na łamach „Polski Zbrojnej" pisze: (Rola i działania marynarki wojennej w wojnie domowej hiszpańskiej): „W ciągu roku walki na morzu do końca lipca 1937 r. blokada brzegów przeciwnika dała narodowcom ogromną zdobycz w materiale, który był przeznaczony dla czerwonych. Wzięto 50 wielkich transportów z łupem, wśród którego było 50 samolotów, 50 silników lotniczych, 100 dział innego kalibru, 3.000 karabinów maszynowych, 100.000 karabinów, 20.000 pocisków artyleryjskich, 19.000 bomb lotniczych, 50.000 naboi karabinowych, kilka tysięcy samochodów i ciągników różnego typu oraz zapasy żywności i różnego sprzętu pomocniczego.

„Zdobycz ta przewyższa znacznie to, co zdobyły w materiale wojennym wojska lądowe w ciągu roku zwycięskich walk na 1800-kilometrowym froncie. Możemy sobie wyobrazić, jakie trudności do pokonania miałyby wojska lądowe gen. Franco, gdyby ta cała broń trafiła w ręce właściwego adresata".

Basen morza Bałtyckiego nastręcza wiele analogii co do możliwości aprowizowania walczących stron w węgiel, benzynę, zapasy amunicji, żywności i t. p. Czy jest do pomyślenia, że Polska będzie biernie przyglądać się tym transportom, że nie będzie próbować chociaż opóźniać te transporty?

Ochrona wybrzeża morskiego

Trzecim zadaniem wojskowej floty wojennej, to obrona pewnych punktów stałych, samodzielnie, lub łącznie z wojskami lądowymi.

Nawet wybrzeże może odegrać wielką rolę gospodarczą. Już w tej chwili trzeba liczyć wartość gospodarczą Gdyni, Helu oraz innych punktów wybrzeża na 700—800 milionów złotych, nie licząc wartości towarów na składach, co łącznie daje około miliarda złotych. Ten olbrzymi majątek narodowy, który przecież wzrasta co roku, nie może być oddany bez prób obrony. Im mniejsza będzie obrona, tym silniejsze będą dążenia przeciwnika do opanowania wybrzeża militarnie i gospodarczo, choćby tylko z punktu widzenia kwater.

P. min. Kożuchowski w dalszym ciągu swych ciekawych rozważań wskazuje, że ulegamy dziwnej psychozie geograficznej. Nie wyobrażamy sobie użyteczności transportów morskich przez Rumunię na wypadek wojny z Niemcami. Jesteśmy geograficznie nastawieni wprost odwrotnie do możliwości i użyteczności, jaka wypływa z geografii gospodarczej.

Stwierdza on m. in., że oprócz obrony wybrzeża mogą zajść na basenie Morza Bałtyckiego wypadki potrzeby współdziałania militarnego z tym lub innym państwem.

Słowa te napisane były przed zawarciem porozumienia z Anglią. Obecnie z chwilą zawarcia sojuszu o wojennej pomocy z pierwszą potęgę świata na nowo nabierają one specjalnego znaczenia. Warto przy tej okazji wskazać, że w roku bieżącym rozbudowa floty wojennej Anglii osiągnęła swój punkt szczytowy.

Ogólny tonaż będących w budowie okrętów przekracza 950.000 ton. Jest to cyfra rekordowa, jakiej Anglia dotychczas nie osiągnęła.

Układ militarny dzisiaj, staje się jutro elementem geograficznym

Wreszcie p. min. Kożuchowski w konkluzji stwierdza, że rozwój floty wojennej w czasie pokoju jest ważnym uzupełnieniem naszej polityki handlowej. W czasie wojny rozszerza linię walki, utrudnia przeciwnikowi zduszenie gospodarcze Polski w dziedzinie dewizowej, przemysłu wojennego i środków zaopatrzenia. Ułatwia obronę Gdyni i Pomorza, zmusza przeciwnika do związania poważnych sił około tego punktu. Flota wojenna ułatwi przerwanie blokady Polski i stanie się czynnikiem oddziaływania na życie gospodarcze przeciwnika, powodując tym większe straty, im większe będą rozmiary gospodarcze jego obrotów.

Z tych względów uważa, że koniecznością państwową są następujące postulaty: a) poważne zwiększenie jednostek zdolnych do akcji wojennej, aktywnej na dalszych terenach, b) opancerzenie specjalnego budżetu marynarki wojennej na programową budowę tych jednostek, c) rozważenie możliwości sfinansowania utworzenia stałego punktu dla pracy naszej floty handlowej i handlu dalekomorskiego poza Gdynią.

Te oto cenne wskazówki p. min. Kożuchowskiego warto przypomnieć z racji obchodzonych obecnie w całej Polsce „Dni Morza", które mają znaczenie, zarówno gospodarcze, jak i obronne.

Do świadomości ogółu społeczeństwa powinien dotrzeć fakt, że marynarka wojenna, to nie obrona samego wybrzeża, ale obrona najżywotniejszych interesów państwa w kraju i na świecie. A przekonawszy się — wzmóc wysiłki ku stworzeniu zadeklarowanych przez Polskę w Genewie 150.000 ton okrętów wojennych.

To też w myśl uchwał powziętych na ostatnio odbytym w Toruniu Zjeździe Ligi zarząd główny LMK ma poczynić starania celem uzyskania zapewnienia najwyższych czynników państwowych co do rozbudowy floty wojennej i wniesienia do Izb ustawodawczych programu flotowego, dostosowanego do obecnej sytuacji międzynarodowej, dla utrzymania niezawisłości Państwa i jego mocarstwowej przyszłości.

G. M.

Jak przedstawia się urodzaj owoców?

Warszawa, 24. 6. (g. m.) Jak stwierdzają organizacje rolnicze, niekorzystnie zapowiada się urodzaj szlachetnych odmian śliw, jak np. renklody Ulena, Althana itp. Pomimo bardzo obfitego kwitnienia zawiązków jest niewiele, a większość jest uszkodzona przez osę śliwkową (owoce robaczywe). Węgierki kwitły bardzo obficie ale przewidywany jest średni urodzaj, gdyż i tu osa poczyniła wielkie straty.

Bardzo dobrze zapowiada się urodzaj grusz. Związków jest bardzo dużo.

Jabłonie kwitły nadzwyczaj obficie i początkowo przewidywano urodzaj równy zbiorom roku 1937, niepomyślny jednak przebieg pogody i wystąpienie olbrzymiej ilości szkodników pozwalają przewidywać, że urodzaj będzie duży, lecz mniejszy niż w 1937 roku. Na Pomorzu przewidywany jest średni urodzaj jabłek — podobne wieści nadchodzą z terenu woj. warszawskiego, które zresztą miało zupełnie dobry urodzaj w ubiegłym roku: natomiast wiadomości z Lubelszczyzny, Wołynia, Małopolski, Kieleckiego są bardzo optymistyczne. Mniej optymistycznie o przypuszczalnych zbiorach wyrażają się producenci województw północno - wschodnich, pomimo że drzewa kwitły niezwykle obficie. Trudno jest teraz przewidzieć wielkość rodzaju — jedno jest tylko pewne, że „klęski urodzaju" nie będzie.

Wiadomości z niektórych okolic cieplego Podola zapowiadają duży urodzaj moreli, natomiast w całej Polsce obficie wystąpiła na brzoskwiniach kędzierzawka, co bardzo zmniejszy urodzaj tych poszukiwanych owoców.

Zapowiada się duży urodzaj porzeczek. Już teraz daje się zauważyć duże zainteresowanie porzeczkami czarnymi zarówno ze strony przetwórni krajowych, jak i importerów angielskich.

Katastrofalnie przedstawia się urodzaj wiśni.

Niepomyślny przebieg pogody i. zw. monilli (usychanie całych gałązek z kwiatami) pozwalają przewidywać bardzo niewielkie zbiory tych owoców, tak bardzo w ostatnich latach poszukiwanych, szczególnie przez przetwórnie z wojew. zachodnich.

Należy dodać, że na rynku owocarskim, ostatnio nastąpiło znaczne zwiększenie obrotów.

——oo——

Koncesjonowania handlu zbożem domaga się drobne rolnictwo

Warszawa, 24. 6. (g. m.) Ostatnio odbył się w Warszawie zjazd Rady Głównej Centralnego T-wa organizacji i kółek rolniczych.

Po dyskusji, toczącej się głównie około zagadnień gospodarczych, szczególnie kwestii cen zboża, kredytów i oddłużenia rolnictwa, oraz przygotowań na wypadek wojny — Rada powzięła uchwałę, w myśl której stwierdza konieczność, szczególnie w obecnym momencie, wobec niszczenia rolniczego elementu na terenie Rzeszy niemieckiej,(przyśpieszenia akcji parcelacyjnej, szczególnie majątków niemieckich na terenie ziem zachodnich, oraz przyśpieszenia uwłaszczenia drobnych dzierżawców rolnych na terenie Śląska Górnego.

Rada Główna stwierdzając konieczność przyśpieszenia uporządkowania handlu zbożem — uchwaliła zwrócić się do władz rządowych z wnioskiem o przeprowadzenie wstępnych prac w tej dziedzinie, przez wprowadzenie koncesjonowania handlu zbożem, któreby wprowadziło choćby minimalne rygory, zapewniające sprawiedliwy(?) obrót i uniemożliwiło spekuację i wyzysk producenta a równocześnie dawało gwarancję sumiennego(?) wypełnienia obowiązków w razie wojny. Należałoby też rozważyć ewentualne przeznaczenie żyta na wynagrodzenie zatrudnionych bezrobotnych, na mieszanki pastewne oraz przerób przemysłowy. Szczególną uwagę zwrócić należy równocześnie ze strony wszystkich zorganizowanych zespołów-organizacji na obrót żywcem na rynku wewnętrznym.

Rada Główna stwierdziła też konieczność zwiększenia dotacji kredytów inwestycyjnych, szczególnie dla ulepszenia spółdzielczego aparatu przetwórstwa mlecznego, mięsnego, warzywnego i owocarskiego oraz na budowę śpichrzów zbożowych; to uzbrojenie gospodarcze rolnictwa pozwoli bowiem sprawniej wypełniać obowiązki na nim ciążące w zakresie pogotowia gospodarczego.

Szkolenie fachowców dla handlu zagranicznego

Warszawa, 24. 6. (g. m.) Komisja Stypendialna, powołana przez p. Ministra Przemysłu i handlu w celu skoordynowania zorganizowania akcji szkolenia fachowców dla handlu zagranicznego, zamierza w miesiącu wrześniu rb. dokonać nowego przydziału w handlu zagranicznym praktyk.

Kandydatom na praktyki zagraniczne stawia się następujące zasadnicze warunki: 1) nieprzekroczony wiek 28 lat, 2) znajomość przynajmniej dwóch języków obcych, 3) ukończone studia handlowo-ekonomiczne, 4) ukończoną służbę wojskową.

Praktyki krajowe będą się odbywały w firmach i instytucjach handlu zagranicznego w Warszawie, Gdyni i ośrodkach przemysłowych R. P. Praktyki zagraniczne będą uzupełnieniem praktyk krajowych, w celu umożliwienia stypendyście dalszej specjalizacji w obranej gałęzi handlu zagranicznego. Stypendia podlegają zwrotowi.

Kandydaci na praktyki krajowe mogą być absolwentami liceów handlowych: praktyki krajowe trwać będą minimum 1 rok. W czasie odbywania praktyki krajowej kandydaci Komisji Stypendialnej otrzymują wynagrodzenie około zł. 150.— miesięcznie.

Kandydatami na praktyki zagraniczne będą osoby, które z dodatnim wynikiem odbyły praktykę krajową, kontrolowaną przez Komitet Organizacji wywozu Handlu Zagranicznego: praktyki zagraniczne trwać będą 1—2 lat. W czasie odbywania praktyki zagranicą, kandydaci Komisji Stypendialnej otrzymują wynagrodzenie w wysokości ca 75 proc. płacy urzędnika kontraktowego polskiej służby konsularnej na danym terenie.

Oto skutki sprowadzania maszyn niemieckich!

Z Gdyni donosi korespondent „Kuriera Polskiego":

Pracująca w porcie gdyńskim Fabryka Mączki Rybnej, która z roku na rok rozwijała się coraz lepiej została w tych dniach unieruchomiona na czas dłuższy.

Przyczyną wstrzymania pracy w fabryce była konieczność przeprowadzenia remontu maszyn — które w ostatnich miesiącach funkcjonowały coraz gorzej. Przy bliższych jednak badaniach okazało się, że remont maszyn jest niemożliwy, a w każdym razie koszt jego przekroczyłby znacznie wartość nowych maszyn.

Jak się okazało, maszyny te sprowadzone z Niemiec zużyły się w swych najważniejszych częściach o wiele wcześniej, aniżeli to było przewidywane przy zakupie i obliczaniu okresu amortyzacyjnego.

Fachowcy, którzy zbadali maszyny, stwierdzili, że surowiec użyty na wyrób tych maszyn jest najgorszego gatunku wyprodukowany przeważnie z materiałów zastępczych.

Unieruchomienie wytwórni mączki rybnej wskutek tandetnej maszynerii nietylko naraziło na straty materialne samą fabrykę, ale w dodatku odbije się bardzo niekorzystnie na interesach rybaków — którzy byli dostawcami surowca rybnego dla celów przetwórczych.

Wypływa stąd wniosek, że przedsiębiorstwa polskie nie powinny dać się zwodzić rzekomą taniością fabrykatów niemieckich, a powinny raczej zainteresować się wyrobami przemysłu angielskiego, gwarantującego wysokim gatunkiem swoich wyrobów długoletnie wykorzystanie maszyn.

Oczywiście, o ile maszyn takich nie wyrabiają nasze fabryki.

INFORMATOR PRAWNICZY

„STAŁY CZYTELNIK CHRZANÓW" 1) Ustawa przewiduje urlop płatny dla robotnika fizycznego. 2) Ponieważ robotnik Pański nie ukończył jeszcze pełnych 18 lat, więc jako pracownik młodociany korzysta z urlopu 14-dniowego po myśli art. 2 ust. 3 ustawy o urlopach. 3) Wolno wypowiedzieć pracownikowi pracę bez podania przyczyn, byle by termin wypowiedzenia został należycie dochowany. 4) Robotnik, pracujący od godz. 7 rano do godz. 16 z jednogodzinną przerwą obiadową, pracuje przez 8 godzin, tj. przez czas ustawowo dozwolony i wobec tego nie wolno mu części tego czasu poświęcać na inne czynności.

„CZYTELNIK STAŁY, WADOWICE — WĘGIEL" W zasadzie pojęcia „drobny" i ‚detaliczny' handel pokrywają się ze sobą, jako przeciwieństwo handlu hurtowego. Często jednak przy normach średniej dochodowości, ustalonych przez władze skarbowe, spotykamy się z tym rozróżnieniem. Przyjęło się, że za handel „drobny" uważamy w ścisłym tego słowa znaczeniu sprzedaż częściową, drobną — z wykluczeniem sprzedaży większych partii — podczas gdy przy sprzedaży detalicznej jest możliwa sprzedaż jakichś większych (ale nie największych) partii towaru.

„CZYTELNICZKA W." Zupełnie słusznie twierdzi Pani, że przy uzyskanym przez Panią obrocie w kwocie 2500 zł powinna Pani być całkiem zwolniona od podatku dochodowego. Niemniej jednak skoro w postępowaniu „ryczałtowym" podczas pertraktacyj ugodowych w Urzędzie Skarbowym, Pani podpisała ugodę, wiąże ona Panią i jest Pani obowiązana płacić podatek dochodowy. Naturalnie — jeżeli Pani tylko pod przymusem podpisała ugodę co niestety czasem ma miejsce — i jeżeli Pani zdoła to wykazać — to oczywiście mogłaby Pani w tej sprawie wnieść zażalenie. Przy tym minimalnym podatku jednak, jaki Pani ma płacić — nie radzimy wszczynać tutaj żadnych kroków, gdyż nie opłaci się to a mogłaby się Pani narazić na jakieś przykrości.

P. STENGEL. Przy tym świadectwie przemysłowym, jakie Pan posiada, jest Pan zasadniczo uprawniony tylko do sprzedaży swych towarów, a nie — do produkowania tych artykułów.

Bez względu na to, gdzie Pan będzie wytwarzał te artykuły, powinien by Pan mieć do tego świadectwo przemysłowe kategorii przemysłowej, a nie handlowej.

„K. S. KRYNICA" Pisze Pani, że parcelę wydzierżawiła Pani wprawdzie tylko na dwa lata, jednak że potem pobierała Pani dalej czynsz dzierżawny już aż do roku 1941. Wobec tego przedłużyła Pani tym samym umowę dzierżawy na dalszy okres aż do końca roku 1941. Z pobieżnego — i zresztą niezbyt zrozumiałego — przedstawienia tej sprawy w kartce Pani nie widzimy podstaw, z powodu których mogłaby Pani usunąć dzierżawcę z gruntu. W każdym razie radzilibyśmy w sprawie tej zasięgnąć bezpośrednio porady adwokata.

„PROWINCJONALNY ŻYD". 1) Do prowadzenia wytwórni serów nie jest potrzebna karta rzemieślnicza, ani dyplom mistrzowski. 2) Nie ma takiego zbioru ustaw z tej dziedziny. Ustawy i rozporządzenia w tej materii rozrzucone są po różnych Dziennikach Ustaw, wzgl. Dziennikach Urzędowych poszczególnych Ministerstw 3) Co do pozostałych Pańskich pytań prosimy zwrócić się o informację do szkoły zawodowej „Ognisko Pracy" w Krakowie, przy ul. Skawińskiej Bocznej.

(Ciąg dalszy „Inforatora prawniczego" ukaże się w numerze jutrzejszym).



Niedziela, 25 czerwca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW, 6.57 Pieśń poranna; 7 Pogadanka dla rolników; 7.10 „W polu i zagrodzie" w opr. inż. J. Sołtysa; 7.20 Muzyka z płyt; 7.30 Audycja poranna; 8.15 Koncert poranny w wyk. orkiestry Marynarki wojennej w Gdyni pod dyr. kpt. Al. Olszewskiego; 9 Muzyka z płyt; 10.00 Nabożeństwo, po nabożeństwie płyty; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Poranek muzyczny. Wyk.: ork. symf. pod dyr. J. Kolaczkowskiego; 13 Wyjątki z Pism J. Piłsudskiego; 13.05 „Kultura i sztuka": „Wystawa krakowskich artystów" wygł. red. M. Dienstl-Dąbrowa; 13.15 Muzyka obiadowa. Wykon.: ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. St. Grabowska sopr.), Wł. Rözlerowa (skrz.), zespół gitarzystów PPW. pod dyr. Br. Hajna; 14.45 „Czytamy Mickiewicza" (aud. IV: Sonaty recytuje Wł. Woźnik; 15 Pogadanka: „Liliput wśród olbrzymów" w opr. Z. Bukowskiego; 15.10 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Kwartet Schrammla w składzie: Cz. Muszański — I skrz., Stef. Bosowski (akordeon), M. Głuch (II skrz.), E. Winiarczyk (gitara), oraz M. Gaweł (harm. ustna); 15.35 „Dobra książka" fragment w pow. Gustawa Morcinka „Szkoła ligocka" czyta Julia Romowicz; 15.45 „Zagłoba nad morzem" dialog w opr. L. Sobocińskiego; 16 „Wszyscy do przysposobienia" aud. dla młodzieży wiejskiej; 16.20 Samopomoc w utrzymaniu zdrowia wsi — pogad. dla gospodyń wiejskich; 16.20 Nieznane utwory: Madrygały angielskie XVI. i XVII wieku w opr. M. Obsta. Wykonawcy: ork. rozgł. poznańskiej, chór miesz. „Lutnia", dyryguje M. Obst; 17.15 Podróż przez wschodnią część Liberii 17.30 Transmisja ze studia P. R. w gmachu Y. M. C. A. w Warszawie: podwieczorek przy mikrofonie. Wyk.: Mała ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Tola Mankiewiczówna (piosenki), M. Chmurkowska (humor), Al. awor (skrz.), Chór Juranda; 19 Powsz. Teatr wyobraźni: premiera słuchowiska „Połów" H. Auderskiej, oprac. St. Elmir; 19.30 Muzyka z płyt; 20.05 Lokalne wiad. sportowe; 20.10 Tygodnik dźwiękowy, przegląd polityczny, dziennik wieczorny, zbiorowe wiadomości sportowe z rozgłośni P. R., Nasz program na jutro; 21.05 Przed kolarskim wyścigiem do morza; 21.15 Muzyka taneczna w wyk. ork. rozgł. lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 21.45 „Dobry żart tynfa wart"; 22 D. ciąg muzyki tanecznej ze Lwowa; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE

WARSZAWA. 7 p. Kraków; 13.05 Przegląd czasopism, 13.15 p. Kraków; 15 Audycja dla wsi; 19.30 Pieśni harcerskie różnych narodów: 20 Płyty; 20.10—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. niem. i angielskim; 23.20 Płyty.

KATOWICE. 6 Płyty; 7 Polskie marsze wojskowe; 13.05 Migawki śląskie; 13.15 p. Kraków; 15 Co słychać na Śląsku? 15.10 Popołudnie śląskiego rolnika; 15.45 p. Kraków; 13.90 Polakom za miedzą — pogad. aktualna; 19.40 Regionalna aud. słowno-muz.; 20.05—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 13.05 „Bogactwa basaltu w Janowej Dolinie na Wołyniu" — pogad.; 15 Płyty; 15.15 Lwowska Warta; 15.05 Fragm z pow. H. Rzewuskiego „Adam Śmigielski"; 15.45 p Kraków; 19.35 Muzyka lekka; 20.05—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.57 p. Kraków; 13.05 „Historia na scenie teatru" pogadanka; 15 Audycja dla dzieci; 15.15 Audycja robotnicza; 15.45 p. Kraków; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.05—23.05 p. Kraków.

18 LUBLANA: Muzyka rozrywkowa. LUKSEMBURG: Muzyka lekka. SOFIA: Muzyka lekka i taneczna.

19 LUKSEMBURG: Muzyka lekka; FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów.

20 BRUKSELA FRANC.: Muzyka rozrywkowa. LUBLANA: Koncert wokalny. RADIO ROMANIA: 20.15 Rumuńska muzyka operetkowa. RENNES: Muzyczny wieczór rozrywkowy. BUDAPESZT II.: 20.20 Trio Schuberta. LILLE: 20.30 Transm. z Opery.

21 LUKSEMBURG: Muzyka rozrywkowa. RZYM: „La Fiamma:: — opera Respighi'ego. SZTOKHOLM: Radiokabaret. LONDYN REG.: 21.05 Muzyka rozrywkowa. POSTE PARISIEN: Godzinka dla amatorów. DROITWICH: 21.20 Aud. słowno-muz.

22 DROITWICH: Fantazja Schuberta na skrz. i fort. LUKSEMBURG: Muzyka lekka i piosenki. BRUKSELA FRANC.: 22.10 Wielcy twórcy muzyki synkopowanej. OSLO: 22.15 Muzyka taneczna. SZTOKHOLM: 22.30 Koncert kwintetu kameralnego.

22 BUDAPESZT: Muzyka [illegible]ańska. RADIO PARIS: Muzyka taneczna. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

Projekt osiedlenia uchodźców na Alasce

Waszyngton, 24. 6. ŻAT. Członek kongresu May zgłosił w kongresie amerykańskim projekt ustawy o wpuszczenie do Alaski uchodźców, których liczba ma odpowiadać wysokości niewyzyskanych kwot imigracyjnych.

Radni czy awanturnicy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

ŁÓDŹ, w czerwcu.

Nuda unosiła się nad obszerną salą łódzkiej Rady Miejskiej. Nuda, wspomagana przez żar, bijący z uchylonych wysokich okien, potęgowana monotonnym głosem referentów, odczytujących suche cyfry i szczegóły wniosków komisji finansowej, co do celowości których zgadzali się wszyscy, usypiała radnych, nużyła i wypłaszała z sali publiczność. Nic nie zapowiadało zmiany. Punkty porządku dziennego były tak suche i przedstawiały tak zgodne interesy wszystkich grup, że zdawało się, iż chyba tym razem ostatnie posiedzenie przed feriami letnimi minie spokojnie i gładko.

Od czasu do czasu któryś z bardziej bojowych harcowników endeckich, oszołomiony upałem próbował z beczki żydowskiej, ale i to nic nie pomagało. Nikt nie miał sił i nie chciał nawet śmiać się z tego. Nuda i upał wszechwładnie panowały na sali.

Bez wielkiego zainteresowania oczekiwano punktu omawiającego sprawę nadania nazw czterem nowym parkom i skwerom. Nazwy zostały już uzgodnione przez komisję do spraw ogólnych i wymagały tylko automatycznego potwierdzenia przez Radę. Nie wytrzymał tu jednak endecki radny Krążel. Bo i jakże to? Człowiek z uniwersyteckim wykształceniem, aplikant adwokacki, obserwujący od przeszło pół roku jak jego koledzy popisują się ignorancją i tupetem, zapragnął poklasku tłumu, zabłysnąć elokwencją. A okazja się nadarzyła, bo podczas tak błahych spraw tury endeckie śpią i odpoczywają, a na czoło wysuwają się młodsi i mniej rutynowani. W taki więc sposób wydostał się p. Krążel na szczyt swych marzeń i stanął oko w oko ze sławą. I bezsprzecznie tę sławę uzyskał i to nawet w sposób dość nieskomplikowany. Bo proszę! Jeden ze skwerów miał nosić nazwę Andrzeja Struga, a Strug to mason, mason w umyśle p. Krążla identyfikuje się z pojęciem Żyda, a Żyd to „wróg Polski". Przeraźliwie logiczny umysł p. Krążla błyskawicznie zestawił te fakty, a rezultatem tego było oświadczenie, że „skwer ten nie może nosić imienia Struga, bo ten działał na szkodę Polski".

Reakcja socjalistów była tak gwałtowna, że zdawało się w pierwszej chwili, że dojdzie do formalnej bójki. Prez. Kwapiński opanował jednak sytuację i udzielił głosu wiceprezydentowi Purtalowi, staremu bojowcowi, odznaczonemu najwyższymi orderami państwowymi. P. Purtal w sposób zdecydowany i stanowczy zareagował na niecny wybryk młodzieniaszka endeckiego i stwierdził, że endekom nie wolno obrażać pamięci tak czczonego działacza niepodległościowego, jakim był Strug z chwilą, gdy oni sami nie wnieśli żadnego wkładu do Niepodległości i postępu Polski.

Trudno opisać tę wrzawę, jaka się podniosła po tych ostrych słowach potępienia, z ław endeckich. Pod akompaniament okrzyków, bicia krzesłami w podłogę, grupa radnych endeckich biegnie w stronę trybuny. Radni socjalistyczni, gotowi do odparcia siłą ataku, grupują się koło trybuny, osłaniając mówcę. Dzwonek prezydenta czynny bez przerwy nie jest w stanie uspokoić radnych. Między radnych wsuwają się woźni magistraccy, aby zapobiec starciu. W tej chwili staje się rzecz nieprawdopodobna. Po stopniach wiodących na podium, gdzie stoi stół prezydialny, wbiega radny endecki Dembiński z podniesionymi do góry rękami i chce zaatakować prezydenta Kwapińskiego. Wbiega między nich p. Sałaciński, sekretarz prezydenta. W tym momencie prez. Kwapiński, w którym w stanie podniecenia, odezwała się krew starego bojowca, silnym chwytem, w obronie własnej, ujmuje napastnika za kołnierz marynarki i zupełnie bezwolnego sprowadza na dół. Chwila ciszy i konsternacji. Potem aż pod niebo bucha nieprzytomny wrzask gardzieli endeckich. Przewodniczący zarządza przerwę i sala pustoszeje.

Po przerwie endecy zmieniają taktykę. Zostali pokrzywdzeni. Pracują w Radzie Miejskiej w warunkach, które nie gwarantują im nawet bezpieczeństwa osobistego. Radny Dembiński został kopnięty(!?) przez samego prezydenta, poza tym ma podartą marynarkę, koszulę i krawat(!?), a szedł przecież do prezydium w tak niewinnej sprawie, jak zgłoszenie wniosku, aby skwer mający nosić nazwę A. Struga nazwać imieniem wachmistrza Bujaka. I za to go tak zmaltretowano, niewinną ofiarę, która tylko niewiadomo, po co miała ręce wzniesione ku górze i wyzywającą postawę.

Ostre jednak i zdecydowane stanowisko prezydenta i większości likwidują agresywną postawę endeków, którzy rezygnują z realizacji zapowiedzi, że nie dopuszczą do normalnych obrad Rady.

Zły dzień mieli endecy w czwartek. Nie powiodło im się z inną demonstracją przemianowania ul. im. Zamenhofa na im. ks. Domańskiego, bo Zamenhof... to Żyd i mason, szkodliwy ze swoim Esperantem dla Polski. Wniosek ten odesłano do komisji. Przyjęty został natomiast wniosek radnych żydowskich, potępiający napad na studenta Landsbergera i wzywający odpowiednie czynniki do zaprowadzenia ładu na wyższych uczelniach.

Kompromitujące miasto niepoczytalne wybryki warchołów spotkały się z jednogłośnym potępieniem wszystkich — oto jedyna korzyść fanatycznych poczynań endeckich.

L. G.

BEZ WOLI POLSKI nic się w Gdańsku nie zmieni!

Przemówienie wicemarsz. Sejmu, Surzyńskiego w Gdyni

Gdynia, 24. 6. PAT. Przybyła dziś do Gdyni liczna grupa posłów na Sejm R. P. biorących udział w zjeździe poselskim zorganizowanym przez gdyński obwód O. Z. N., a mającym na celu bliższe zapoznanie naszych parlamentarzystów z najważniejszymi zagadnieniami morskimi i żywotnymi potrzebami Gdyni i wybrzeża.

Na zjazd przybył szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński wraz z członkami sztabu O. Z. N., wicemarszałkiem Sejmu Wendą i posłem Zenczykowskim.

Zjazd zagaił przewodniczący obwodu gdyńskiego O. Z. N. p. Evert Krzemieniewski.

Z kolei wygłosił przemówienie wicemarszałek Sejmu dr Leon Surzyński, który wywodził m. in.:

„Przy ocenie polskiej rzeczywistości nad morzem i na morzu należy brać stale pod uwagę jeden zasadniczy fakt:

Polska nie jest państwem młodym, stworzonym dopiero po wojnie światowej. Polska jest państwem o tysiącletniej historii, tysiącletniej tradycji i tysiącletnim doświadczeniu.

„Jeśli Polska chce być istotnie niepodległym państwem, jeśli chce pełnić swą dziejową misję, to nie może dopuścić do tego, aby ją odepchnięto od Bałtyku.

Z dumą i radością stwierdzić możemy, że nie było pokolenia Polaków, któreby tak dokładnie zrozumiało tę prawdę, jak nasze pokolenie. Dla każdego Polaka jest dzisiaj truizmem stwierdzenie, że obecny stan posiadania — ten wąski skrawek suwerennego wybrzeża, własny port gdyński, drugi port gdański w ramach polskiego obszaru celnego — to minimum uprawnień nad morzem danym państwu o tej dynamice, tych ambicjach, potrzebach i możliwościach co Polska. Wspaniały rozwój wybrzeża, portów gdyńskiego i gdańskiego, świadczą o tym, że tu nad wybrzeżem jest nasza zasadnicza przestrzeń życiowa, że tu jest główna brama prowadząca do dalszej przestrzeni życiowej.

To też ufni w sprawiedliwość Opatrzności, dumni z partiotycznej i zdeterminowanej postawy całego narodu, świadomi siły zbrojnego ramienia Rzeczypospolitej i oddani na życie i śmierć Naczelnemu Wodzowi, wierzymy i wiemy, że bez naszej woli nic się w Gdyni, w Gdańsku i na wybrzeżu polskim nie zmieni. W poczuciu słuszności i prawa spełniać będziemy w spokoju tu nad polskim morzem naszą polską dziejową służbę.

Aleksandretta -- bazą strategiczną

Ankara, 24. 6. (t). Reuter donosi, iż Turcja zamierza uczynić z portu Aleksandretty ważną bazę strategiczną. Cały port ma być rozbudowany i ufortyfikowany. W wojskowych kołach tureckich uważają, iż Aleksandretta będzie ważnym uzupełnieniem umocnień znajdujących się w Dardanelach i w pobliżu Kanału Suezkiego.

8 miln. franków na wyjazdy do Francji

Warszawa, 24. 6. (Sin). Nowy układ turystyczny polsko-francuski, który obowiązuje od bieżącego miesiąca, przewiduje 8.000.000 franków na turystykę. Stanowi to po przeliczeniu na złote 1.500.000 zł. Przydziały wynosić mają zgodnie z umową od 500 do 1200 franków na tydzień. Opłata za paszport na 2 miesiące wynosić będzie 40 zł, zaś za wizę francuską zł 12.

Oficer czechosłowacki popełnił samobójstwo

Paryż, 24. 6. PAT. Attache poselstwa czechosłowackiego w Londynie, były oficer armii czechosłowackiej Benesz, popełnił samobójstwo skacząc wczoraj wieczorem z wieży Eiffla. Przyczyny samobójstwa nie są znane.

Jak twierdzi „Le Matin" Benesz nie był spokrewniony z byłym prezydentem dr Edwardem Beneszem.

Proces o obrazę narodu polskiego

Kielce, 24. 6. Sąd okręgowy w Kielcach rozpoznał w dniu dzisiejszym sprawę karną przeciwko dzierżawcy dóbr i majątku Borek, pow. kieleckiego, Eliaszowi Obwarzankowi, oskarżonemu o obrazę narodu polskiego.

Po przeprowadzonej rozprawie i przesłuchaniu 10 świadków sąd postanowił sprawę odroczyć do 4 lipca, celem przeprowadzenia dodatkowych dowodów, zaś oskarżonego, który przebywa w więzieniu od 20 maja zwolnić po złożeniu kaucji w kwocie 10.000 zł.

Legioniści „Condora“ przybędą do Gdańska?

Gdańsk, 24. 6. (A). Na dzień 2 lipca br. zwołany został do Nowego Dworu zjazd powiatowy partii nar.socjalistycznej połączony z apelem 1000 politycznych komisarzy partii nar.-socjalistycznej.

Gdańskie koła narodowo-socjalistyczne kolportują wiadomość, że do Gdańska mają przybyć legioniści „Condora“ i stanowić część formowanego przez Foerstera korpusu ochotniczego.

Nagroda P. A. L. dla Wacława Grubińskiego

Warszawa, 29. 6. PAT. W dniu wczorajszym w salonach Polskiej Akademii Literatury odbyła się uroczystość wręczenia Wacławowi Grubińskiemu, nagrody za „dzieło napisane piękną polszczyzną“.

Nagroda ta wynosząca 1000 zł ufundowana została przez p. Augusta Popławskiego, prezesa Tow. Kredytowego Ziemskiego, która odtąd przyznawana będzie co roku.

Sprawcy katastrofy kolejowej pod Rembertowem zasądzeni

Warszawa, 24. 6. (A) Sąd okręgowy wydał wyrok w sprawie o straszną katastrofę kolejową w Rembertowie pod Warszawą, która — jak wiadomo — pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach. Sąd na podstawie wizji lokalnej na miejscu katastrofy uznał winę oskarżonych, zwrotniczego i 2 dyżurnych ruchu za udowodnioną i skazał wszystkich trzech na karę po 3 lata więzienia.

Spawacze spowodowali pożar dworca głównego w Warszawie

Warszawa, 24. 6. (A). Władze sądowo-śledcze ustaliły ostatecznie, że winę za spowodowanie pożaru dworca głównego w Warszawie ponoszą 3 robotnicy, zatrudnieni przy budowie. Są to spawacze: Grzeszkowiak, Olesiński i Sylwestrzak, którzy nadal przebywają w więzieniu. W najbliższym czasie doręczony im zostanie akt oskarżenia.

Budowa rzeźni polowej w Warszawie

Warszawa, 24. 6. (A) Z inicjatywy dyrektora rzeźni warszawskiej odbyła się konferencja przedstawicieli branży i przemysłu mięsnego, na której omówiona i postanowiona została sprawa budowy rzeźni polowej w Warszawie kosztem 40.000 zł. Przedstawiciele robotników zarówno polskich jak i żydowskich zadeklarowali na ten cel 4 dni pracy w ciągu 4 miesięcy, co da w sumie około 10.000 zł. Przedstawiciele żydowskich wędliniarzy zadeklarowali opodatkowanie się od wagi wędlin, a jedynym który próbował oponować był przedstawiciel cechu wędliniarzy chrześcijańskich, p. Reif, wytaczając szereg żalów pod adresem władz aprowizacyjnych i oświadczając, że o ile władze zgodzą się na podwyższenie ceny wędlin, wędliniarze opodatkują się na ten cel. Ostatecznie projekt opodatkowania uchwalono i wkrótce budowa rzeźni zostanie rozpoczęta.

W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie zjazd dyrektorów rzeźni z całego kraju w sprawie budowy rzeźni polowych we wszystkich większych miastach.

Toscanini przybędzie do Polski

Warszawa, 24. 6. (A). Jak się dowiadujemy, w grudniu br. przybędzie do Polski słynny dyrygent Artur Toscanini, który wystąpi z szeregiem koncertów.

Dymisja prezydenta Lwowa?

Lwów, 24. 6. (f). Rozeszły się pogłoski, jakoby obecny prezydent miasta Lwowa, dr Ostrowski nosił się z zamiarem rezygnacji ze swego stanowiska. Przyczyną rezygnacji mają być antagonizmy personalne nurtujące lwowski OZN.

Oficerowie niemieccy skazani na śmierć

Królewiec, 24. 6. (A). Zakończył się tu drugi proces oficerów niemieckich oskarżonych o spisek. 7 oficerów skazanych zostało na karę śmierci, 8 na dożywotnie więzienie.

Entuzjazm w Turcji po zawarciu układów z Francją

Ankara, 24. 6. (t) W parlamencie tureckim odbyła się wczoraj wieczorem debata poświęcona nowozawartym układom między Turcją a Francją.

Na wstępie debaty premier Saydam przedstawił Zgromadzeniu Narodowemu brzmienie obu układów, po czym omówił znaczenie jakie oba układy posiadać będą zarówno dla polityki tureckiej, jak i dla sytuacji międzynarodowej w Europie, a w szczególności na półwyspie Bałkańskim i wschodnim basenie Morza Śródziemnego.

Zawarte wczoraj układy — podkreślił premier Saydam stanowią punkt zwrotny w polityce tureckiej. Zadaniem układu wzajemnej pomocy z Francją jest wzmocnienie frontu pokoju, dla którego to celu Turcja łączy od dziś swe siły z Francją i W. Brytanią, zaś armia turecka jest w pełni przygotowana wykonać zadania, jakie w związku z tym na nią spadają. Utworzony przez Turcję, Francję i W. Brytanię defensywny front pokoju zapewni bezpieczeństwo przede wszystkim małym narodom bałkańskim śródziemnomorskim i będzie w stanie ochronić się przed wszelkimi zakusami agresji.

Pakt angielsko-turecki nietylko nie jest sprzeczny z duchem porozumienia bakańskiego, lecz przeciwnie stanowi czynnik wzmacniający Ententę bałkańską w sposób poważny. Oba układy zawarte wczoraj z Francją usuwają definitywnie wszelkie elementy pozostałe jeszcze z przeszłości które mogłyby zmącić stosunki między Francją i Turcją i od tej chwili oba kraje złączone będą zarówno wspólnymi interesami życiowymi, jak i szeregiem więzów sentymentalnych.

Zarówno pakt francusko-turecki, jak i turecko-brytyjski — zakończył mówca — uwzględniają w pełni istotne interesy narodu tureckiego.

Po przemówieniu premiera Saydama Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie przy powszechnym entuzjazmie zatwierdziło oba zawarte wczoraj układy.

W całej Turcji, we wszystkich ośrodkach miejskich i wiejskich rozpoczęto jeszcze wczoraj wieczorem przygotowania do uroczystego obchodu powrotu Hataju do Turcji. Dziś rano wszystkie miasta są udekorowane, i dzień dzisiejszy nosić będzie charakter obchodu państwowego.

Robotnik żydowski uniewinniony od zarzutu obrazy instruktorów wojskowych

Lwów, 24. 6. (B). Przed sądem grodzkim we Lwowie odpowiadał robotnik Efroim Binstein, który był oskarżony o to, że 20 maja br., przyglądając się ćwiczeniom wojskowym, obraził instruktorów wojskowych. Słyszeć to miał żołnierz Galewski. Na podstawie jego zeznań wygotowano akt oskarżenia. Binstein wyparł się kategorycznie zarzucanych mu słów, oświadczając, że Galewski zażądał papierosa w czasie usuwania osób cywilnych, ale mu go nie dał, bo była sobota i nie miał przy sobie papierosów. Binstein podał, że to właśnie Galewski narzekał na instruktorów. Ponieważ Galewski nie otrzymał papierosa zerwał Binsteinowi z głowy kapelusz i rzucił go na plac ćwiczeń. Oficer, stojący w pobliżu zauważył to i zamierzał skarcić Galewskiego, ale ten zameldował, że Binstein obraził instruktorów wojskowych, wobec czego oficer wezwał policję i na podstawie zeznań Galewskiego wygotowano akt oskarżenia przeciwko Binsteinowi o obrazę instruktorów wojskowych. Galewski obstawał przy swoim, Binstein wyparł się zarzuconych mu obraźliwych słów. Przesłuchano kilku świadków m. in. kpt. Olszańskiego, który był przełożonym Binsteina w czasie jego niedawnej służby wojskowej. Świadek ten podał, że Binstein był jednym z najlepszych żołnierzy.

Obrońca w swoim przemówieniu podniósł, że jest nie do pomyślenia, aby oskarżony użył obraźliwych słów pod adresem instruktorów wojskowych, podnosząc, że armia była i jest przedmiotem umiłowania wszystkich Żydów, obywateli polskich, którzy widzą w niej najsilniejszy i najlepszy czynnik gwarantujący nienaruszalność granicy Rzeczypospolitej.

W rezultacie sąd wydał wyrok uwalniający Binsteina od winy i kary. Bronił mrg. Orzechowski.

Włoski wicemin. lotnictwa w Berlinie

Berlin, 24. 6. (t) Dzisiaj rano na zaproszenie marszałka Goeringa przybył do Berlina sekretarz stanu lotnictwa włoskiego gen. Valle.

—oo—

Protest szwajcarski w Berlinie

Bern, 24. 6. PAT. Wychodzące w Berlinie pismo „Das schwarze Korps“ zamieściło ostatnio szereg niezwykle gwałtownych ataków na Szwajcarię, co spowodowało protest dyplomatyczny Szwajcarii. Rząd Rzeszy udzielił obecnie odpowiedzi, zapewniając, że nie podziela stanowiska tego pisma i zarządzi, ażeby podobne ataki w przyszłości się nie powtarzały.

—oo—

Wizyta egipskiego ministra w Bukareszcie

Bukareszt, 24. 6. (t) Jutro przybywa do Bukaresztu egipski minister spraw zagranicznych Yania Pasza. Celem jego wizyty jest omówienie spraw gospodarczych, ale jak zaznacza Reuter, nastąpi niewątpliwie również wymiana poglądów pomiędzy ministrem Gafencu a Yahia Paszą na temat sytuacji w południowej Europie i na Morzu Śródziemnym.

Skazanie faszystów węgierskich

Budapeszt, 24. 6. (A). Nadzwyczajny wydział sądu budapeszteńskiego wydał wyrok w procesie 25 t. zw. „hungarystów“, oskarżonych o należenie do tajnej organizacji, tworzenie bojówek dla celów antypaństwowych. Należący do organizacji składali przysięgę na nazwisko przywódcy narodowych socjalistów mjr. Szalassy'ego, który obecnie odsiaduje karę 3 lat więzienia. Oddali oni również kierownictwu organizacji listy do rodzin, w których żegnają się z nimi, donosząc, iż popełnili samobójstwo. Listy te były potrzebne kierownictwu organizacji na wypadek stracenia członków organizacji za zdradę na mocy wyroku sądu kapturowego. Jednego z oskarżonych brak było na ławie oskarżonych, gdyż został on posłem z t. zw. grupy „strzelistego krzyża“ i stał się nietykalny.

5 oskarżonych skazano na kary po 12 miesięcy więzienia, 6 na 3 miesiące, 14 uniewinniono.

Traktat handlowy chińsko-sowiecki

Czungking, 29. 6. (t). Agencja chińska Central News donosi o zawarciu traktatu handlowego pomiędzy Chinami a ZSRR na zasadzie równości i wzajemności. Zawarcie traktatu nastąpiło w czasie pobytu w Moskwie specjalnego wysłannika rządu chińskiego.

Anglia stanowczo zdecydowana przeciwstawić się agresji

Optymistyczne przemówienie premiera Chamberlaina

Londyn, 24. 6. (t). Premier Chamberlain dziś spędził dzień w południowej Walii i wygłosił w Cardiff na publicznym zebraniu dłuższe przemówienie, w którym po omówieniu dobroczynnych skutków wizyty pary królewskiej w Ameryce i po wykazaniu znacznego spadku bezrobocia przeszedł do rozpatrzenia sytuacji międzynarodowej, oświadczając, co następuje:

Prawdziwa tragedia w sytuacji polega na tym, że przyszłość Europy zatruwana jest dziś szerzeniem w narodzie niemieckim fałszywych i bezpodstawnych podejrzeń. Tak na przykład naród niemiecki karmiony jest uporczywie twierdzeniem, że W. Brytania planuje okrążenie Niemiec i że okrążenie to oznacza zaprzeczenie Niemcom prawa naturalnej i uzasadnionej ekspansji handlu oraz stosowanie stale wzrastającej presji ekonomicznej, obliczonej na obniżenie ich standartu życiowego i doprowadzenie do materialnego i moralnego załamania. Jakże groteskowo sfałszowano stanowisko W. Brytanii! Celem naszej polityki zagranicznej jest obecnie, jak zawsze, ustanowienie na świecie takich warunków, w których każdy naród mógłby w bezpieczeństwie i zaufaniu oddawać się swoim zajęciom. W takim świecie widzielibyśmy znaczne szanse dla ekspansji niemieckiego przemysłu i dla zatrudnienia niemieckich robotników, albowiem każdy kraj dziś niezbędnie potrzebuje towarów i zaopatrzenia, będących w znacznej mierze wytworami przemysłu niemieckiego i brytyjskiego. W świecie, w którym zaufanie byłoby przywrócone, oba nasze kraje W Brytania i Niemcy mogłyby korzystnie współdziałać w dziele rozwoju tych możliwości, które wciąż jeszcze pozostają niewyzyskane. Ale tego rodzaju szczęśliwa przyszłość pozostać musi marzeniem, dopóki Niemcy nie będą gotowe porzucić swoich niesprawiedliwych podejrzeń w stosunku do innych i dowieść, że szczerze gotowe są do rozumnego porozumienia się z rozumnymi ludźmi.

Chwilowo jednak przypomniano nam, że Europa nie jest jedynym ośrodkiem zaburzeń światowych, oświadczył premier, przytaczając ostatnie wypadki na Dalekim Wschodzie. Żaden rząd brytyjski nie może podporządkować się dyktandu ze strony innych mocarstw co do brytyjskiej polityki zagranicznej i mam nadzieję, że tego rodzaju zamiary nie leżą w zamysłach rządu japońskiego. Jest to może przykład ironii losu, że w ciągu ostatnich 12-tu miesięcy, ja, który tak często sam się podawałem za człowieka pokoju, oraz czyniłem tak wielkie wysiłki, aby pokój zachować, prawie że ani na chwilę nie byłem wolny od trosk spowodowanych przez agresywną akcję innych w tej czy innej części świata. Ale mimo, że nikt nie jest w stanie ocenić pokoju wyżej ode mnie, zawsze zdawałem sobie sprawę z tego, że w dzisiejszym świecie państwo nieuzbrojone ma małe szanse, aby głos jego został usłuchany. A gdy porównamy obecny stan naszych sił zbrojnych i naszej zdolności przeciwstawienia się atakom z tym co było nie dawniej jak rok temu, czuję, że możemy oczekiwać przyszłości ze spokojnym zaufaniem. Nasza flota jest dziś najpotężniejsza na świecie. Nasze wojsko z dnia na dzień wzrasta liczebnie i jest coraz lepiej wyekwipowane. Co się tyczy naszych wojsk lotniczych, to mogę zapewnić, że w ciągu ostatnich 12-tu miesięcy wzrosły one na siłe znacznie ponad nasze oczekiwania. Już dziś jakość personelu oraz szybkość i siła naszych samolotów nie mogą być prześcignięte przez wojska lotnicze żadnego innego kraju. Nasza obrona cywilna poczyniła również wielkie postępy i funkcjonować będzie skutecznie i sprawnie w razie potrzeby. Zbrojenia brytyjskie nie zagrażają nikomu, ale są dziś konieczne dla przeciw stawienia się agresji i próbom panowania nad innymi. Porozumienie, jakieśmy zawarli i gwarancje, których udzieliliśmy innym mocarstwom europejskim posiadają ten sam cel — wzmocnienia frontu pokoju i zapewnienie ochrony niepodległości państw zagrożonych przez agresję. Jesteśmy stanowczo zdecydowani przeciwstawić się użyciu przemocy w stosunkach między poszczególnymi narodami. Ufam, że wbrew wszelkim niebezpiecznym możliwościom, które są aż nadto widoczne, ludy które we wszystkich krajach łakną pokoju, znajdą jednak cierpliwość i wolę uzyskania tego pokoju — zakończył premier.

Jugosławia otrzyma pożyczkę

Belgrad, 29. 6. (t). W tutejszych kołach gospodarczych oświadczają że Jugosławia miała otrzymać nową propozycję pożyczki zagranicznej. Popozycja ta miała być wysunięta przez bank amerykański Seligman, który już w r. 1925 udzielił długoterminowej pożyczki Jugosławji. Obecna ożyczka wynosićby miała 600 miln. franków fr., z czego 400 miln. przeznaczonoby na dozbrojenie, a 180 miln. fr. fr. na budowę 2 fabryk celulozy w Bośni. Pożyczka podzielona byłaby na okres 14 lat, a spłata następowałaby w drodze dostarczania Francji celulozy, jak słychać bowiem bank Seligmana daje jedynie firmę temu przedsięwzięciu, a kapitału dostarczyć mają banki francuskie.

Sprawa rezygnacji dr Schmoraka

Jerozolima, 24. 6. ŻAT. Pismo hebrajskie „Haboker“ donosi z kół ogólnych syjonistów, grupy B w związku z ostatnio ogłoszoną deklaracją, że przedstawiciel tego ugrupowania w Egzekutywie Agencji Żydowskiej, dr Emil Schmorak już parokrotnie zwracał się o zwolnienie go z piastowanego w Egzekutywie stanowiska, lecz Związek światowy ogólnych syjonistów nie udzielił zgody na tę rezygnację, wychodząc z założenia. że dr Schmorak kieruje resortem gospodarczym i nie ponosi żadnej odpowiedzialności za działalność departamentu politycznego Agencji.

Studenci niemieccy usuwają Polaków z uniwersytetu wrocławskiego

Wrocław, 29. 6. PAT. Studenci niemieccy nie dopuścili do gmachu uniwersytetu bądź też usunęli z sal wykładowych wszechnicy wrocławskiej kilkunastu studentów Polaków, grożąc represjami na wypadek czynienia prób kontynuowania studiów na tej uczelni.

Solidarność anglo-francuska na Dalekim Wschodzie

Paryż, 29. 6. PAT. W czasie sobotniego posiedzenia francuskiej rady ministrów, jednym z głównych przedmiotów obrad było zagadnienie Dalekiego Wschodu. Prasa popołudniowa podkreśla z naciskiem całkowitą solidarność Francji z Anglią w sprawach Dalekiego Wschodu, zaznaczając jednak równolegle, że dotychczas ze strony angielskiej nie poczyniono Francji żadnych konkretnych propozycji co do wspólnej akcji w Chinach.

—oo—

Sierpniowy zjazd Legionistów w Krakowie

Wczoraj w domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach odbył się pod przewodnictwem Komendanta Naczelnego Związku Legionistów Polskich ministra płk. Juliusza Ulrycha konferencja w sprawie uroczystości zjazdu legionowego, zwołanego, jak wiadomo, do Krakowa na dzień 6 sierpnia 1939 r., jako w 25-tą rocznicę powstania Legionów polskich.

W konferencji wzięli udział: przedstawiciele władz wojskowych, Urzędu wojewódzkiego, prezydium miasta, delegaci Ministerstwa Komunikacji, reprezentanci Związku Legionistów, P. O. W., Związku Strzeleckiego i O. Z. N.

Na konferencji omówiono program zjazdu, oraz żądania poszczególnych sekcji utworzonych w ramach sekretariatu wojewódzkiego zjazdu sierpniowego.

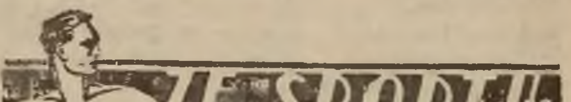
Pracami wojewódzkiego sekretariatu kieruje gen. Narbutt-Łuczyński, prezes Zarządu Okręgu Związku Legionistów Polskich w Krakowie.

Odznaczenie Krakowian Orderem Legii Honorowej

W dniu 22 czerwca po południu odbyła się w konsulacie francuskim w Krakowie uroczystość odznaczenia Orderem Legii Honorowej. Konsul generalny francuski w Krakowie i Katowicach baron de Pinotau odznaczył Prezesa P. A. U. prof. Kutrzebę komandorją Legii Honorowej, b. rektora ks. prof. Michalskiego, prof. W. Konopczyńskiego i M. Gniewosza orderem oficerskim Legii.

Dziesięć miesięcy więzienia za obrazę religii

Dnia 18 marca b. r. odbywały się na Zwierzyńcu rekolekcje. Kiedy po rekolekcjach księża wracali ulicą Kościuszki, niejaki Leon Ludwikowski, monter z Dębnik, obrzucił ich obelżywymi wyzwiskami, znieważając przy tym także Kościół katolicki. Jeden z księży poszedł natychmiast do najbliższego komisarjatu policji i opisał całe zajście. Ludwikowski stanął przed Sądem Okręgowym w Krakowie, który skazał go na 10 miesięcy więzienia. Rozprawę prowadził sędzia dr Solecki, oskarżał prokurator dr Ojrzanowski.



HAGIBOR (Przemyśl) MISTRZEM W SIATKÓWCE NA MISTRZOSTWACH ZWIĄZKU MAKKABI W KRAKOWIE

Wczorajszy turniej jubileuszowy krakowskiej Makkabi przyniósł rozstrzygnięcie w siatkówce, gdzie drużyna Hagiboru przemyskiego zdobyła mistrzostwo, zwyciężając niespodziewanie łatwo najpoważniejszego rywala — Dror lwowski. W meczu tym Hagibor pokonał Dror w stosunku 2:0. Drugie miejsce zajął Dror lwowski, który wygrał z Makkabi (Bielsko) 2:0.

W koszykówce w pierwszej kolejce Makkabi krakowska pokonała jednego z kandydatów do tytułu mistrzowskiego — Makkabi łódzką, wykazując dobrą formę. Krakowianie wygrali 28:16 i zakwalifikowali się do półfinału, gdzie pokonali Makkabi (Bielsko) 33:15. W pierwszym meczu finałowym z Makkabi warszawską przemęczony zespół krakowski przegrał 33:20.

Wreszcie rozegrano wczoraj jeden z finałowych meczów szczypiorniaka, w którym Dror lwowski pokonał Makkabi łódzką 6:4.

Dzisiaj o godz. 8-mej rano Makkabi (Kraków) gra finałowy mecz szczypiórniaka z Makkabi (Łódź), a o godz. 1-szej, po defiladzie, odbędzie się finałowy mecz koszykówki Makkabi (Kraków) — Dror (Lwów). Po południu zawody rozpoczną się o godz. 4-tej meczem finałowym koszykówki Dror (Lwów), zaś o godz. 6.30 pop. odbędzie się mecz finałowy szczypiorniaka Makkabi (Kraków) — Dror (Lwów).

—oo—

KRONIKA

CZERWIEC 25 NIEDZIELA
Wschód słońca 3 g 15 m
Zachód słońca 19 g 37 m
8 Tamuz 5699

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur dzienny apteki: Rynek Gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9.

Dyżur dzienny i nocny mają apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Długa 88, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12.

Wojewoda dr Tymiński wyjechał do Rożnowa

Wojewoda krakowski dr Tymiński wyjechał do Rożnowa, gdzie odbywa się konferencja działaczy społecznych. Konferencja poświęcona jest sprawie planu zabudowania okolicy.

Z Domu Plastyków

Na wystawie drugiego salonu ogólno-związkowego Domu Plastyków w Krakowie odbyło się posiedzenie komisji nagród z udziałem prof. dr. Tadeusza Szydłowskiego, jako przedstawiciela Ministerstwa W. R. i O. P. oraz konserwatora inż. Bogdana Tregtera, jako przedstawiciela Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego.

Nagrodę Ministerstwa W. R. i O. P. w kwocie 400 zł. przyznano artyście Janowi Cybisowi za „Kwiaty" olej. Nagrodę Funduszu Kultury Narodowej J. Piłsudskiego w kwocie 500 zł. przyznano artyście Janowi Hrynkowskiemu, za „Pejzaż" olej. Nagrodę Powiatowej K. K. O. w Krakowie w kwocie 250 zł. przyznano artyście Zbig. Pronaszce za „Autoportret" olej. Nagrody Zarządu m. Krakowa w kwocie 200 zł. i Miejskiej K. O. m. Krakowa w kwocie 100 zł. przyznano trzem artystom rzeźbiarzom Jackowi Pugetowi 100 zł., za rzeźbę w brązie „Głowa", Karolowi Muszkietowi za rzeźbę w gipsie „Akt" 100 zł. i Stanisł. Marcinowowi za rzeźbę w gipsie „Głowa" 100 zł.

Wystawa fotograficzna

Urządzona staraniem Towarzystwa Fotografików w ramach „Dni Krakowa" wystawa fotograficzna p. n. „Kraków i jego okolica" trwać będzie tylko do 26-go b. m. Wystawa mieści się w gmachu Muzeum Przemysłowego przy ul. Soleńsk 9, obejmuje 100 dzieł fotograficznych 20-tu autorów. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 10—14-tej i od 16—19-tej.

15 wypadków szkarlatyny w Krakowie

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 18. 6. 1939 do dnia 24. 6. 1939 następujące choroby zakaźne: błonica 3 wypadki, płonica 15, dur brzuszny 2, krztusiec 12, zimnica 3, róża 2, nagminne zapalenie przyusznicy 1.

Uczniowie uciekają z domów

Onegdaj podaliśmy wiadomość o zaginięciu kilku uczniów i uczenic, którzy po otrzymaniu świadectw wydalili się z domów rodzicielskich. Obecnie notujemy jeszcze jeden taki wypadek. I tak zaginął uczeń I klasy gimnazjalnej Jan Tomaszkiewicz, zamieszkały przy ul. Mazowieckiej 1. 12.

Pożar w piwnicy Kliniki Położniczej U. J.

Wczoraj w godzinach wieczornych zawezwano Straż Pożarną na ul. Kopernika 23, gdzie w piwnicy Kliniki Położniczej U. J. powstał pożar. Od rozgrzanej opornicy silnika elektrycznego zajęły się ułożone obok czasopisma. Straż Pożarna pożar ugasiła.

—oo—

— WIECZÓR LITEWSKI. Pod honorowym protektoratem p. Ministra Pełnomocnego Litwy w Warszawie Dra Jorgisa Saulysa odbędzie się staraniem Komitetu Organizacyjnego T-wa Polsko-Litewskiego w Krakowie we wtorek 27-go b. m. o godz. 19.30 w Sali Saskiej repr. Wieczór poświęcony muzyce, pieśni, poezji i barwnym ludowym ... litewskim.

Koncert na rzecz uchodźców z Czechosłowacji

W szczelnie wypełnionej sali kinoteatru „Adria" odbył się onegdaj koncert na rzecz tych nieszczęśliwych, których fala barbarzyństwa wyrzuciła z ich ojczyzny i zmusiła do chwycenia za kij tułaczy. Szlachetny cel zgromadził na estradzie artystów zarówno polskich jak i żydowskich — na sali zaś bardzo liczne rzesze publiczności, która obszerną salę wypełniła po brzegi.

Uroczystość zagaił imieniem Komitetu dla uchodźców inż. A. Buchner, uzasadniając urządzenie tej imprezy, przedstawiwszy położenie uchodźców z Czechosłowacji, którzy ratując się ucieczką przed siepaczami hitlerowskimi znaleźli azyl w Polsce i dzięki niestrudzonej pracy Komitetu Pomocy w Polsce zaopatrzeni zostali w żywność, kwatery, pomoc lekarską i wszelką opiekę. Rozwiązanie sytuacji nastąpiło dzięki patronatowi brytyjskiemu z Miss Hollygwood na czele i niestrudzonej pracy delegata Komitetu brytyjskiego p. Fielda.

Konsul Czechosłowacji wespół z Komitetem Pomocy, wspomagał ze wszechmiar akcję ratowniczą, dzięki której zajął się również wysyłką uchodźców do Francji. Poważna ilość uchodźców wyjechała już do Anglii, a poważną ilością uciekinierów, których los jest niepewny opiekuje się Komitet, zaopatrując ich w różne możliwości emigracyjne, równocześnie łącznie z Komitetem Nansenowskim, Komitetem Centr. w Paryżu, Komitetem w Szwecji, jak również Org. Sjon i Hicem na terenie Anglii. Praca kojąca ból i rozpacz nieszczęśliwych bez różnicy wyznania może być kontynuowana tylko wtedy, gdy całe społeczeństwo ją poprze i w tym kierunku inż. Buchner skierował gorący apel do społeczeństwa wzywając ich do wytrwania w walce o kardynalne prawo do życia i obronę przed barbarzyństwem XX wieku. W walce tej stanąć musi w naszych szeregach każdy, któremu obrona praw człowieka ne sercu leży.

Po przemówieniu p. inż. Buchnera zabrał głos delegat patronatu brytyjskiego p. Field, który w swym angielskim przemówieniu podniósł szlachetne stanowisko władz krakowskich i ofiarność społeczeństwa w następujących słowach:

Chciałbym skorzystać ze sposobności tego koncertu, by imieniem brytyjskiego Komitetu Pomocy dla uchodźców czechosłowackich wyrazić wdzięczność za gościnę i przejściowe prawo azylu, jakie zostało przyznane nieszczęśliwym uchodźcom. Jakkolwiek dla tych nieszczęsnych tułaczy są Anglia i Ameryka upragnionym celem ich wędrówki, to jednak zachowają oni na zawsze Kraków w pamięci, jako pierwszą przystań wolności, do której zawinęli po okropnych przejściach po tamtej stronie granicy.

Również i ja uważam za szczęśliwy traf, że przy moim pierwszym pobycie w Polsce poznałem Kraków jako kulturalne centrum tego kraju i że mogłem przyjrzeć się tej gotowości niesienia pomocy, jaką tu napotkałem. Jednakże dla wszystkich jest obecna sytuacja wielką próbą cierpliwości, a w szczególności dla władz, które od pierwszej chwili ustosunkowały się do szukających tymczasowego przytułku wygnańców w sposób prawdziwie ludzki, wolny od wszelkiego zbędnego formalizmu, starając się o ułatwienie im tego okresu wyczekiwania i o umożliwienie im przetrwania go oraz dla całego społeczeństwa Krakowa, które okazało się szczególnie ofiarne. Zarazem jednak chcę podkreślić, że szczególnie wielka jest ta próba cierpliwości dla samych uchodźców, którzy przybyli tutaj w stanie zupełnego załamania i tu w stanie niepewności odnośnie swej przyszłości — czekają na możliwość dalszej emigracji.

W ostatnich miesiącach przybywali tutaj coraz to nowi uchodźcy i w tym okresie udało się nam wysłać już stąd do Anglii 650 osób. Dla tych, którzy są obecni na krakowskim dworcu przy każdorazowym pożegnaniu, są te radosne chwile pożegnania jednym z najpiękniejszych wspomnień.

Z drugiej strony należy uświadomić sobie, że znajduje się tu nadal wielu uchodźców, których położenie jest bardzo poważne i dla tych jest dzisiejszy wieczór przeznaczony. Jest dla mnie prawdziwą radością, że krakowscy artyści stanęli do dyspozycji dla tej akcji pomocy.

Po przemówieniach rozpoczęła się część artystyczna wieczoru, która, jak było do przewidzenia, nie zawiodła oczekiwań publiczności, do wykonawcy stanęli na wysokości zadania. Owacyjnie przywitano wielkiego reżysera i artystę żydowskiego, Zygmunta Turkowa, który chociaż sam występował tego dnia w teatrze, mimo to zjawił się na estradzie ucharakteryzowany jako rabi Akiba, by wspaniały wygłosić monolog Sabataja Cwi. Że p. Celine Nadi, którą Kraków zna z występów przed mikrofonem krakowskim, posiada głos wyrazisty, silny, o nieskazitelnej czystości tonu, wszyscy jej wielbiciele doskonale wiedzą, ale tym razem prześcignęła siebie samą. Dzielnie z nią rywalizował Maks Fischer, tenor o porywającej i soczystej pełni. Prawdziwą satysfakcję artystyczną dały słuchaczom występy znakomitego skrzypka Alfreda Schenkera i pianisty Jakuba Weismanna. Rozumie się, że na osobną wzmiankę zasługują recytacje artysty Teatru Mejskiego Władysława Woznika, którego mistrzostwo oceniła należycie już cała prasa polska.

Lista wyborców na kongres wyłożone do wglądu

Listy wyborców na XXI Kongres Syjonistyczny przeglądnąć można w biurze Głównej Komisji Wyborczej przy ul. Wielopole 9, parter.

Tamże można wnosić reklamacje w sprawie uchybień w spisie.

— WPISY DO KL. I. POWSZECHNEJ Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, począwszy od rocznika 1933 przyjmuje codziennie od godziny 9 do 15 z wyjątkiem sobót i świąt Sekretariat, ul Brzozowa 1. 5. W klasach pierwszych nauka rozpoczynać się będzie o godzinie 8.45 rano.

—oo—

— DYREKCJA ŻYD. GIMNAZJUM KUPIECKIEGO W KRAKOWIE, STRADOM 10, zawiadamia, że BADANIE LEKARSKIE kandydatów do klasy I-szej odbędzie się W NIEDZIELĘ, dnia 25 czerwca, dla chłopców o godz. 8.30, dla dziewcząt o godz. 11-tej. 4487k

—oo—

Dla uczczenia naszej nigdy nieodżałowanej błp.
REGINY KUNZÓWNY
w pierwszą rocznicę Jej śmierci, składa na Dom Sierót Żydowskich zł. 40. Grono Przyjaciół

Przewidywany przebieg pogody w dniu 25 bm.: Pogoda słoneczna i ciepła przy umiarkowanych wiatrach południowych. Na Pomorzu i w Wielkopolsce w godzinach wieczornych wystąpi wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz. Temperatura w ciągu dnia około 25 stopni.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś godz. 15.30 na ostatnim przedstawieniu popołudniowym komedia W. Szekspira „Jak wam się podoba“ z A. Matusiakówną, R. Pawłowską, M. Arczyńską, M. Bednarską, Z. Modzelewskim, K. Fabisiakiem, K. Opalińskim, R. Wrońskim, J. Ziejewskim, T. Burnatowiczem, J. Bobrowskim, W. Kolwasem, W. Woźnikiem, L. Ruszkowskim, S. Turskim, A. Possartem, A. Fuzakowskim. — „Jak wam się podoba“ powtórzona będzie jutro w poniedziałek po cenach najniższych. Dziś wieczorem powtórzenie poematu dramatycznego hr. de Villiers de L'Isle Adam pt. „Axel“. W sztuce przygotowanej scenicznie przez dyr. K. Frycza udział biorą: Z. Jaroszewska, A. Klońska, S. Czajkowski, J. Karbowski, W. Nowakowski, W. Woźnik, oraz M. Arczyńska, M. Bednarska, A. Mazanek, K. Opaliński, A. Possart, L. Ruszkowski, G. Senowski. — „Axel“ powtórzony będzie we wtorek.

— MONUMENTALNE WIDOWISKO ZYGMUNTA TURKOWA w Warszawskim Żyd. Teatrze Artystycznym (Wikt) „Bar Kochba“ A. Goldfadena w opracowaniu I Aszendorfa jest bezsprzecznie największą atrakcją artystyczną Krakowa. Fascynująca akcja, zajmująca treść, ożywiona intencja inscenizacyjna, bogactwem wystawy i koncertową grą zespołu stwarzają przełomowe widowisko teatralne. Dziś 2 przedstawienia godz. 4.15 pop. (po cenach zniżonych) i godz. 9 wiecz. Bilety do nabycia od godz. 11 rano przy kasie teatru.

— DWA PRZEDSTAWIENIA W ŻYD. TEATRZE LETNIM (Stradom 11). Ulubieńcy publiczności krakowskiej Paul Burstein i Lilian Lux wystąpią dziś godz. 4.15 pop. oraz godz. 8.45 wieczór w nowym arcywesołym przeboju komediomuzycznym „Jego wymarzony sen“, którego wczorajsza premiera przeszła pod znakiem powodzenia. Bilety nabyć można przez cały dzień przy kasie teatru. Ceny zniżone na wszystkie przedstawienia.

— POŻEGNALNE WYSTĘPY TEATRU QUI PRO QUO PO CENACH ZNIŻONYCH. Dziś w niedzielę o godz. 7 i 9.30 odbędą się w „Scali“ nieodwołalnie ostatnie dwa występy „Quiproquiaków“, którzy w poniedziałek udają się na gościnne występy do Lwowa. Będzie to więc ostatnia sposobność zobaczenia świetnej rewii „Nic nie wiadomo“ w wykonaniu artystów tej miary co: Adolf Dymsza, Tadeusz Olsza, Stefcia Górska, Brzezińska, Kamińska, Orlow, Bogucki. Ceny biletów na dzisiejsze przedstawienia zostały znacznie obniżone.

——oo——

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Niedziela, godz. 3.30 pop.: „Jak wam się podoba?, godz. 8 wiecz.: „Axel“.

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Niedziela, godz. 4.15 pop. i 9 wiecz.: „Bar Kochba“

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON“ (Stradom 11)

Niedziela, godz. 4.15 pop. (ceny zniżone) i godz. 8.45 wieczór: „Jego wymarzony sen“.

REPERTUAR TEATRU „SCALA“.

Niedziela, g. 7 i 9.30 wiecz.: Pożegnalny występ teatru „Qui Pro Quo“, rewia „Nic nie wiadomo“. Ceny zniżone.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Studentka“ (Madeleine Renaud, Constant Remy) i „Żelazne hełmy“ (Luis Trenker).

APOLLO: „Ucieczka w nieznane“ (Friedrich March i in.).

ATLANTIC: „Słowiczek“ (Shirley Temple) i „Droga w nieznane“ (Ray Milland, Frances Farmer).

L. O. P. P.: „Podwójne wesele“ (William Powel, Myrna Loy) i „Pensjonarka“ (Deanna Durbin, Herbert Marshall)

PROMIEŃ: „Modelka“ z Joan Crawford i Spencer Tracy

SZTUKA: „Trzy niewiniątka“ (Loretta Young)

ŚWIT: „Tajemniczy ślepiec“ i „Astrolog“.

UCIECHA: „Pięciu urwisów“, „Hotel Holywood“

WANDA: „Zatracona ulica“ (Pod fałszywym oskarżeniem).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKOW, 24 czerwca. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 27.25—27.75 jednolita czerwona i biała 26 75—27, zbierana 26—26.50, żyto standart I 17.25—17.50, standart II 16.75—17 jęczmień jednolity 19.50—20, przemiałowy 18.75—19, pastewny 17—17.50, owies niezadeszczony 21—21.50, standart I. (lekko zadeszczony) 20—20.50, standart II (zadeszcz. dop.) 19.50—19.75, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 48.50 51, wyciągowa 35 proc. 47.50—50.50, gat. I. 50 proc. 45.50—47, gat. IA 65 proc. 41.50—48, gat. II. 35-65 proc. 38.50—40.50, gat. II 56-60 proc. 36—37.50, gat. II 50-65 proc. 35.25—35.75, gat. II 60-65 proc. 28.75—29.25, pastewna 14.25—14.75, razowa 95 proc. 34.75—35, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 29.25—29.75, razowa 95 proc. 26—26.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 29.25—29.75, otręby pszenne standartowe miałkie 11.25—11.50, średnie 9.75—10, żytnie standart 11.25—11.50, jęczmienne 12—12.25. Obroty i tendencje: pszenica 100 mocna, żyto 30 spokojna, jęczmień 2 spokojna, owies 29 spokojna. Ogólny obrót 650 spokojna, tendencja ogólna ożywiona.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 25 czerwca. Pszenica plus 50 gr. jęczmień plus 25 gr, mąka pszenna wszystkie gatunki plus 50 gr. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 95 mocna, żyto 708 spokojna, jęczmień 125 spokojna, owies 165 spokojna. Ogólny obrót 1532 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 24 czerwca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 105, Żyrardów 47.25, Węgiel 175, Starachowice 48.25, Lilpop 80, Modrzejów 18. Tendencja nieco mocniejsza

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 75, II em. 76.50—77, 4 proc. dolarowa 50, 5 proc. konwersyjna 65, 4½ proc. wewnętrzna grube odcinki 60, 4 proc. konsolidacyjna grube odc. 61, drobne odc. 60. Tendencja utrzymana.

LODOWNIE

Rzeźnicze, Restauracyjne, Pokojowe. HURT-DETAL

Wytwórnia

S. GOLDSTEIN Kraków, **Jagiellońska 5.**

tel. 178-47 Prospekty na żądanie

Zdrojowiska

RABKA. Komfortowy pensjonat „**WARNA**", centrum, poleca piękne pokoje, kuchnia wykwintna, rytualna, ceny bezkonkurencyjne, opieka lekarska. — Zarząd Anisfeldowie. 3434g

RABKA. Znany pensjonat „KEH" (naprzeciw Parku) po gruntownym remoncie — poleca się. Telef. 384. — SPIROWIE. 3764g

RABKA. Wakacje w Słońcu i Radości spędza młodzież szkolna celowo i skutecznie w Instytucie G. Spierera w Rabce — willa „**PORĘBIANKA**", Telefon 259. Zgłoszenia w Rabce i w Krakowie przy ul. Gertrudy 12a, telefon 104-55. 3727g

DO RABKI zabiorę kilka dziewczynek w wieku 10—13 lat. Opieka fachowa zapewniona. Immerglück, Kraków, Sebastiana 8. Zgłoszenia od 2—5. 3779g

RABKA. Komfortowy pensjonat „Swoboda", tel. 376 Poleca słoneczne pokoje z werandami, duża polana, las w pobliżu. Helena Baumgarten-Sterenzysowa. 2999k

RABKA. Komfortowy pensjonat „**JANINA**" tel. 253 poleca piękne pokoje z werandami, ogród, polana, las. Zarząd Tuchfeldów. 3839k

RABKA. Pensjonat „**IGNACÓWKA**" poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. Centrum. Ceny najniższe. Informacje. Kraków, tel. 141-59 godz. 14—15. 3857g

RABKA. Przyjmuję dzieci wieku szkolnym, młodzież, pod troskliwą, fachową opiekę. Jakubowska Zofia, Zyblikiewicza 5 m. 122. 3863g

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „**BIAŁA RÓŻA**" ul. Witkiewicza pod zarządem Zieglerów i Goldbergów. Kuchnia rytualna. Opieka dla dzieci. Kierownictwo turystyczne. Ceny przystępne. 3769g

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „**ZŁOCIEŃ**" ulica Piłsudskiego. Kuchnia wykwintna. Zarząd Doroty Frisówej i Janiny Zimenstarkowej. Telefon 1824. 4491k

ZAKOPANE — pensjonat **DR GOLDBLATOWEJ** pięknie położony w drodze do Białego. Nowoczesna komfortowa willa. — kuchnia pierwszorzędna, telefon 19-45 4141k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „**HEL**" Do Białego, tel. 10-73. Zarząd: Sylwii Neuberger. 4301k

ZAKOPANE. Najprzyjemniej spędzisz czas w znanym komfortowym pensjonacie „**JURAND**" ul. Chałubińskiego. Duża polana i las — ping-pong, siatkówka, koszykówka. — Kuchnia rytualna. Kierownictwo turystyczne w osobie p. Henka Reichmana. — Roth.

ZAKOPANE. Obecnie prowadzimy pełnokomfortowy pensjonat „**TYTAN**", Zamojskiego. Wykwintna **KUCHNIA RYTUALNA**, telefon 19-49. **BAJTNEROWIE.** 4072k

ZAKOPANE PEŁNOKOMFORTOWY PENSJONAT „ANASTAZJA", ZAMOJSKIEGO. Niedrogo i najprzyjemniej spędzisz urlop u nas. Zarząd: Neuman-Kopelowicz. 3985k

ZAKOPANE. MAGNOLIA komfortowy pensjonat pod zarządem Bronisławy Spanlangowej i Wery Hamerszlag. 4293k

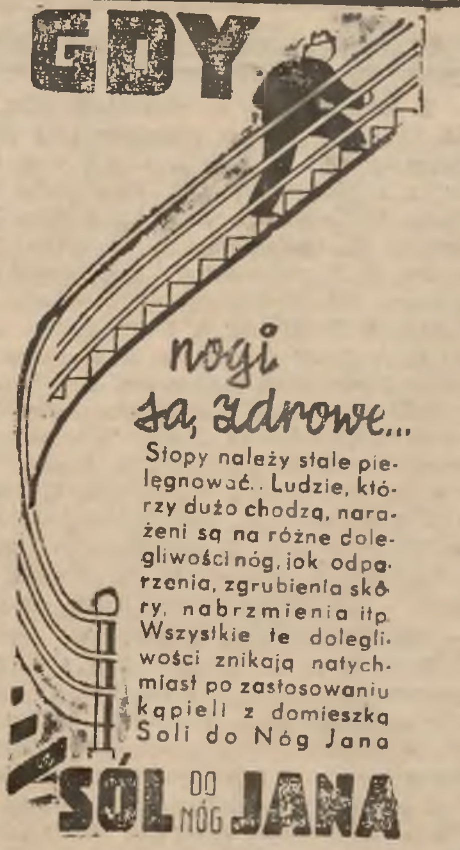
ZAKOPANE. — Pensjonat „**MASCOTTE**", ul. Chałubińskiego poleca słoneczne pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Piękne położenie w lesie nad potokiem. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. W pensjonacie „Lalka" poleca pokoje słoneczne bez utrzymania. 4290k

SZCZYRK. Komfortowa willa „Zacisze" poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna, duży ogród, rzeka. Zarząd Kleinowie.

SZCZYRK. Pensjonat pełnokomfort „**ŚLĄZACZKA**", kuchnia wykwintna, ściśle rytualna. Zarząd Panzerówna. 3632g

KROŚCIENKO n/D. Pensjonat „**KWIATEK**" R. Przeworskiej poleca słoneczne pokoje z pierwszorzędnym utrzymaniem. Ogród. Plaża. Wykwintna kuchnia rytualna. 3171g

SŁOŃCE. ODPOCZYNEK, I ZDROWIE znajdziesz na koloniach letnich **ŻYD. DOMU AKADEMICKIEGO** i Lw. Okr. „**MAKABI**" w **KRYNICY - ZDROJU.** — Komfortowy budynek p. Sterna w odległości kilku minut drogi od Łazienek. Cena za turnus 4-tyg. zł 125.— **SZCZYRKU.** Najpiękniejsza miejscowość w Beskidzie Śląskim. Pełnokomfortowy budynek „Zakopianka". — Cena za turnus 4-tyg. zł. 110.— **PIWNICZNEJ ZDROJU.** Komfortowy budynek w najpiękniejszej części Piwnicznej tuż nad plażą. Cena za turnus 4-ro tyg. zł 98.— Wyżywienie na wszystkich koloniach wykwintne, pensjonatowe 5-cio razowe dziennie. Pokoje obszerne, słoneczne 2 i 3-osobowe. **50% ZNIŻKI KOLEJOWE INDYWIDUALNE W OBIE STRONY Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI.** — Zgłoszenia i informacje: **LWÓW**, sekretariat Żyd. Domu Akademickiego — ul. J. Stroha 2. Tel. 285-44. **WARSZAWA** — T. Lewinter, ul. Próżna 12/7. Tel 238-54 od godz. 11 do 13 i od 16 do 21. **ŁÓDŹ. Z. K. S.** „Makabi", Al. Kościuszki 21 od godz. 10 do 14 i od 18 do 22. Tel. 241-07. W razie zapytania pisemnego należy załączyć znaczek na odpowiedź. 4306k



KRYNICA — pensjonat „**GRAND**" poleca piękne pokoje słoneczne. Kuchnia ściśle rytualna. — Zarząd **LANGSAMOWEJ.** 3810g

ZAWOJA 2. W najcudniejszym zakątku Zawoji jeszcze pokoje z kuchniami do wynajęcia. Tel. 111-64, między godz. drugą a czwartą.

MUSZYNA. — Komfortowy Pensjonat „**UROCZE**" ma lowniczo tuż przy lesie położony pod zarz. p. Flaumenhaftowej i Ginzigowej poleca **POKOJE SŁONECZNE** z tarasami. **KUCHNIA WYKWINTNA.** 3393g

KALWARIA. Pokoje na sezon letniskowy. Smaczna kuchnia rytualna. Również na śluby i zaręczyny poleca: Jadłodajnia Higieniczna właśc.: Schöngut, Kalwaria Zebrzydowska.

JAREMCZE. Pełnokomfortowy Pensjonat „**HELIOS**" Mermelsteinowej poleca się. 4220k

ZAWOJA. Pensjonat „Jaworzynka" poleca słoneczne pokoje z balkonami z wykwintnym utrzymaniem Zarząd: R. Fischerowej.

AKADEMICKA KOLONIA w Rabce-Zdroju. Lipiec — Sierpień. Pokoje słoneczne. Wikt pensjonatowy 5 razy dziennie. Opieka lekarska. Zniżki kolejowe i klimatyczne indywidualne. Opłata za 4 tygodnie 115.— zł. — Zgłoszenia: — Sekretariaty kolonii: Warszawa — Chłodna 18/23. Kraków: Floriańska 5/12, of. I. p. tel. 201-94 godz. 19—21.30. **UWAGA!** Od 1 lipca zgłoszenia kierować: Kolonia Akademicka, Rabka-Zdrój. Willa „Lilia" 3878g

A. NUSSBAUM

Krakow, DIETLA 45

NAJWIĘKSZY WYBÓR

DYWANÓW i CHODNIKÓW

RABKA. Dzieci, młodzież do pełnokomfortowej willi „Krynica". Zarząd: Dr med. Saba Blumenstock-Kahanowa, Dora Blumenstock kier. przedszkola. — Zgłoszenia: Miodowa 17/2 4—6 lub Rabka willa „Krynica". 3786g

RABKA

Instytut pedagogiczno-wychowawczy

G. SPIERERA

czynny we willi „Porębianka"

Telefon 259

RABKA. — Pensjonat „**PROMIEŃ**" tel. 146 poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna. **CENY NISKIE.** Przyjmujemy dzieci i młodzież pod troskliwą opiekę sił pedagogicznych. Zarząd Scherer-Rebenowa. 3818k

RABKA. — Pensjonat dla dzieci pod zarządem Loli Herzogowej. — Przyjmujemy młodzież szkolną pod kier. prof. Jaryczowera — 3.50 zł dziennie. Pierwszorzędne utrzymanie rytualne. Zgłoszenia Jaryczower, Kraków, Kalwaryjska 1/11. 3817g

RABKA. Jeszcze ograniczoną ilość **DZIECI I MŁODZIEŻY** przyjmujemy pod troskliwą opiekę do znanego pensjonatu „**KEH**" (naprzeciw Parku). Telef. 384. **SPIROWIE.** 3764g

RABKA. DZIECI I MŁODZIEŻ znajdą troskliwą opiekę tylko w komfortowym pensjonacie „**JANINA**" tel. 253. Opieka pedagogiczna i lekarska. Ogród, polana, las. Rytmika. Zarząd Mgr Salomei Tuchfeld i Cyli Tuchfeld Kierown. Przedszkola. 4495k

RABKA. Komfortowy pensjonat „**SALWATOR**" poleca pokoje słoneczne, balkonami, taras, wykwintna kuchnia. Zarząd: **EISENOWIE.** 4304k

ZAKOPANE. — Pensjonat „**ADRIA**" droga do Białego, telef. 1789. Pełny komfort, piękne pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Zarząd Drowa Neugebornowa. 4090k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „**TRZY RÓŻE**" telef. 19-27 Pięknie położony w lasku, duży, piękny ogród. Kuchnia wykwintna, rytualna, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne. Zarząd: Róża Waldmanowa. 3839g

ZAKOPANE — OPIEKA Pełnokomfortowy pensjonat dla **MŁODZIEŻY** i dzieci Drowej **BLOCHOWEJ**. Willa „**HENKA**" Droga do Białego. **TELEFON 1557.** 4147k

ZAKOPANE — UCIECHA. Komfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. — Duży ogród tarasy. gry, zabawy, doborowa kuchnia, opieka pedagogiczna. Zgłoszenia: Inż. Leuchter, Kremerowska 2, tel 189-82. Genia Leuchter. Zakopane, Uciecha, tel. 13-37. 3131k

ZAKOPANE wytworny pensjonat „**SPLENDID**" obok drogi do Białego, tel. 1099 nadal pod zarządem **SINGERÓW** przyjmuje **ZAMÓWIENIA** i poleca się P. T. Gościom. Znana wykwintna kuchnia. 4262k

ZAKOPANE. — Podaję do wiadomości Sz. Gości, że nadal prowadzę komfortowy pensjonat „**ADELA**" w Białem. Hanna Ornerowa. 4497k

Do najpoważniejszych placówek inkasowych w Polsce należy:

SPOŁDZ. BANK KREDYTOWY

KRAKOW, STRADOM 15

załatwia inkaso weksli szybko, solidnie i tanio

Prezes Zarządu: **Abr. Nussbaum** Prezes Rady Nadzorczej **Zygm. Aleksandrowicz**

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „Mery" droga do Białego. Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny niskie. Wnuk. 3159z

SZCZYRK — pensjonat „**BAJKA**" pod zarządem B. Wolfowej poleca od 15-go maja, po gruntownym remoncie pokoje duże i słoneczne. Willa położona w samym centrum, — posiada obszerny ogród, światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna. — Telefon Nr 21. 2816k

SZCZYRK. — **WILLA „CIESZYNIANKA" FLEISSIGOWEJ.** Po gruntownym remoncie poleca pokoje duże i słoneczne. Willa położona w samym centrum — posiada obszerny ogród, oświetlenie elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna. Na czerwiec ceny znacznie zniżone. 3857k

ZAWOJA. Pensjonat „Brülówka" pod zarządem Cesi Grünfeldowej poleca pokoje słoneczne. Woda, las obok. Kuchnia wykwintna — ceny niskie, światło elektr. 4318k

ZAWOJA. Żona profesora przyjmie pod troskliwą opiekę dzieci od 8—14 lat. Kraków, Kalwaryjska 1/11. 3814g

MUSZYNA. Pensjonat dla młodzieży, pięknie położony. Troskliwa opieka lekarska. Kuchnia wykwintna, rytualna. Zgłoszenia: Edelstein, naucz. Mizrachi, Kraków, Starowiślna 64. [7269]

MUSZYNA. — Komfortowy Pensjonat „Widoczna", pięknie położony, blisko zdrojów. Wszystkie pokoje z bieżącą ciepłą — zimną wodą, słoneczne z balkonami. Informacje: Zarząd Pensjonatu. 3023k

JEŚLI chcesz urlop spędzić przyjemnie — **Do RYTRA** tylko jedź! Tam w „**ESPLENADZIE**" u **PAPERLEGO** Co tylko zechcesz, będziesz mieć: Dancingi, ogród, piękne wycieczki, Góra Zamkowa, plaża i kort, I towarzystwo i odpoczynek, Słońce, swoboda i sport!! To wszystko będziesz mieć, **TYLKO DO RYTRA, DO „ESPLENADY" JEDŹ!!!** Tel. Nr 4. 4239k

USTROŃ. Pensjonat komfortowy „Wesoła" tel. 67 p. Finkelsztajnowej. Pokoje z wodą bieżącą, ciepłą i zimną. Kuchnia wyborowa b. urozmaicona. Na żądanie dietetyczna, diabetyczna. — Tarasy. 3435k

USTROŃ, komfortowy pensjonat „**IZABELLA**" willa „**BIAŁA**", „**JASNA**" tel. 71. Kuchnia warszawska. 4340k

TRUSKAWIEC. Tanie pobyty ryczałtowe. Willa pełnokomfortowa, kuchnia pierwszorzędna — na żądanie dietetyczna — rytualna (również dla diabetyków). Zniżki przy zabiegach kuracyjnych. **ZNIŻKI KOLEJOWE.** Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 41 m. 8. codziennie od 19—20. 3651g

ŻYD. Tow. Krajoznawcze — Lwów urządza kolonie letnie: **MUSZYNA, JAREMCZE.** Pobyt w komfortowych willach. Wikt pensjonatowy. Zniżki kolejowe. — Informacje i zgłoszenia: Delegat Ż. T. K. Kraków Starowiślna 41 m. 8 w godz. 19—20. 3650g

ORŁOWO-MORSKIE. Pensjonat dla młodzieży Cecylii Zemmelowej i Zyssowej. Opieka troskliwa. — Sporty pod kier. instruktorów. — Zgłoszenia Łódź, Andrzeja 35. 4155k

ŻEGIESTÓW — Pensjonat „**SŁONECZNA**" Tanbenfeldowe dawniej w „Helenie" naprzeciw odzyskanego źródła „Sulin" pokoje słoneczne, kuchnia obfita, ceny niskie. 4303k

ZDROWIE — ŚMIECH — ZABAWA — HUMOR — ZADOWOLENIE tylko na koloniach **TOW. ŻYD. STUD PRAWA U. J. K. i „KADRY MŁODYCH" SEKCJA AKAD. W BIAŁYM DUNAJCU — 4 tyg. 98.— zł. w ZALESZCZYKACH — 4 tyg. 98.— zł. w ŻEGIESTOWIE** 4 tyg. 118 zł. Pierwszorzędne pomieszczenia, pięciorazowy wikt pensjonatowy. **INDYWIDUALNE ULGI KOLEJOWE 50% z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI.** Zgłoszenia i informacje: w Krakowie: Mgr Max Fussman, Wielopole 24/5. — codziennie w godz. 5—7. 3678g



Cortexa pas noś od podlotka
Brzmi mądra chińska rada
Jeśli chcesz być smukła wiotka
Cortexa pas noś od podlotka
Każdej Pani którą spotkasz
Mów, gdy na tuszę biada
Cortexa pas noś od podlotka
Brzmi mądra chińska rada.

Do nabycia w magazynach konfekcji damskiej i gorseciarskich

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe, kuchnia, Friedleina 17 — do wynajęcia. Wiadomość: tel. 131-53. 4321k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe, kuchnia Friedleina 10b do wynajęcia. — Wiadomość: tel. 131-53. 4322k

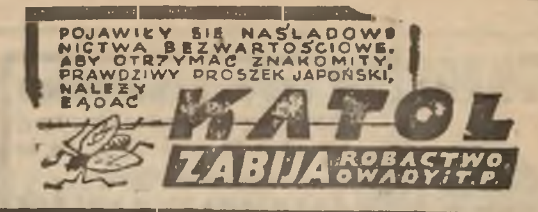
DWUPOKOJOWE kuchnia, pełnokomfortowe mieszkanie — Urzędnicza 48 do wynajęcia, czynsz 100 zł. Oglądać można godz. 8—10. Wiadomość: tel. 131-53. 4323k

DWUPOKOJOWE komfortowe kuchnia ul. Wiślisko 13 (grunta poaugustiańskie obok nowej szkoły) — do wynajęcia. Wiadomość: tel. 131-35. 4324k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe, kuchnia Grabowskiego Boczna 5 — do wynajęcia. Wiadomość: tel 131-35. 4325k

DWUPOKOJOWE kuchnia, pełnokomfortowe mieszkanie Odrowąża 34 obok Szpitala Wojskowego — do wynajęcia. — Wiadomość: tel. 131-35. 4326k

ODDAM pokój słoneczny, — frontowy, dwuosobowy, I. piętro — dwa pokoje umeblowane duże, słoneczne, — frontowe, I. piętro, na biuro lekarza-dentysty. Dietla 56/6. 4295k



POKÓJ eleganoko umeblowany dla dwóch panów kulturalnych do wynajęcia. — Zgłoszenia: Kordeckiego 8/1 8864g

SUPERKOMFORT. 3 pokoje kuchnia, hal, centralne ogrzewanie od 1 sierpnia do wynajęcia. Zuławskiego 7. 8853g

POKÓJ komfortowy osobnym wejściem utrzymaniem bez, wolny pierwszego lipca Łazarza boczna 8, mieszkanie 9. 8848g

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 809k

MASZYNĘ do szycia pierścieniową w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „S. D. — 3340". 3340g

KAMIENICĘ pięciopiętrową 170.000, ulica Potockiego. KAMIENICĘ dwupiętrową, apteka, dochód 9% netto, cena 60.000, ul. Grodzka — sprzeda biuro ARCTA, Kraków, Floriańska 18. 4317k

ANGIELSKIEGO i niemieckiego, specjalnie dobra wymowa udziela uchodźca. Warunki skromne. — Zgłoszenia od godz. 13—15, ul. Krakowska 36, m. 4.

Nauka i wychowanie

KURSY KROJU Halpern-Süsserowej rozpoczynają KURS WAKACYJNY: — Wpisy: Kraków, KRUPNICZA 18. 8751g

ANGIELSKIEGO, niemieckiego, także podczas wakacji udzielam. Ceny przystępne. Zgłoszenia: Stradom 13 Orschützer (sklep). 3750g

UCHODŹCA z Niemiec, dawniej rządowy tłumacz — przebywał wiele lat we Francji, Anglii i U. S. A. — udziela lekcji angielskiego, francuskiego i niemieckiego łatwo, szybko i tanio, oraz tłumaczy. Przychodzi także do domów, oraz dojeżdża poza Kraków. Dietlowska 49 Lipel u Osiek, telefon 164-27. 8823g

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, Krupnicza 14, Telefon 206-88 — prowadzone przez fachowców Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 3937k

ZAPISUJCIE się na roczne KURSY księgowości dla POCZĄTKUJĄCYCH i WYŻSZE Kursy dla SAMODZIELNYCH księgowych. Zniżki kolejowe. — Związek Księgowych w Polsce, — Kraków, Al. Krasińskiego 28. Telef. 143 07. 3943k

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza specjalistka ZOFIA SCHONGUTÓWNA w nowym lokalu GOŁĘBIA 2 m. 8, Tel. 109-87, opłata minimalna. 4484k

KURSY WAKACYJNE MODNIARSTWA koncesjonowane, obejmujące całokształt zawodowego wykształcenia modniarskiego. Wpisy, informacje Antonina NARTOWSKA, Kraków, MIKOŁAJSKA 13. 4258k

KURSY „STUDIUM" KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. I. KURS PRZYGOTOWAWCZY DO EGZAMINU UKOŃCZENIA GIMNAZJUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO NOWEGO TYPU, 20 ew. 18-miesięczny (SPECJALNY DLA URZĘDNIKÓW I WOJSKOWYCH). II KURS W ZAKRESIE KLASY I—II GIMNAZJALNEJ. — III. KURS LICEALNY MATEMATYCZNO-FIZYCZNY ORAZ HUMANISTYCZNY, PROFESOROWIE PAŃSTWOWI. METODA KORESPONDENCYJNA (LEKCYJNA) „GLOBUS" ułatwia naukę bez opuszczania stałego zamieszkania. NAJLEPSZE EGZAMINY. Nowowpisującym się DO 30-go CZERWCA ZNACZNE ZNIŻKI. — Prospekty z podziękowaniami bezpłatnie. UWAGA: Wyprzedaż kompletów skryptów klasy 5—6 oraz 7—8 gimn. starego ustroju za bezcen. 4329k

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego: Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka — „ARGUS", — ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. Prospekty wysyła — Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21/1. 3455k

ABSOLWENTKA gimn. poszukuje lekcji na wakacje ewent. wyjazd. Zgłoszenia tel. 157-80. 8852g

TAŃCZYĆ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 3710g

MAGISTRA filozofii poszukuje lekcyj na wyjazd. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „7250". 3870g

PARASOLE — najnowsze wzory najtaniej Wytwórnia DYM. — Krakowska 30. — parter. 8824g

AKCJE, wszelkie PAPIERY państwowe, LISTY zastawne — kupuje — sprzedaje Kantor wymiany Henryka SPERLINGA, Kolektura „KLASÓWKA" Kraków, Rynek, róg Siennej. 1262k

Lokale

ZA ODSTĘPNYM wynajmę 1 lub 2 pokoje na pracownię kuśnierską przy ul. Grodzkiej Rynek Główny lub w pobliżu. — Oferty do Adm. „Nowego Dziennika" pod „7102". 3758g

POKÓJ komfortowy, osobne wejście. Zgłoszenia: Miodowa 17/2. 3787g

ZAKŁADY NAUKOWE ZRZESZENIA NAUCZYCIELI JĘZYKÓW
KRAKÓW, JANA 3, I P.

SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA KUPIECKIEGO
SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA ADMIN.-HANDLOWEGO dla absolwentek gimnazjum
3-letnia UCZELNIA JĘZYKÓW OBCYCH oraz PRZEDMIOTÓW HANDLOWYCH

WPISY codziennie przedpoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

GEOMETRIA WYKREŚLNA dla ABITURIENTÓW, Kraków, Kordeckiego 9/10. 8879g

STUDENTKA IV r. filoz. — (specjalność języki z bardzo dobrego domu, rutynowana korepetytorka, — przyjmie lekcje na wyjazd w kulturalnym domu. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika" pod „7262". 3877g

UWAGA RODZICE: Energiczny młodzieniec po maturze, zna języki, hebrajski, niemiecki, angielski — obejmie kondycję na wyjazd podczas wakacji. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „7218" 3847g

Matrymonialne

KAWALER, brunet, lat 28, krawiec konfekcji, samodzielny, pragnie zapoznać pannę z kupieckiego domu. Cel matrymonialny. Posag dla wspólnego dobra wymagany. — Zgłoszenia: Adm.: „Nowego Dziennika" pod „7247". 8868g

Różne

PALESTYŃCZYK przyjmuje zlecenia (administrację pardesów, domów, likwidację itp.) — Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje i zabezpieczenie" Kraków, Skrytka poczt. 253. 4333k

POKÓJ dwuosobowy, komfort, telefon do wynajęcia. Floriańska 24/4. 4248k

SZOPA na magazyn lub auto do wynajęcia. Źródło Pończoch, Plac Dominikański 1. 4267k

TRZECHPOKOJOWE, kuchnia, komfort, III. piętro do wynajęcia. Dolnych Młynów 9/8. 4241k

POKÓJ czysty, komfortowy osobne wejście — wolny natychmiast. Starowiślna 41/8. 4272k

WIELOPOLE 22, IV p. trzy pokoje kuchnia, komfort. 4281k

PEŁNOKOMFORTOWE — dwupokojowe mieszkania — nowowykończony dom, przecznica Juliusza Lea od lipca do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 160-17 lub 142 29. 4330k

POKÓJ dwuosobowy pełnokomfortowy, oddzielny, — wykwintne utrzymanie, telefon. Sobieskiego 14/2. 4331k

PEŁNOKOMFORTOWY pokój dwuosobowy, telefonem od 1 lipca — wolny. — Sarego 9, m. 2. 4332k

PEŁNOKOMFORTOWY duży pokój, ul. Jabłonowskich 8 m. 4. wolny. 8873g

KOMFORTOWE 4 pokoje z przynależnościami, balkon słoneczne do wynajęcia. Jasna 8. 3856g

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Długa 51. — Dozorca wskaże. 4237k

POKÓJ frontowy, łazienka, fortepian — wolny. Pierackiego 4 m. 5. 4328k

POKÓJ kawalerski frontowy, wejście klatki schodowej, śródmieście, telefon, — łazienka — do wynajęcia 1 lipca. — Zgłoszenia: telefon 125-00. 4296k

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Kossaka 2. 3867g

2 POKOJE na biuro lub pracownię zaraz do wynajęcia. Kraków, ul. św. Jana 13. 8872g

FRONTOWY trzechpokojowy lokal parter, oraz suteryny frontowe. Sebastiana 3 4334k

TRZECHPOKOJOWY lokal parter — na przemysł lub biuro. Sarego 16. 4335k

OD pierwszego lipca pełnokomfortowy pokój do wynajęcia. Mikołajska 32 m. 11. 4336k

PRZYJMĘ na mieszkanie Panią z pełnym utrzymaniem od zaraz. Wiadomość: Emaus 8 w sklepie. 3772g

DWA POKOJE z kuchnią, pełnym komfortem, elegancko umeblowane. Starowiślna od 1 lipca do wynajęcia. Oferty — Adm. „Nowego Dziennika" pod „7023". 3860g

POKÓJ komfortowy, umeblowany, osobne wejście do wynajęcia. Łobzowska 47/7. 429g

LOKAL sklepowy z magazynem obok dworca kolejowego w Krakowie, odpowiedni na wędliniarnię, przekąski i tp. כשר do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Kraków, ul. Pawia 12 u dozorcy domu. 885g

Interesy handlowe

UDZIAŁ w poważnym przedsiębiorstwie przemysłowym, czynnym bardzo rentownym odstąpię. Kapitał konieczny 12.500 zł. Oferty do Adm. „Nowego Dziennika" pod „4154". 4154k

DROGERIĘ w Krakowie — prowincji kupię lub przystąpię z kapitałem i współpracą. Chemia, farmacja. — Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „7202". 3829g

KUŚNIERZ samodzielny, karta rzemieślnicza) poszukuje drugiego z niewielką gotówką dobrego fachowca, celem wspólnego usamodzielnienia się. Odpowiedni lokal do dyspozycji.. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod 7129" 3781g

SKLEP kolonialno-galanteryjny, dobrze prosperujący do sprzedania. Zgłoszenia Kraków, Kordeckiego 8/1. 3864g

BIURO GELBERA
Kraków
Starowiślna 8
tel. 135-70
sprzeda:

KAMIENICĘ nową pełnokomfortową, dobrze położoną DOCHÓD ROCZNY 6.120 ZŁ, cena 75.000 zł. KAMIENICĘ nową luksusowokomfortową ze sklepami obok Parku Krakowskiego, DOCHÓD ROCZNY OK. 7.000.— ZŁ, cena 93.000 zł, gotówką 75.000 zł, reszta K. K. O. — KAMIENICĘ nową luksusowokomfortową w śródmieściu Krakowa (obok Dunajewskiego) cena 165.000 zł DOCHÓD ROCZNY 12.500 ZŁ KAMIENICĘ nową luksusowokomfortową — przepięknie położoną, tuż przy Parku Krakowskim, DOCHÓD ROCZNY 14.000 ZŁ, cena 210.000 zł. KAMIENICĘ nową luksusowokomfortową pierwszorzędne położenie, nowocześnie wyposażoną — (winda, etażowe ogrzewanie) — DOCHÓD ROCZNY OK. 24.000 ZŁ cena 320.00 zł. 4309k

Poważne przedsiębiorstwo
importowe przyjmie
spólnika z kapitałem Zł. 50.000.
Pierwszorzędna egzystencja zapewniona. Oferty do Adm. N. Dziennika pod „7264".

SZUKAM spólnika do wprowadzonego przedsiębiorstwa hurtownej sprzedaży z kapitałem 10—15.000. Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „7234". 3859g

DO dobrego stałego interesu szukam spólnika z kapitałem 15.000. Oferty: Kraków, skr. pocztowa 721. 3806g

Kupno

KUPIĘ okazyjnie gabinet i kluby w dobrym stanie. Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „4221". 4221k

WÓZKI dziecięce — największy wybór, najniższe ceny — gotówką — ratami, najtaniej: Polski Dom Handlowy KRISCHER — Kraków, Zwierzyniecka 6.

MEBLE NOWOCZESNE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI — WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE — BARDZO DOGODNE WARUNKI: SKŁAD FABRYCZNY KRAKÓW. BRACKA 13. 3678k

ŹLE szyje maszyna z powodu zastosowania niewłaściwej igły. Doskonałe igły angielskie oraz części do maszyn tylko w składzie maszyn: Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 3484k

w NAGRODĘ za dobre świadectwo



polecamy rowery na polskie drogi już od zł. 95.— gotówką lub na dogodne spłaty

NAJWIĘKSZY W POLSCE POLSKI DOM HANDLOWY

KRISCHER, Kraków, Floriańska 9

Olbrzymi wybór wszelkich części zapasowych do rowerów zagranicznych i krajowych, jak również opony i dętki wszelkich wymiarów.

WŁASNE WARSZTATY MECHANICZNE.

Wolne posady

PLACÓWKI LEKARSKIE. Listy dziękczynne. Oferty: Adm. „Nowego Dziennika" pod „4207". 4207k

KASJERKĘ z kaucją oraz panienkę do posyłek przyjmę. Zakład „Fotostudio", Floriańska 31. 4338k

PRAKTYKANTKĘ biurową przyjmę. — Zgłoszenia pod „Spedycja" do Biura Ogłoszeń Stattera. 4319k

LODOWNIE
RZEŹNICZE, RESTAURACYJNE POKOJOWE. Hurt-Detal
FABRYKA
SATTLER
Kraków, GERTRUDY 24
Tel. 147-51

PRACĄ DOMOWĄ stworzyć sobie możesz stały zarobek przez zakupno maszyny do ręcznego przemysłu „Phoenix". Wysyłam materiał, przyjmuję gotowe wyroby. Wiadomości fachowe niepotrzebne. Żądajcie prospektów. Juristowski Kraków, Floriańska 23. 2752k

DO cerowania pończoch lub do nauki maszynowego podnoszenia oczek przyjmę panienkę zaraz. Róża, Starowiślna 22, wejście Dietla. 4314k

DYREKTORA dla założyć się mającego w większym mieście prowincjonalnym gimnazjum hebr., poszukuje się. Warunki: kwalifikacje hebr. i złożenie 10 tys. zł. pożyczki za pierwszym zabezpieczeniem hipotecznym na własnym trzypiętrowym budynku. Zgłoszenie Adm. „Nowego Dziennika" pod „4292". 4292k

RUTYNOWANY księgowy bilansista z praktyką aplikanta adwokackiego przyjmie posadę księgowego na godziny. Skromne warunki. Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „Sumienny — 7219". 3841g

KRAWIEC pierwszorzędny szyje ubrania, zarzutki po cenach nader przystępnych. Najnowsza technika kroju! Ignacy Beer, Gertrudy 12, narożnik Sarego. Tel. 205-90 3626g

MŁODA panna wyjedzie jako towarzyszka do osoby starszej względnie do jednego lub dwojga dzieci. Warunki według umowy. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „7028". 3720g

BUCHALTERKA samodzielna korespondentka polsko-niemiecko-angielska ze stenografią polsko-niemiecką obejmie posadę. Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „7093". 3753g

RUTYNOWANA biegła stenografka — stenotypistka polsko-niemiecka, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „7166". 3803g

KSIĘGOWY, rutynowany bilansista, długoletnią praktyką, korespondent polski, niemiecki, angielski, francuski, pierwszorzędne referencje, poszukuje zajęcia. — Zgoszenia Lehrman, Podbuż ad Sambor. 4286k

MAGAZYNIER branży technicznej długoletnia praktyka — poszukuje posady. Zgłoszenia pod: „Ewentualne zabezpieczenie" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4278k

EGZAMINY DODATKOWE
do wszystkich klas
Pryw. GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEGO
Tow. Żydowskiej Szkoły Społecznej
KRAKÓW, RYNEK GŁ. 17, I. p. tel. 201-24
rozpoczną się w poniedziałek, dnia 26-go czerwca.

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK: Drogeria SCHAPSENSOHNA — Kraków — Plac Nowy.

BEZPŁATNE zabiegi w czerwcu. Gabinet Kosmetyczny „Ariana" — Aleja Słowackiego, wejście Grotgera 1. Tel. 227-01. 3527g

REKLAMOWA naprawa — DYWANÓW PERSKICH, — kilimów TKALNIA chodników, Kraków, Józefa 2 — Telef. 173-98. 3811g

4 SŁOWA: NOŻYKI „LEOLUKSUSOWE" GOLĄ CUDOWNIE. 3392k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA, konserwuje Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79.

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok. Majer Scherer, Sanok. 4227k

FIRANKI, Kapy, Serwety, przefasonowanie i czyszczenie — uskutecznia: Atelier Seelenfreund, Dunajewskiego 6. 4252k

WAŻNE dla wyjeżdżających PAŃ!! Jeśli chce mieć ZDROWEGO MĘŻA — każda dobra ŻONA — powinna go zaabonować w RESTAURACJI „GRONNERA" — Kraków, Plac Dominikański PIĘĆ. 3818g

„EXPRESS" Pralnia Chemiczna, Farbiarnia, czyści garderobę po najniższych cenach — Kraków, Stradom 10, Telefon 210-04. 3818g

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na najmodniejsze materiały bielskie. KOZŁOWSKI, — Kraków, Telefon 148-62. 3886k

„TECHNORYS"
Pl. KOSSAKA 2
Tel. 225-75
Rysownictwo techniczne, kopiowanie planów, pisanie i powielanie na maszynach

POGOTOWIE krawieckie — „Fenomen" czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa. Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 3519k

PLUSKWY, wszelkie robactwo z zarodkami tępi pod gwarancją tylko Zakład Higieny, Kraków, Szewska 24. 3137k

CZERWIEC

25 OSTATNIE DNI WPISÓW

26 GIMNAZJUM KUPIECKIE

27 LICEUM HANDLOWE

28 KURS ABITURIENTÓW

29 PRAWA SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH

30 KRAKÓW, STRADOM 10
SEKRETARIAT CZYNNY: 10—2 i 6—8
TELEFON 164-40

UWAGA EGZAMINY WSTĘPNE:
26. i 27. VI. do GIMNAZJUM
28. i 30. VI. do LICEUM

POSZUKUJĘ inteligentnego służącego lat 20—5, obznajomionego z gosp. dom. dla kawalera obcokrajowca. Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „7233". 3858

ROZWOZICIELE do sprzedaży wody sodowej i lemoniad poszukiwani. „Akwalor" — Kamienna 37.

Posad poszukują

TAPICER (uchodźca z Niemiec) doskonały pracownik szuka pracy. — Zgłoszenia Krakowska 14 Banaszek. 2120g

KWALIFIKOWANA nauczycielka angielskiego, młoda sportsmenka, zaopiekuje się dzieckiem we wieku szkolnym na letnisku za utrzymanie i skromną dopłatę. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „6311"

PANI z towarzystwa poszukuje posady do starszych dzieci, rekonwalescentki, — starszej pani, może być na wyjazd albo do pomocy w pensjonacie. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „3799". 3799g

DENTYSTYCZNY technik kilkunastoletnia praktyka, samodzielny, technika, operatywa — poszukuje posady półdniowej w Krakowie ew. przyjmie roboty u siebie. Poldent, Kraków, Grodzka 30. 3734g

HAFTUJE, szyje pościelę, bieliznę osobistą, szycie sukien, bluzek, strojów plażowych, Stockowa, Dietla 50 II p. 3866g

BUCHALTER bilansista, — korespondent polsko-niemiecki przyjmuje pracę półdniową lub godzinową. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" 7259". 3875g

POSZUKUJĘ posady jakiejkolwiekbądź za małym wynagrodzeniem, zdolny do wszystkiego. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „7215". 3845g

SAMODZIELNA buchalterka-korespondentka obejmie posadę zastępczą na lipiec. Przyjmie również pracę na godziny. — Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „3766" 3766g

TOREBKI damskie artystycznie wykonuje Dietla 34/8. Tamże odnawianie zniszczonych. 3793g

SZYJE koszule męskie, pijamy na miarę. Wykonanie pierwszorzędne. Pracownia bielizny. Augustiańska 10/1. 3854g

DRUGI tech. dendyst. poszukuje posady na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „7214". 3844g

Różne

JAK 2+2=4 tak wiadomo jest każdemu, że największą najlepszą w Polsce pralnią jest „Stella", Kraków, Gołębia 2. 3227g

GALWANIZUJE
NIKLO-CHROM
KRAKÓW, TARŁOWSKA 6
TEL. 119-61.

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44 I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiada liczne podziękowania 201g

NAJNOWSZY WYNALAZEK dla cierpiących na **PRZEPUKLINĘ.** Zaszczytnie znany w całej Polsce **M. TILLEMAN**, Kraków, ul. Szlak 39, tel. 156-27, specjalista z długoletnią praktyką, wynalazca nowego systemu opatentowanych bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze **PRZEPUKLINY** (rupt.) u pań, panów i dzieci po osob. jawieniu się na zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły. Liczne świadectwa lekarskie i podziękowania. Udoskonalone pasy na różne dolegliwości brzuszne i pooperacyjne. Wkłady na płaskie stopy, prostotrzymacze pończochy gumowe. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 4316k

WYTWÓRNIA peruk Zofii Singer - Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 21 3892k

ZA udzielenie pożyczki 2.000 do 3.000.— dam posadę i gwarancję. — Zgłoszenia: Kraków, Skrytka 375. 4320k

MODNIARSTWA podczas wakacyj wyuczę. Sławkowska 3, m. 57. 4294k

PLISOWANIE, klosze najnowsze modele, zakładki, mereżki, endel, hafty, aplikacje, obciąganie guzików, wykonuje starannie, szybko, najtaniej Okręt, Kraków Zwierzyniecka 22. 4260k

LEKARZA-DENTYSTĘ zagranicznym dyplomem, z gotówką poszukuje stomatolog, mający urządzenie celem otwarcia półrocznego gabinetu dentystycznego w uzdrowisku (corocznie). Zakopane, posterestante „Stale". 3881g

ANTENY zbiorowe od złotych osiemdziesiątpięć. — Wielka oszczędność dla właścicieli domów. Przedsiębiorstwo urządzeń elektrycznych i wszelkich napraw „Lux" Dembitzer, Kraków, Poselska 13, telefon 133-85. 4229k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.